

S.10-11

Alfabet odzyskania
niepodległości, czyli
zwycięstwo od A do Z

S.15

Jak spisali się lubuscy
piłkarze w kolejnych
meczach trzeciej ligi?

S.16

Grzegorz Walasek
i Aleksander Janas w sztabie
szkoleniowym Falubazu

Nr ISSN 0137-9518 | Nr indeksu 350-222



GAZETA LUBUSKA

Prisecy.



www.gazetalubuska.pl

BT/CC

Poniedziałek-wtorek, 10-11.11.2025 • Nr 261 (22,561) • Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

W środę w gazecie Strona Zdrowia

● Rak płuca to groźny i podstępny przeciwnik ● Wahania ciśnienia przyczyną demencji? Mózg cierpi, gdy ciśnienie ciągle skacze

Leszek
Kalinowski



O FACETACH LEPIEJ NIE MÓWIĆ?

Napisła do mnie pani Elżbieta, bo uważa, że nie powinniśmy publikować artykułów o akcji Movember. Przecież takie teksty (o raku prostaty czy jąder) czytają też w internecie dzieci. Jeśli już takie rzeczy muszą być, powinny być zamknięte tylko dla osób dorosłych. Każdy może mieć swoje zdanie. Ja mam odmienne.

Mało tego, uważam, że o zdrowiu fizycznych jak i psychicznym wciąż mówi się za mało. I wciąż pokutuje przekonanie, że facet powinien być silny, nie płakać, nie wzruszać się i chyba też nie dbać o swoje zdrowie. Bo skoro nawet w listopadzie, kiedy na całym świecie odbywa się akcja Movember, mężczyźni zapuszczają wąsy, by zostali zauważeni i byśmy właśnie o nich zaczęli rozmawiać, mamy o nich nie pisać? Czy jest w życiu każdego z nas coś ważniejszego niż zdrowie? Dlaczego więc mamy milczeć? Dlaczego mamy rozmawiać o polityce, a o zdrowiu już nie?

Moim zdaniem przez lata pokutowało przekonanie, że o pewnych sprawach się nie rozmawia. Dziś są inne czasy, inna świadomość. Choć zdecydowana większość panów o tych sprawach nadal rozmawiać nie potrafi. Chyba że żartem. Inaczej jest z paniami, mają swoje stowarzyszenia, organizacje, strony w internecie, gdzie dyskutują, dzielą się swoimi doświadczeniami. Mówią wiele o profilaktyce, chorobach, leczeniu i wzajemnym wsparciu, nie tylko podczas leczenia. Po operacji przy ich łóżkach zjawiają się wolontariuszki. W przypadku mężczyzny nikogo przy łóżku nie ma. Nie ma też różowych marszy w miastach w całym kraju, akcji plenerowych itd. Nie ma stron internetowych. Facet pozostaje sam ze sobą. Dobrze, gdy ma rodzinę. I potrafi mówić, bo nikt go nie nauczył przez lata, że też ma prawo do chwili słabości, do rozmowy o swojej chorobie, do wykrzyknienia, że jest mu źle.

A potem się dziwimy, że w Polsce mężczyźni sześć razy częściej niż kobiety odbierają sobie życie, bo sobie nie radzą. Ich depresja jest ukryta. Facet ma być twardy, silny, nie gadać za dużo i ze wszystkim sobie sam radzić. I pracować pięć lat dłużej od kobiet, zanim przejdzie na emeryturę. Choć to kobiety żyją dłużej. W Polsce średnio o siedem lat dłużej od mężczyzn.

Patrole kontrolują ścieki wpływające do rzek i jezior

Eliza Gniewek-Juszczak
Zielona Góra

Siedem rur, trzy zbiorniki i tajemnicze ścieki. Zatkano odpływy, zanim zdążyły zatruć więcej wody. U każdego z tych wylotów została wywieszona kartka z informacją, kto i dlaczego „korek” tam umieścił.

Pracownicy Zarządu Zlewni w Zielonej Górze zaślepili ostatnio siedem odpływów, którymi odprowadzano nieczystości na terenie powiatu wschowskiego do cieków Moczary i Krzycki Rów oraz do jeziora Krzyckie Wielkie. O sprawie poinformowały Wody Polskie, a dokładnie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. Takie kontrole mają na celu wykrywanie nieprawidłowości związanych z gospodarką ściekową. Właściciele posesji muszą prowadzić dokładną ewidencję zużycia wody i odprowadzania ścieków.

- Jeśli widzicie potencjalnie niebezpieczne tajemnicze odpływy, które mogą stanowić zagrożenie dla środowiska, zgłoście ten fakt pod tym numerem 22 470 10 01 lub na Policję - zapelowano w komunikacie.

Tym razem nielegalne odpływy odkryto podczas inwentaryzacji w terenie.

- Działania te polegają na identyfikacji i lokalizacji wylotów kanalizacji służących do odprowadzania ścieków, wód



Tak wyglądają zaccopowane wyloty rur z nieczystościami niewiadomego pochodzenia

opadowych i roztopowych o nieuregulowanym stanie prawnym, tj. bez pozwolenia wodnoprawnego - tłumaczy Patryk Bałajewicz - Rzecznik Prasowy RZGW we Wrocławiu.

Po zaccopowaniu okazało się, że sześć rur należy do osób prywatnych, jedna do Zarządu Dróg Powiatowych, Gmina Świeciechowa (woj. wielkopolskie). W przypadku trzech od-



FOT. WODY POLSKIE RZGW WROCŁAW

z prawem, Wody Polskie podejmują dwutorowe działania - w zakresie ich legalizacji lub likwidacji, by uniemożliwić dalsze korzystanie z nich, co mogłoby wywierać negatywny wpływ na środowisko naturalne - wyjaśnia Patryk Bałajewicz.

Rzecznik podkreśla, że takie działania podejmowane są w sposób ciągły i sukcesywny w całej Polsce na polecenie Prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, począwszy od 30 lipca 2022 r.

Wyloty są inwentaryzowane, weryfikowana jest legalność ich wykonania i korzystania. Ustala się właścicieli tych odpływów. Do właściwego miejscowo starosty, wójta, burmistrza albo prezydenta miasta wysyłane są zawiadomienia celem wywieszenia na tablicy ogłoszeń. Wydawane są nakazy likwidacji nielegalnych urządzeń wodnych, ale też decyzje legalizacyjne. Ścieki odprowadzane poprzez zalegalizowany wylot muszą spełniać ściśle normy określone w pozwoleniu wodnoprawnym i podlegają kontroli.

- Wody Polskie dokonują też zgłoszeń do organów ścigania, najczęściej Policji. Wówczas funkcjonariusze wszczynają postępowania związane z ustaleniem właścicieli wylotów bądź ich legalności - tłumaczy rzecznik RZGW.

Za uchybienia związane z gospodarką ściekową mogą zostać nałożone kary do 5000 złotych.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Wtorek	
			
DZIEŃ	NOC	DZIEŃ	NOC
10°C	5°C	10°C	3°C
Barometr 1017 hPa		Środa	
Wiatr zach. 7-12 km/h			
Biomet neutralny		DZIEŃ	NOC
		11°C	3°C
		Czwartek	
			
		DZIEŃ	NOC
		13°C	7°C

Uwaga: pochmurno

FORUM CZYTELNIKÓW

Maria z Gorzowa

To jest jedna wielka kpina z mieszkańców północnej części województwa! Miliony na nierentowne lotnisko i loty z Babimostu, a nas ma się w głębokim poważaniu!

Jarosław z Sulęcina

Gmina Sulęcina nie dostała nic. A jest rowerową stolicą i ma prawie 400 kilometrów ścieżek z tego prawie 5 km asfaltowych.

Beata z Zielonej Góry

(Atak na ratownika medycznego) Oczywiście zawsze

każda krzywda na drugim człowieku powinna być napiętnowana. Ale szkoda, że tylko piszą o tym jak 1 raz na 100/1000 zostanie zataakowany medyk a nie piszecie, gdy medycy 1 na 10 nie udzielają prawidłowo pomocy...To jest dopiero skala o której się nie mówi.

Stefan z Zielonej Góry

(Stal Jasień nie pojechała na ligowy mecz) To jest przykład polskiej patologii zarobki na poziomie 3 ligi i innych lig są chore, a PZPN niczego nie widzi. Po drugie, po co

komu na wsi 3 liga, wystarczy okręgówka. Też można przyjść na mecz, a koszty 10 razy mniejsze.

Kamil z Zielonej Góry

Co z pograniczem Dolnośląskie-lubuskie? Linia kolejowa z Węglińca do Zielonej Góry też wymaga zainteresowania.

Mariusz z Gorzowa

Wszystko super, jednak bardzo dużo ludzi z Gorzowa jeździ do Szczecina, więc może niech i w tym kierunku pójść rozmowy. Marszałkowie lubuskiego i zachodniopomor-

skiego powinni spotkać się i omówić plany ponownego połączenia kolejowego.

Mirosław z Gorzowa

W temacie pociągów nic się w Gorzowie nie zmieni. Nawet obietnicy są stale te same.

Marek z Gorzowa

Kupować używane szynobusy, to tak jakby dać komuś do noszenia używane gacie.

Marcel z Gorzowa

W Lubuskiem coś takiego, jak kolej już nie istnieje.

nasz REGION

KRÓTKO

GORZÓW

Kompletnie pijany mężczyzna zaatakował ratownika

Do kolejnego ataku na ratownika medycznego doszło przy ul. Strażackiej. Zespół ratownictwa medycznego dostał wezwanie do mężczyzny z urazem głowy. Gdy przyjechali na miejsce, właśnie ten mężczyzna stał się agresywny. Konieczna była interwencja policji.

„Okolo godziny 21 został napadnięty ratownik medyczny z Gorzowa wezwany do pijanego obywatela Ukrainy z urazem głowy przy ulicy Strażackiej. Na miejscu została wezwana policja. Napastnik został aresztowany” - napisał na nas Czytelnik.

Policja potwierdza, że takie zdarzenie miało miejsce.

Doszło do niego w sobotę, 8 listopada. Ratownika zaatakował mężczyzna, który sam miał uraz głowy i wymagał pomocy.

- 50-letni mężczyzna został zatrzymany. Jest podejrzany o naruszenie nietykalności ratownika medycznego. W chwili zatrzymania mężczyzna miał trzy promile alkoholu w organizmie - mówi Gazecie Lubuskiej aspirant Agnieszka Wiśniewska z Komendy Miejskiej Policji w Gorzowie.

Policjanci nie wypowiadają się na temat narodowości mężczyzny, który dopuścił się ataku na ratownika.

Jakub Pikulik

ŻARY

Święty Hubert patronem gminy



FOT. ALEKSANDRA ŁUCZYŃSKA

Hubertus i Festiwal Kultury Łowieckiej w Dworku Bogumiłów przyciągnął tłumy mieszkańców i gości z całego województwa lubuskiego. To oficjalna uroczystość przyznania gminie wiejskiej Żary patrona. Został nim święty Hubert. Była msza z udziałem biskupa Tadeusza Lityńskiego, odsłonięcie obelisku upamiętniającego wydarzenie i wiele atrakcji.

Hubertus to również okazja do spróbowania dziczyzny oraz innych lokalnych produktów, ale także poznania tradycji sokolnictwa, czy kynologii. Był też koncert zespołu reprezentacyjnego PZŁ, pod kierownictwem Mieczysława Leśniczaka.

Aleksandra Łuczyńska

GORZÓW

Funkcjonariusze kontrolowali trzeźwość kierowców

Policyjna akcja odbyła się w piątkowy wieczór w mieście i okolicach.

- Pierwszy zatrzymany mężczyzna kierował samochodem, mając niemal promil al-

koholu w wydychanym powietrzu. Drugi natomiast nie tylko prowadził auto mając dwa promile, ale także posiadał aktywny zakaz prowadzenia pojazdów orzeczony jeszcze w tym roku. Natomiast zatrzymany w Jancze-



FOT. KMP GORZÓW
JP

wie 51-latek nie tylko posiadał przy sobie środki odurzające, ale i prowadził pod ich wpływem - relacjonuje aspirant Agnieszka Wiśniewska z Komendy Miejskiej Policji w Gorzowie.

Można składać wnioski o dopłaty do ogrzewania. Oto szczegółowe zasady, kto może je dostać

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Od 3 listopada można składać wnioski o bon ciepłowniczy. W Ministerstwie Energii sprawdzamy szczegółowe zasady tego wsparcia.

„Obecnie obserwuje się stabilizację cen ciepła, co pozwala na powrót do rynkowych cen ciepła systemowego. Niemniej w skali kraju zdarzają się przypadki, gdzie zniesienie mrożenia cen wywołuje znaczące wzrosty cen ciepła i dla takich przypadków został zaoferowany bon ciepłowniczy” - informuje Ministerstwo Energii.

Ustawa o bonie ciepłowniczym weszła w życie 30 września br.

To wsparcie finansowe dla gospodarstw domowych o niskich dochodach, które doświadczały skokowego wzrostu cen ciepła systemowego dostarczanego przez przedsiębiorstwa energetyczne po wygaśnięciu, 30 czerwca 2025 r., mechanizmu tzw. maksymalnej ceny dostawy ciepła.

Ważne! Dotyczy to tylko osób korzystających z ciepła systemowego, czyli dostarczanego do budynków za pomocą sieci ciepłowniczej, kontrolowanej przez przedsiębiorstwo energetyczne. Jest wytwarzane w ciepłowniach lub elektrociepłowniach i przesyłane rurociągami do odbiorców.

Bon to świadczenie jednorazowe, o które można wnioskować dwa razy: w 2025 roku



FOT. 1234 RF/ZD, ILUSTRACJINE

Jednorazowe bony będą przysługiwały tym rodzinom, u których cena ciepła wyniesie powyżej 170 zł/ GJ

za okres 1 lipca do 31 grudnia i w 2026 za okres 1 stycznia do 31 grudnia. W pierwszym przypadku wnioski są przyjmowane od 3 listopada do 15 grudnia br., w drugim będą od 1 lipca do 31 sierpnia 2026 roku.

Bon ciepłowniczy może być przyznany gospodarstwu domowemu o przeciętnym miesięcznym dochodzie 3272,69 zł w przypadku gospodarstwa jednoosobowego i 2454,52 zł na osobę - rodziny wieloosobowej.

Dotyczy rodzin, u których jednostkowy koszt ciepła netto w danej grupie taryfowej wynosi powyżej 170 zł/GJ netto i to jest istotnym warunkiem!

Wysokość świadczenia zależy od jednostkowego kosztu ciepła netto.

I tak: przy bonie za okres 1 lipca do 31 grudnia 2025 r.:

• 500 zł dla gospodarstwa domowego, gdy cena ciepła netto

wynosi powyżej 170 zł/GJ do 200 zł/GJ;

• 1000 zł, jeśli to jest więcej niż 200 zł/GJ do 230 zł/GJ;

• 1750 zł w sytuacji, gdy cena netto ciepła przekracza 230 zł/GJ.

Natomiast przy bonie za okres 1 stycznia do 31 grudnia 2026 r.:

• 1000 zł dla gospodarstwa domowego, gdy cena ciepła netto wynosi powyżej 170 zł/GJ do 200 zł/GJ;

• 2000 zł, jeśli cena ciepła netto wynosi co najmniej 200 zł/GJ do 230 zł/GJ;

• 3500 zł w przypadku, gdy cena ciepła netto to więcej niż 230 zł/GJ.

Bon ciepłowniczy będzie wypłacany w należnej wysokości z uwzględnieniem znanej już zasady „złotówka za złotówkę”.

Przypomnijmy jednak, że wspomniana zasada mówi

o tym, że jeśli wskazane kryterium dochodowe zostanie przekroczone, dalej istnieje możliwość ubiegania się o bon ciepłowniczy, dalej przysługuje prawo do świadczenia. Wtedy będzie pomniejszane o kwotę tego przekroczenia. Przykładowo jeśli gospodarstwo domowe przekracza o 100 zł miesięcznie próg dochodowy, to kwota bonu zostanie obniżona o 100 zł.

Minimalna stawka wypłacanych bonów ciepłowniczych wyniesie 20 zł. Wpłaty nastąpią w pierwszym kwartale 2026 roku.

Gdzie złożyć wniosek o bon ciepłowniczy? Można to zrobić osobiście w gminie właściwej ze względu na miejsce zamieszkania (wzór wniosku dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Energii <https://www.gov.pl/web/energia/wzory-wnioskow-i-zaswiadczen>), nadać w placówce pocztowej operatora pocztowego, na stronie <https://www.gov.pl/web/gov/zloz-wniosek-o-wyplate-bonu-cieplowniczego>, przez platformę ePUAP oraz aplikację mObywatel.

Według szacunków Ministerstwa Energii, na bon ciepłowniczy może liczyć ok. 400 tys. gospodarstw domowych. Dokładna liczba osób, które go otrzymają zależy od tego, ile osób zamieszkuje gospodarstwa, ponieważ przysługuje jedno wsparcie na jedno gospodarstwo domowe na dany adres, niezależnie od liczby jego mieszkańców. ©©

Cicho, szybko i bez spalin. To jest rewolucja

Eliza Gniewek-Juszczak
Nowa Sól

Ekologiczne, ciche i komfortowe mają być nowe autobusy elektryczne, którymi korzystać będą mieszkańcy miasta i powiatu. Na początek będą cztery pojazdy.

W siedzibie Międzygminnego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Subbus w Nowej Soli została zawarta umowa z firmą Busnex Poland, przedstawicielem chińskiego producenta autobusów Yutong Bus.

- To bardzo ważny moment dla nas, bo zamawiamy pierwsze elektryczne autobusy w naszym przedsiębiorstwie i robimy duży krok w stronę elektromobilności. Będą to pojazdy ciche i bardzo komfortowe, co przełoży się na zadowolenie pasażerów. Ich zasięg pozwoli dojechać do każdej miejscowości obsługiwanej przez nas - powiedziała na konferencji prasowej Joanna Kaczmarek, prezes spółki Subbus.

- To ważny krok dla komunikacji i początek transformacji energetycznej - podkreśliła prezydent Beata Kulczycka.

- Chcielibyśmy, żeby nowe pojazdy były skutecznym powodem dla przesiadania się przez mieszkańców do autobusów - zapowiedziała.

Chiński producent zapowiada przygotowanie modelu jeszcze w Polsce nieużytkowanego. Ma być gotowy do przewożenia osób niepełnosprawnych. W jednym autobusie zmieści się około 80 pasażerów, w tym 32 na miejscach siedzących. Producent zapewnia, że zasięg przy wszystkich włączonych systemach wyniesie około 300 km.

- To odświeżona wersja wcześniejszego modelu z najnowocześniejszymi rozwiązaniami dotyczącymi zmian w wyglądzie i poprawie zarówno komfortu kierowcy, jak i pasażerów. Będą np. ładowarki do telefonów przy każdym rzędzie foteli. Aktualnie mamy ponad 150 pojazdów w różnych samorządach - poinformował Łukasz Tobiasz, kierownik działu serwisu i części Busnex.

- Użytkowanie tych pojazdów jest tańsze niż typowych diesli - mówił Paweł Kaim, prokurent w Busnex Poland.

ZIELONA GÓRA PRZEBIEGNIĘTY DYSTANS WYSTARCZYŁBY NA DOTARCIE DO STOLICY FRANCJI

Kilomtery dla chorej dziewczynki

Eliza Gniewek-Juszczak
egniewek@gazetalubuska.pl

Biegli od godziny 10 w sobotę do 12 w niedzielę. Co godzinę zaczynała się nowa sześciokilometrowa pętla na Wzgórzach Piastowskich. Czasem Tomaszowi Adamskiemu towarzyszyło ponad 20 osób. Dzięki temu udało się zebrać dla małej Laury ponad 6500 złotych.

Gdy Tomasz Adamski ogłosił, że pobiegnie dla trzyletniej Laury Wolniewicz, by wesprzeć zbiórkę na jej leczenie, szybko okazało się, że opłaczonych kilometrów jest tak wiele, że potrzeba kolejnych biegaczy. Z każdym dniem przybywało chętnych do udziału i wpłat na skarbonkę na siepomaga.pl.

Historia Laury, u której zdiagnozowany został zespół Retta poruszyła Lubuszan, którzy wspierają zbiórkę na terapię genową dla dziecka. Akcja Biegnę dla Laury przyniosła ponad 6500 zł (kwota z godz. 12.45 w niedzielę).



Tomasz Adamski z córką Weroniką, która jest bardzo dumna z ojca

- Na godzinę 18 w sobotę mąż przyjął, że są do przebiegnięcia 932 kilometry. W tym momencie jest przebiegniętych 1218 kilometrów - podała Magdalena Adamska, która liczyła chętnych na sześciokilo-

metrowe pętla i przeliczała kilometry.

- Jak sprawdzałam o godz. 10, do przebiegnięcia było 1256 km, czyli jeśli ostatnia pętla pójdzie, to nie tylko zamysł męża dawno już jest osiągnięty, ale to,

co wpłynęło do skarbonki, zostanie przebiegnięte - zapewniła. Do pokonania ostatniej pętli zgłosiło się kilkanaście osób.

- Oczywiście jestem dumna z męża i zdziwiona, bo jest raczej introwertykiem, zresztą

sam się tak nazwał w którymś wywiadzie. Jestem szczęśliwa, że się udało - przyznała pani Magdalena. Dumna z taty jest też córka Weronika. Radości z biegu nie kryli wszyscy uczestnicy akcji.

- Bardzo fajna akcja. Myślę, że wszyscy biegacze, którzy tu biegli są zadowoleni. Ludzie biegali przez całą noc. Przyjechali nawet z Gubina, żeby pomóc Tomkowi - mówił Grzegorz Wytrykowski, który biegł w sobotę wieczorem i dołączył w niedzielę na ostatnią pętla.

Biegli małżonkowie, rodziny, znajomi. Biegacze dołączyli też pojedynczo, żeby wesprzeć szczytny cel.

- Super się w sobotę biegło. Słońce świeciło. Było pewnie przyjemniej niż dzisiaj - mówiła Aneta Czerniachowska, która w niedzielę kibicowała biegaczom. - Podziwiam. Sam zamysł jest świetny, a do tego został zrealizowany w ponad stu procentach, to rewelacja - chwaliła.

- Kilometry po lesie były łatwe do pokonania - przyznali bracia Patryk i Kacper,

którzy dołączyli do biegu z mamą Beatą, dla której bieganie jest pasją. - Podziwiam Tomasza Adamskiego. Też bym chciała biegać takie długie dystanse, ale jeszcze przede mną lata nauki - powiedziała zielonogórzanka.

Tomasz Adamski przebiegł w 26 godzin około 150 kilometrów. Był zaskoczony odzewem i szczęśliwy, że się udało.

- W nocy, wszystkie godziny były jednakowe. Nie było jakiegось trudniejszego momentu. Wcześniej, około 16-17 byłem sam, trochę odpocząłem od szumu i gwaru - mówił nam organizator przedsięwzięcia. - Przeróżne komentarze usłyszałem, że jestem wielki, wspaniały. Aż zawstydziłam mnie. Nie spodziewałem się takiego odzewu. Momentami było ponad 20 osób, każdy gratulował. Mówił, że to wspaniała inicjatywa i że takie rzeczy trzeba robić - opowiadał.

- Czy będzie kolejna taka akcja? - dopytywaliśmy. - Myślę, że to powtórzę, może w innej formule, ale jeszcze komuś pomogę - zapowiedział.

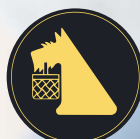
AUTOREKLAMA

0011424638

GAZETA LUBUSKA

do kupienia
także
w sieci

Netto



Wszedł w spodenkach i czapce na Śnieżkę. W Korei zrobił furorę

Aleksandra Łuczyńska
Żary

Strażak Mateusz Karbowy wszedł na szczyt Karkonoszy w samych spodenkach i czapce. Jego wyczyn zrobił furorę w koreańskiej telewizji. W krótkim czasie filmik stał się wiralem.

Wyobrażacie sobie, jak to jest wejść na Śnieżkę ubranym w same spodenki i czapkę na głowie? Mateusz Karbowy, słynny strażak z Żar, zrobił to z uśmiechem na ustach. Kiedy docierał na szczyt jego „spacer” nagrała telewizja koreańska. W krótkim czasie nagranie stało się wiralem. Filmik miał 1 mln 600 tysięcy wyświetleń. Jak podkreśla Mateusz, chodzenie po górach w takim stroju to wyzwanie i nie można tego robić bez właściwego przygotowania.

To po prostu szaleństwo

- Dla wielu to po prostu szaleństwo. Dla mnie - element większej misji. Narażam się na zimno po to, by łamać bariery, hartować ciało i umysł.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

- Czy polecam każdemu od razu takie wyzwanie? Oczywiście, że nie - zaznacza Mateusz.

Od lat morsuję, zdobywałem już wiele razy zimą szczyty bez koszulek, ale nie od razu - to była bardzo powolna i stopniowa adaptacja, długimi latami. To nie jest tylko pokaz siły, to proces wzmacniania organizmu na wszystkich płaszczyznach - podkreśla Mateusz.

- Rośnie odporność, poprawia się krążenie i wydolność. To też rozwój psychiczny - nauka panowania nad własnym ciałem i myślami.

Adrenalina, endorfiny

Strażak podkreśla, że pierwsze sekundy to walka, potem

organizm uruchamia tzw. tryb przetrwania - jest wyrzut adrenaliny, pojawiają się endorfiny i poczucie, że jest się „tu i teraz”. - Czy polecam każdemu od razu takie wyzwanie? Oczywiście, że nie - zaznacza.

Potrzebna jest stopniowa adaptacja i solidne przygotowanie: odporność na zimno (morsowanie suche i tradycyjne, rozwój brunatnej tkanki tłuszczowej), kondycja (utrzymanie wysokiego tempa marszu), silna psychika (opanowanie oddechu i negatywnych myśli), znajomość własnego organizmu, wybór właściwego terminu, niezawodna nawigacja i znajomość trasy, mocna ekipa, odpowiedni ekwipunek awaryjny (raczki, ciepła odzież w plecaku, woda, koc termiczny).

Przypomnijmy, że to nie jest pierwszy niezwykły wyczyn Mateusza. Niedawno wystąpił w programie Ninja Warrior Polska, to była już 9. edycja w której wziął udział. W czerwcu tego roku stanął na rękach na linach zawieszonych między dwoma balonami.

Tłumy na otwarciu ścieżki questowej

Małgorzata Trzcionkowska
Żagań

Ruszyła trasa „Tropem stuleci, spacer po Żaganiu”. Ta gra terenowa przyciągnęła prawdziwe tłumy. Wszyscy walczyli o „skarb”, który można było zdobyć po dotarciu do końca gry.

- Z okazji rozpoczęcia questu przygotowaliśmy szereg atrakcji, między innymi zwiedzanie pałacu z przewodnikiem, po wykonaniu zadań - zaznaczyła Izabela Zakrzewska z żagańskiego CIT.

Magdalena Staroń i Gosia Perek przyjechały do Żagania z Zielonej Góry. - W naszym mieście jest jedna ścieżka questowa, druga jest w przygotowaniu - powiedziały Gaze-

cie Lubuskiej. - Bardzo nam się podoba inicjatywa żagańska. Aż przyjemnie popatrzeć, ile osób przyszło z dziećmi, które mogą poznawać historię „w terenie”.

Przyszli też żołnierze amerykańscy z żagańskiej bazy, którzy wzięli udział w zabawie za pomocą aplikacji.

Ouesty to edukacyjna gra terenowa, która łączy w sobie elementy zabawy i nauki, poszukiwań skarbu i radości odkrywania. Nie wymagają one obsługi ani znakowania w terenie, dlatego, w odróżnieniu od podchodów lub gier miejskich, można w nie grać niemal w każdej chwili. Żagańska trasa „Tropem stuleci” ma charakter historyczny, pieszy. Liczy 2,2 km i jest do pokonania w 45 minut.



FOT. MAŁGORZATA TRZCIONKOWSKA

Z zabawy skorzystali m.in. amerykańscy żołnierze

REKLAMA

0011429137



Drodzy Lubuszanie,

Narodowe Święto Niepodległości to wyjątkowy czas, który przypomina nam, że wolność nigdy nie jest dana raz na zawsze.

To wartość, którą trzeba pielęgnować – mądrością, solidarnością i codzienną troską o dobro wspólne.

Dziś z wdzięcznością wspominamy tych, którzy walczyli o niepodległą Polskę. Ich odwaga i poświęcenie są dla nas źródłem siły i inspiracji, by budować kraj, w którym panuje szacunek, zaufanie i wspólnota.

Sprawmy wspólnie, by ta rocznica była okazją do radości i dumy z tego, kim jesteśmy – Polakami, którzy potrafią być razem w najważniejszych momentach.

Anna Synowiec
Przewodnicząca Sejmiku
Województwa Lubuskiego
wraz z Radnymi

Sebastian Ciemnoczołowski
Marszałek
Województwa Lubuskiego
wraz z Zarządem

Marsze, flagi i emocje. Świętujemy 11 listopada

Jarosław Miłkowski
jmiłkowski@gazetalubuska.pl

Jutro w Gorzowie odbędą się wojewódzkie obchody Święta Niepodległości. Uroczystości odbywać się będą przez kilka godzin.

Świętowanie 107. rocznicy odzyskania niepodległości rozpocznie się w samo południe. O 12.00 przy pomniku marszałka Józefa Piłsudskiego odśpiewany zostanie hymn Polski oraz złożone zostaną kwiaty. Następnie o 12.30 odbędzie się uroczysty przemarsz sprzed pomnika do katedry. Tu o 13.00 rozpocznie się msza święta w intencji Ojczyzny.

Po mszy uczestnicy obchodów wyjdą na Stary Rynek, na którym o 14.15 rozpocznie się uroczystość z ceremoniałem wojskowym. W jej trakcie zagra Orkiestra Wojskowa z Żagania. O 15.45 wystartuje Rodzinny Bieg Niepodległości. Z kolei o 16.00 rozpocznie się część artystyczna. Wystąpią Mali Gorzowiacy i Gorzowska Orkiestra Dęta. Będzie też wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych, laserowy pokaz „Droga do Wolności” oraz – tego nie może nigdy zabraknąć – wojskowa grochówka.

We wtorek na Starym Rynku będzie można zobaczyć widowisko multimedialne „Iskry Niepodległej”. Odbywać się ono będzie w specjalnie zaprojektowanej naczepie ekspozycyjnej.

Jarosław Miłkowski
Lubuskie

Trzy dwuczłonowe pojazdy mają wyjechać na tory w drugiej połowie przyszłego roku, kolejne (trójczłonowe) – kilka miesięcy później.

To dobra informacja dla podróżujących koleją na północy naszego regionu. Polregio właśnie kupiło pięć używanych szynobusów, które mają uzupełnić tabor w Lubuskim i w Wielkopolsce. A procedura przeszła niemal błyskawicznie.

O ogłoszeniu przetargu „Gazeta Lubuska” pisała na początku października. W zeszłym tygodniu pisaliśmy na naszych łamach, że jedyna oferta mieści się w przewidzianej kwocie. A tuż przed weekendem Polregio podpisało już umowę na dostawę używanych pojazdów.

Szynobusy zostały kupione, bo Lubuskie cały czas – i to już od kilku lat! – boryka się problemami taborowymi. Niemal nie ma dnia, by nie został odwołany któryś z pociągów.

Przetarg na dostawę używanych jednostek wygrała firma Public Transport Service. Dostarczy ona pięć pojazdów spalinowych: trzy dwuczłonowe jednostki Lint41 i dwa trójczłonowe składy Talent.

Pierwsze z nich pojawią się na torach w drugiej połowie 2026 roku, pojazdy trójczłonowe – około pół roku później



Polregio podpisało umowę z Public Transport Service na dostawę szynobusów



Tak w środku oraz z zewnątrz prezentują się zakupione pojazdy



– informuje „Gazetę Lubuską” zespół prasowy Polregio.

Zgodnie z aktualnym planem kupione szynobusy będą kursować m.in. na liniach Kostrzyn-Gorzów-Krzyż oraz

Krzyż-Piła-Chojnice. Każdy ze

składów pomieści ponad 200 pasażerów – w tym co najmniej 120 na miejscach siedzących – oraz zapewni możliwość przewozu minimum 4 rowerów.

– Pozyskane jednostki pozwolą nam poprawić niezawod-

ność i komfort obsługi połączeń w regionach, gdzie tabor spalinowy wciąż odgrywa kluczową rolę w codziennym transporcie mieszkańców – mówi Aleksandra Grzywaczewska, p.o. prezesa zarządu Polregio.

– Chcemy, by nowe składy mogły wyjechać na tory jak najszybciej. Nie możemy jednak zapomnieć o kwestiach bezpieczeństwa. By zapewnić podróżnym odpowiedni standard podróżowania, musimy też zadbać o wyposażenie i udogodnienia w zakupionych pojazdach. Dlatego najpierw jednostki poddane zostaną niezbędnym czynnościom przeglądowo-naprawczym, w ramach których wymienione zostaną zużyte części i podzespoły. Należy również dokonać tzw. polonizacji pojazdów – mówi Wojciech Dinges, wiceprezes Polregio.

– Trzy pierwsze jednostki z rodziny Lint41 są już na terenie naszego zakładu w Paterku. Dwa kolejne szynobusy zostaną sprowadzone niebawem. Będziemy się starać wykonywać pracę na obu typach pojazdów jednocześnie, tak aby Polregio otrzymało je w zbliżonych terminach – deklaruje Jacek Bucław, wiceprezes PTS ds. realizacji projektów.

Za pięć używanych szynobusów Polregio musi zapłacić 90,712 mln zł.

O tym, ile z kupionych właśnie składów trafi rzeczywiście do Lubuskiego, przekonamy się pewnie za rok. Dwa lata temu Polregio kupiło trzy używane szynobusy od województwa zachodniopomorskiego. Z zapowiedzi, że trafią one do nas nic nie wyszło. Pojazdy trafiły w inny rejon Polski.

REKLAMA

0111425772

Aktywna jesień życia

W programie:

- ✦ wykłady najlepszych ekspertów
- ✦ inspirujące rozmowy o zdrowiu i aktywności
- ✦ sprawdzone sposoby na zdrową, szczęśliwą i aktywną jesień życia

Zarejestruj się na:
www.gazetalubuska.pl/forumgorzow

Udział w Forum Seniora jest bezpłatny, ale wymaga wcześniejszej rejestracji. Liczba miejsc ograniczona!

13 listopada
Filharmonia Gorzowska
ul. Dziewięciu Muz 10,
Gorzów Wielkopolski
godz. 10:00

ORGANIZATOR **GAZETA LUBUSKA**

PARTNER GŁÓWNY

jesień 2025

FORUM seniora

PARTNERZY:

Urząd Statystyczny w Zielonej Górze

Jedno Serce

USŁUGI OPIEKUNCIE PRESTIZ

resetroom

MOK MIEJSKIE OPARCI KOMUNALNE

Provident

ALAB laboratoria

magic love candle

SONIDO Aparaty Słuchowe Rok założenia 1994

Enea Operator

ORGANIZATOR **GAZETA LUBUSKA**

PARTNER GŁÓWNY

PARTNER LOKALIZACYJNY

FILHARMONIA
GORZOWSKA

Lubuskie
Warte zachodu

PARTNERZY:

Urząd Statystyczny
w Zielonej Górze

Jedno Serce

USŁUGI OPIEKUNCIE
PRESTIZ

resetroom

MOK
MIEJSKIE OPARCI KOMUNALNE

Provident

ALAB laboratoria

magic love
candle

SONIDO
Aparaty Słuchowe
Rok założenia 1994

Enea
Operator

Kilometr modernizacji. Ruszają prace na ważnej ulicy

Jarosław Miłkowski
Gorzów

W środę 12 listopada rozpocznie się przebudowa południowej jezdni ul. Górczyńskiej. Na czas prac zamknięta zostanie jej połowa. Prace mają pójść bardzo szybko.

Do przebudowy idzie południowa nitka drogi, czyli ta od strony Panoramy oraz parku handlowego S1. Roboty obejmą odcinek między rondem Górczyńskim, a skrzyżowaniem z ulicą Kućki. Ma on długość 990 metrów.

Prace będą prowadzone etapowo, a ruch kołowy zostanie utrzymany. Oznacza to, że w czasie przebudowy ulicy na którymś z fragmentów do dyspozycji będzie tylko jeden z dwóch pasów. Jeśli zamknięty będzie prawy pas jezdni, nie będzie można zjechać z Górczyńskiej do Panoramy czy do S1. Wówczas dojazd do tych punktów handlowych będzie możliwy od ul. Witosa i od ul. Niepodległości.

- W związku z prowadzonymi pracami zostanie wprowadzona tymczasowa organizacja ruchu. Zmiany obejmą między innymi rondo Górczyńskie, rondo Niepodległości oraz skrzyżowanie z ulicą Kućki. Na rondzie Niepodległości planowane jest czasowe zamknięcie ulicy Niepodległości oraz wprowadzenie zakazu



Wyremontowana ma zostać południowa jezdnia ulicy Górczyńskiej. Dodatkowo wykonana zostanie zatoka autobusowa

skrętu w lewo z ulicy Górczyńskiej w ulicę Niepodległości. Na skrzyżowaniu z ulicą Kućki wyjazd z osiedla zostanie tymczasowo zamknięty, natomiast dojazd do osiedla będzie możliwy wyłącznie od strony ulicy Walczaka - informuje Rafał Krajczyński, miejski inżynier ruchu.

Jak przedstawia się harmonogram prac? W środę i czwartek (12-13 listopada) zaplanowane zostało frezowanie nawierzchni. 15 i 17 listopada ma być układana pierwsza war-

stwa bitumiczna. Z kolei 25-26 listopada ma być wykonana warstwa ścierna.

- Terminy te mogą ulec zmianie w zależności od warunków pogodowych - mówi miejski inżynier ruchu.

Roboty obejmą odcinek między rondem Górczyńskim, a skrzyżowaniem z ulicą Kućki. Ma on długość 990 metrów

W związku z pracami drogowymi na Górczyńskiej Miejski Zakład Komunikacji nie przewiduje zmian w kursowaniu autobusów, ale zakłada, że możliwe będą utrudnienia w ich punktualnym kursowaniu.

W wyniku przetargu przeprowadzonego na przełomie września i października wykonawcą inwestycji została firma Eurovia Polska S.A. (partner Grupy VINCI, trzeciej największej firmy budowlanej na świecie), która zrealizuje prace za kwotę 1 631 050,71 zł brutto.

Zmiany na Słowiance. Ruszył już sezon na łyżwy

Jarosław Miłkowski
Gorzów

Od tego sezonu jesienno-zimowego lodowisko Słowianki to już Ice Arena. W ostatni piątek ruszyło ono po kilkumiesięcznej przerwie.

- Lodowisko otworzyliśmy w południe, a z każdą chwilą zaczęło na nie przychodzić coraz więcej ludzi. To tylko pokazuje, jak mieszkańcy czekali na to, by móc pojeździć na łyżwach - mówi „Gazecie Lubuskiej” Agata Dusińska, prezes Słowianki, do której należy lodowisko. Przez ponad dwadzieścia lat o obiekcie znajdującym się przy ul. Słowiańskiej mówiło się „lodowisko Słowianki”. Od teraz ma już ono własną osobną nazwę - Ice Arena.

Centrum Sportowo-Rehabilitacyjne na nowy sezon lodo-

wiska przygotowało kilka nowości. Jedną z nich jest urządzenie Sparx PS300, które automatycznie i precyzyjnie ostrzy łyżwy. Pozwala to osiągnąć lepszą przyczepność na lodzie oraz dłuższą żywotność ostrza.

Kolejną nową rozwiązaniem związane jest z biletami.

- Wprowadzamy bilety rodzinne, dostępne od poniedziałku do czwartku, w cenie już od 48 zł. To ciekawa propozycja dla rodzin 3-osobowych i większych - mówi Agata Dusińska.

Ze zmian można też odnotować także to, że po latach przerwy swoją działalność wznowia również restauracja przy lodowisku.

Ice Arena otwarta będzie codziennie. Od poniedziałku do czwartku od 12.00 do 20.00, natomiast od piątku do niedzieli od 10.00 do 21.00.



Otwarte po przerwie lodowisko cieszy się sporym zainteresowaniem mieszkańców

AUTOREKLAMA

0011428931

Aktywna jesień życia

W programie:

- ♦ wykłady najlepszych ekspertów
- ♦ inspirujące rozmowy o zdrowiu i aktywności
- ♦ sprawdzone sposoby na zdrową, szczęśliwą i aktywną jesień życia

Zarejestruj się na:
www.gazetalubuska.pl/forumzielonagora

Udział w Forum Seniora jest bezpłatny, ale wymaga wcześniejszej rejestracji. Liczba miejsc ograniczona!

jesień 2025

18 listopada
Sala Kolumnowa
Urzędu Marszałkowskiego,
(ul. Podgórna 7,
Zielona Góra)
godz. 10:00

FORUM seniora

ORGANIZATOR

GAZETA LUBUSKA

PARTNER GŁÓWNY



PARTNERZY:



SEBONE

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PARTIE POLITYCZNE

PSL wybierze nowe władze

15 listopada kongres PSL wybierze nowe władze partii. Z informacji PAP wynika, że na tę chwilę jedynym kandydatem na prezesa Stronnictwa jest wicepremier, szef MON i obecny prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz, który pełni tę funkcję od 2015 roku. Możliwe, że będzie to jedyny kandydat, bowiem na ostatnim kongresie PSL zmieniło swój statut i nie ma już zapisu, że prezesa wybiera się spośród co najmniej dwóch kandydatów.

- Prezes Kosiniak-Kamysz jest świetnym prezesem i w tej

chwili nie widzę tu innego kandydata na to stanowisko - podkreślił jeden z posłów PSL.

Kongres wybierze też Radę Naczelną Stronnictwa i jej przewodniczącego, którym obecnie jest senator Waldemar Pawlak. Z informacji PAP wynika, że Pawlak zdecydował się ponownie startować na to stanowisko, a jego kontrkandydatem będzie wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski.

- Myślę, że marszałek Zgorzelski ma duże szanse na wygranie tego pojedynku - dodał inny z posłów PSL. PAP

POŻEGNANIE

Pogrzeb Elżbiety Pendereckiej



8 listopada, w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie, odbyły się uroczystości pogrzebowe byłej prezeski Stowarzyszenia im. Ludwiga van Beethovena Elżbiety Pendereckiej. Elżbieta Penderecka zmarła 31 października w Warszawie w wieku 78 lat. Spoczęła u boku męża w Panteonie Narodowym.

KRAKÓW

Pogoń za kierowcą i strzały

W niedzielę rano policjanci próbowali zatrzymać do kontroli drogowej samochód, który przekroczył dozwoloną prędkość - poinformował asp. Bartosz Izdebski z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie. Kierowca zignorował sygnały do zatrzymania. Policjanci ruszyli w pościg, w trakcie którego oddali kilka strzałów w kierunku pojazdu.

Ostatecznie kierowca został zatrzymany w Budzynie pod Krakowem. W trakcie akcji nikomu nic się nie stało.

- Jak się okazało, posiadał środki odurzające, stąd prawdopodobnie próba ucieczki. Teraz odpowie za m.in. niezatrzymanie się do kontroli drogowej i posiadanie środków odurzających - przekazał PAP asp. Bartosz Izdebski. PAP

POLITYKA

„Brak podpisu prezydenta pod awansami na pierwszy stopień oficerski w ABW i SKW jest absolutnie nie do obrony. Od piątku tłumaczymy, że to fatalny i szkodliwy dla Polski pretekst do walki z rządem. Oczywiście prawne, merytoryczne i ludzkie argumenty niestety, jak widać po odpowiedziach urzędników prezydenta, idą jak krew w piach” - napisał w niedzielnym wpisie na platformie X, minister Tomasz Siemoniak.

”

*Zamierzam się bronić,
zamierzam używać słowa,
zamierzam używać prawdy*

Zbigniew Ziobro, były szef MS, poseł PiS

Tusk kpi z akcji „Murem za”, Ziobro nie wraca do Polski

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

„Rozkręca się pisowska akcja »Murem za«” - napisał premier Donald Tusk. Prezes PiS Jarosław Kaczyński zaapelował hasłem „Murem za Obajtkiem” o wsparcie dla byłego prezesa Orleń.

„Rozkręca się pisowska akcja »Murem za«. Lista się wydłuża. Niedługo zabraknie im cegieł” - napisał w niedzielę szef rząd na X. Dzień wcześniej prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński opublikował apel o wsparcie dla byłego prezesa Orleń, obecnie europoła PiS Daniela Obajtka, który 12 listopada ma być przesłuchany przez Prokuraturę Regionalną w Warszawie.

Koalicja rozlicza polityków PiS

Prawo i Sprawiedliwość prowadziło akcje solidarnościowe także dla innych polityków związanych z tą partią. W styczniu 2024 roku - po skazaniu prawomocnym wyrokiem za przekroczenie uprawnień w tzw. aferze gruntowej z 2007 r. i osadzeniu w więzieniu polityków tej partii Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika - PiS i wspierające ugrupowanie media organizowało protesty m.in. pod hasłem „Solidarni z Kamińskim i Wąsikiem”.

W grudniu tego samego roku na warszawskich kład-



Wykonanie postanowienia o zatrzymaniu Ziobry powierzono funkcjonariuszom ABW

kach dla pieszych zawisły natomiast banery z napisem „Solidarni z Romanowskim”. Polityk usłyszał 11 zarzutów w sprawie Funduszu Sprawiedliwości. Romanowski przebywał na Węgrzech, gdzie otrzymał azyl polityczny.

Wsparcie otrzymuje też poseł PiS Michał Woś, w przeszłości również jeden z zastępców Ziobry w Ministerstwie Sprawiedliwości. Pod koniec października prokuratura skierowała akt oskarżenia wobec niego w sprawie przekazania 25 milionów złotych z Funduszu Sprawiedliwości na zakup systemu Pega-

sus. Akcji poparcia dla byłego wiceministra towarzyszyło hasło „Murem za Michałem Wosiem”.

W minionym tygodniu, gdy Sejm zdecydował o uchyleniu immunitetu posłowi PiS Zbigniewowi Ziobrze, w Warszawie pojawiły się billboardy z hasłem „Solidarni z ministrem Ziobro” i logo Stowarzyszenia Roty Marszu Niepodległości. Organizacją kieruje Robert Bąkiewicz, działacz narodowy i prezes Stowarzyszenia Marsz Niepodległości, współpracujący ze środowiskiem Jarosława Kaczyńskiego.

Zostanie na Węgrzech?

W piątek Sejm uchylił immunitet posłowi Prawa i Sprawiedliwości, byłemu ministrowi sprawiedliwości Zbigniewowi Ziobrze w odniesieniu do wszystkich 26 zarzutów, które chce mu postawić Prokuratura Krajowa w związku ze sprawą Funduszu Sprawiedliwości.

Istotą zarzutów wobec Ziobry jest „ustawianie” konkursów na wielomilionowe dotacje z Funduszu Sprawiedliwości. Według prokuratury Ziobro miał działać w celu uzyskania korzyści majątkowych dla innych osób oraz korzyści osobistych i politycznych dla siebie, oraz że robił to wspólnie m.in. z jego zastępcami Marcinem Romanowskim i Michałem Wosiem oraz posłem PiS Dariuszem Mateckim.

Wykonanie postanowienia o zatrzymaniu Ziobry powierzono funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Polityka PiS nie ma w kraju - przebywa w Budapeszcie.

Ziobro pojawił się w sobotę na antenie Radia Maryja. Pytany o to, czy zamierza ubiegać się o azyl polityczny na Węgrzech, powiedział: W tej chwili wszystkiego o swoich zamierzeniach mówić nie będę, a o tym, jakie będę podejmował działania, będę informował w miarę upływu czasu.

„Zapraszamy do Polski, Panie Ziobro” - tak całą sprawę skomentowała Koalicja Obywatelska na platformie X. PAP

PiS chce przejąć od narodowców i Konfederacji tradycyjny Marsz Niepodległości w stolicy

Karolina Wrońska
Warszawa

Swój udział w tegorocznym Marszu Niepodległości zapowiedzieli prezydent Karol Nawrocki i prezes PiS Jarosław Kaczyński.

„Spotkajmy się wszyscy, jak co roku, 11 listopada, na Marszu Niepodległości w Warszawie. Do zobaczenia” - zachęcił prezydent Karol Nawrocki w filmie opublikowanym w sobotę na X.

Oprócz prezydenta w marszu pójść politycy Konfederacji i PiS. Politycy Konfederacji w ostatnich tygodniach szeroko zachęcali do uczestnictwa w Marszu Niepodległości. Robili to m.in. jej liderzy, Sławomir Mentzen oraz Krzysztof Bosak. Do organizatorów wydarzenia należą działacze związani z Ruchem Narodowym, ugrupowaniem, któremu służy Bosak i które współtworzy wraz z Nową Nadzieją klub parlamentarny Konfederacji.

Szef klubu PiS Mariusz Błaszczak potwierdził w ub. tygodniu udział Kaczyńskiego w tegorocznym marszu.

Posel KO Mariusz Witczak podkreślił, że Marsz Niepodległości jest zawłaszczony przez jedno środowisko, choć widać też, że prezes Kaczyński swoją obecnością na marszu próbuje coś „ugrać” dla swojej partii. Zdaniem polityka do gry wkroczył też prezydent Karol Nawrocki, który będzie chciał być patronem marszu. Witczak oce-

nił, że Marsz Niepodległości jest „pałką polityczną na swoich wrogów” i nie będzie wydarzeniem wspólnotowym.

Tymczasem prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski zapowiedział, że nie weźmie udziału w marszu, choć wcześniej tego nie wykluczał.

- Niestety sam Marsz Niepodległości to dalej impreza tylko jednego środowiska, a ja bym chciał, byśmy mogli świętować święto narodowe wspólnie - podkreślił. PAP

Ukrainiec oskarżany o akcję dywersji w stanie krytycznym

oprac. Anna Nagel
Włochy

Aresztowany we Włoszech w sprawie sabotażu, łączącego Rosję z Niemcami przez Morze Bałtyckie, gazociąg Nord Stream Ukrainiec Serhij K. znajduje się w stanie krytycznym.

Takie informacje przekazał w sobotę wieczorem rzecznik praw człowieka Ukrainy Dmytro Łubinec i dodał, że wcześniej Serhij ogłosił strajk głodowy.

„Spotkałem się z Halyną, żoną Serhija K., który został aresztowany we Włoszech pod zarzutem udziału w wysadzeniu gazociągów Nord Stream. Kobieta powiedziała, że Serhij nadal prowadzi strajk głodowy i jest w stanie krytycznym” – powiedział Łubinec.

Zaznaczył, że skierował już oficjalne pisma do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ukrainy, Ministerstwa Sprawiedliwości Włoch, wiceprzewodniczącej Parlamentu Europejskiego, rzeczników praw obywatelskich Włoch i regionu Lacjum, a także krajowego gwaranta praw osób pozbawionych wolności.

Ukraiński ombudsman podkreślił, że przestrzymywanie Ukrainca w kolonii o zaostrożnym rygorze w nieodpowiednich warunkach jest „niedopuszczalne” i sprzeczne z Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Wezwał stronę włoską do za-



Gazociągi Nord Stream zostały wysadzone we wrześniu 2022 roku. Serhij K. jest oskarżony o udział w ataku na nie

pewnienia przestrzegania praw Serhija K.

Oskarżony o udział w ataku na gazociąg

Ukrainiec, który na mocy wyroku sądu we Włoszech ma zostać wydany Niemcom w związku z zarzutami dotyczącymi udziału w ataku na gazociąg Nord Stream, prowadzi od 31 października strajk głodowy.

27 października sąd apelacyjny w Bolonii zgodził się na przekazanie niemieckiemu wymiarowi sprawiedliwości tego 49-letniego obywatela Ukrainy, podejrzanego o atak na gazociąg Nord Stream w 2022 r. Ukrainiec, były wojskowy, zo-

stał aresztowany na podstawie europejskiego nakazu zatrzymania w sierpniu koło Rimini, gdzie przebywał z rodziną na wakacjach. Twierdził, że nie miał nic wspólnego z akcją sabotażową i w tamtym czasie przebywał na Ukrainie.

W następnych miesiącach włoskie sądy kolejnych instancji wydały zgodę na przekazanie

Ukrainiec, który na mocy wyroku sądu we Włoszech ma zostać wydany Niemcom, prowadzi od 31.10 strajk głodowy

mężczyzny Niemcom, które chcą wytoczyć mu proces. Jednak włoski Sąd Najwyższy (Kasacyjny) zablokował zgodę wydaną wcześniej przez sąd apelacyjny i odesłał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Boloński sąd po raz drugi wyraził zgodę na przekazanie Ukrainca Niemcom, a jego obrońca zapowiedział ponowne zaskarżenie tej decyzji we włoskim Sądzie Najwyższym.

Polski sąd w październiku tego roku nie zgodził się na ekstradycję innego obywatela Ukrainy oskarżonego o wysadzenie Nord Stream 2. Wołodymyr Ż. został zwolniony z aresztu.

PAP

Zniesiono zakaz eksportu niektórych towarów między USA a Chinami

Adam Kielar
Pekin

Chiny zawiesiły zakaz zaświadczania eksportu do Stanów Zjednoczonych „produktów podwójnego zastosowania” związanych z galem, germanem, antymonem i materiałami supertwardymi.

Taki komunikat przekazało w niedzielę chińskie ministerstwo handlu.

Wszystkie trzy pierwiastki – gal, german i antymon – używane są m.in. do produkcji półprzewodników.

Zawieszenie zakazu obowiązuje od niedzieli do 27 listopada 2026 r., podało ministerstwo w oświadczeniu. Ministerstwo ogłosiło zakaz w grudniu 2024 r.

Ministerstwo zawiesiło również bardziej rygorystyczne kontrole użytkowników końcowych i przeznaczenia końcowego w przypadku eksportu do Stanów Zjednoczonych grafitu podwójnego zastosowania, które zostały wprowadzone wraz z zakazem.

W piątek Chiny ogłosiły zawieszenie innych kontroli eksportowych nałożonych 9 października, w tym rozszerzonych ograniczeń dotyczących niektórych minerałów ziem rzadkich i materiałów do produkcji baterii litowych.

Przywódca Chin Xi Jinping i prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump uzgodnili wcześniej obniżenie ceł i zawieszenie innych środków handlowych na rok.

PAP



Donald Trump uzgodnił wcześniej z przywódcą Chin obniżenie ceł i zawieszenie środków handlowych na rok

Zmasowane uderzenia Rosji na Ukrainę. Cios w elektrownie ciepłne i ataki dronów

Katarzyna Wrońska
Ukraina

Rosja przeprowadziła w sobotnią noc najsilniejszy od początku wojny, pełnoskalowy atak na elektrownie ciepłne spółki Centrenerho. Kolejnej nocy zaatakowała Ukrainę 69 dronami.

Firma Centrenerho w wydanym komunikacie napisała o „nigdy wcześniej niewidzianej liczbie rakiet i niezliczonej liczbie dronów, które kilka razy na minutę celowały w elektrownie ciepłne odbudowane po niszczycielskim ataku w 2024 roku”.

Zaznaczono, że nie minął nawet miesiąc od poprzedniego ataku: „Zatrzymaliśmy się (...). Obecnie produkcja energii wynosi zero. Zero! Straciliśmy to, co odbudowywali-



Ukraina od ponad 3 lat zмага się z rosyjską inwazją

śmy w trybie całodobowym. Całkowicie!” – oświadczyła spółka. Wiosną 2024 roku Centrenerho zostało całkowicie odcięte po atakach Rosji.

Centrenerho podkreśliło, że będzie odnawiać, naprawiać i wdrażać technikę nowej generacji. Spółka energetyczna eksploatuje dwie elektrownie ciepłne: Trypiłską w obwodzie kijowskim, zaopatrującą w prąd m.in. stolicę kraju,

i Zmijiwską w obwodzie charkowskim.

„Rosja ponownie zaatakowała elektrownię ciepłą DTEK. Sprzęt został poważnie uszkodzony. Pracujemy nad usunięciem skutków ostrzału” – czytamy w komunikatorze Telegram. Od początku pełnowymiarowej inwazji elektrownie ciepłne DTEK zostały zaatakowane ponad 210 razy.

W nocy z soboty na niedzielę armia rosyjska zaatakowała Ukrainę 69 uderzeniami bezzałogowymi statkami powietrznymi typu Shahed, Gerbera i innymi typami dronów. Atak powietrzny został odparty przez ukraińskie lotnictwo, przeciwlotnicze siły rakietowe, jednostki walki elektronicznej, systemy bezzałogowe oraz mobilne grupy ogniowe Sił Obrony Ukrainy.

Obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 34 rosyjskie drony na północy i wschodzie kraju. Odnotowano trafienia 32 bezzałogowych statków powietrznych w dziewięciu lokalizacjach.

Siły powietrzne zaznaczyły, że atak trwa, w ukraińskiej przestrzeni powietrznej znajduje się kilka rosyjskich bezzałogowych statków powietrznych. PAP

Uciekał przed policją, uderzył w bar. Zginęły cztery osoby

Karolina Wrońska
USA

Cztery osoby zginęły, a 11 zostało rannych, gdy kierowca rozpędzonego samochodu, który uciekał przed pościgiem policyjnym, uderzył w zatłoczony bar w Tampie na Florydzie.

Jak poinformowała policja w wydanym oświadczeniu, około godz. 0.40 w sobotę jednostka patrolowa zauważyła jadącego brawurowo autostradą srebrnego sedana, który wcześniej uczestniczył w nielegalnym wyścigu ulicznym w innej dzielnicy. Patrol dogonił pojazd i próbował wykonać manewr PIT (ang. Precision Immobilization Technique) polegający na delikatnym uderzeniu w jeden z narożników tylnego błotnika ściganego samochodu

w celu spowodowania obrotu tego pojazdu wokół własnej osi, a w efekcie – wytracenia prędkości, ale ta próba się nie powiodła.

Funkcjonariusze „wycofali się”, gdy pojazd pędził w kierunku historycznej dzielnicy Ybor City w pobliżu centrum miasta, gdzie ostatecznie kierowca stracił kontrolę nad samochodem i uderzył w kilkanaście osób przed barem Bradley’s.

Trzy osoby zginęły na miejscu, a czwarta zmarła w szpitalu. Policja przekazała, że spośród 11 hospitalizowanych osób w sobotę po południu dwie były w stanie krytycznym, siedem w stanie stabilnym, a dwie po zostały wypisane ze szpitala.

Funkcjonariusze zidentyfikowali podejrzanego jako 22-letniego Silasa Sampsona, który został zatrzymany w sobotę i przebywał w więzieniu. PAP

Dzień Niepodległości kojarzy nam się z datą 11 listopada i postacią marszałka Piłsudskiego. Jednak dzieło odzyskania wolności to prawdziwy kalejdoskop postaci, miejsc i zdarzeń

Krzysztof Żelazny

ALFABET NIEPODLEGŁOŚCI, CZYLI ZWYCIĘSTWO OD A DO Z

Akt 5 listopada

Deklaracja cesarzy Niemiec i Austro-Węgier ogłoszona 5 listopada 1916 r., mówiąca o odbudowaniu Polski na zdobytych terenach. Wcześniej podobną deklarację złożył rosyjski wielki książę Mikołaj, a po propozycji dwóch cesarzy swoją ofertę Polakom przekazały państwa zachodnie. Amerykanie obiecali nam wówczas „zjednoczoną Polskę”.

Asy przestworzy

Bohaterscy piloci w swych kolorowych maszynach, zdobionych godłami i znakami przynoszącymi szczęście. Piloci, obserwatorzy i strzelcy prowadzący zwiad, zrzucający bomby, a przede wszystkim zwycięzcy walk powietrznych ze słynnym „Czerwonym Baronem” - Manfredem von Richthofenem na czele. Swoich asów przestworzy mieliśmy i my. Na przykład Stefana Stęca, który strącał maszyny wroga z nieba, a biało-czerwona szachownica namalowana na jego samolocie stała się pierwowzorem znaku rozpoznawczego polskiego lotnictwa wojskowego.

Baśka Murmańska

Biała niedźwiedzica, którą przyciągnęli polscy żołnierze z oddziałów sformowanych i walczących w okolicach Murmańska. Umiała chodzić na dwóch łapach i salutować. Po przyjeździe do Polski, defilowała wraz ze swoim oddziałem przed marszałkiem Józefem Piłsudskim. Niestety, podczas spaceru wyrwała się swojemu opiekunowi i padła ofiarą wiedeńskich chłopów z okolic Modlina. Jej wypchna postać zdobyła Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Bolszewicy

Władcy Rosji od 7 listopada 1917 r. aż do upadku Związku Radzieckiego. Choć ich ówczesny przywódca Włodzimierz Lenin opowiadał się w teorii za wolną Polską, to w praktyce miał zamiar wraz z Armią Czerwoną nas podbić i ustanowić tu rząd komunistyczny. Próba ta zakończyła się niepowodzeniem w 1920 r. pod Warszawą, Lwowem i nad Niemnem. Kojarzeni z brutalną i prymitywną formą wojny: rabunkami, gwałtami, mordowaniem jeńców i dobijaniem rannych.

Cud nad Wisłą

Bitwa warszawska stoczona w połowie sierpnia 1920 r., zakończona wielkim zwycięstwem Polaków nad bolszewikami. Nie był to jednak cud - to nie Najświętsza Maria Panna rozpędziła wroga hufce, ale polscy żołnierze. Pomogło zła-

manie bolszewickich szyfrów, przerwanie ich łączności radiowej, a także uderzenie na tyły wojsk szykujących się do ataku na Warszawę i twarzą obronę na przedpolach stolicy. Całość firmował marszałek Józef Piłsudski, a plany operacyjne rozpisował szef sztabu generalnego gen. Tadeusz Jordan-Rozwadowski. Armiami polskimi dowodzili m.in.: Józef Haller, Władysław Sikorski, Edward Rydz-Śmigły, Zygmunt Zieliński.

Czesi

Nasi południowi sąsiedzi. 31 października 1918 r. pomogli por. Antoniemu Stawarzowi i polskiemu konspiratorowi wyzwoić Kraków z rąk austriackich. Niestety, w styczniu 1919 r. zajęli nam Zaolzie z Czeskim Cieszyńcem (gdzie dominowała ludność polska, a czeska była mniejszością), jak również

część Orawy i Spiszu. Potem w czasie wojny z bolszewikami zgodzili się przepuszczać transporty wojskowe za zrzeczenie się spornych terenów. My się rzekliśmy, a oni żadnych transportów nie przepuścili.

Dezerterzy

Pod koniec I wojny światowej stanowili poważny problem. Szczęśliwie, większość - podobnie jak w filmie „C.K. Dezerterzy” - próbowała dostać się do swoich domów rozsianych po byłych monarchiach, a nie zawsze mogli tak po prostu wyjść sobie z koszar czy okopów i kupić bilet kolejowy.

Dmowski Roman

Polski polityk, zagorzały przeciwnik Józefa Piłsudskiego i Niemców, bardzo ważny uczestnik polskiej delegacji na konferencję pokojową w Wersalu, gdzie z pasją prze-

mawiał, tłumacząc potem siebie na angielski i francuski. Dzięki niemu i premierowi Ignacemu Paderewskiemu alianci rozciągnęli polskie granice na Wielkopolskę i Pomorze Gdańskie oraz nakazali przeprowadzenie plebiscytów narodowościowych na Warmii, Mazurach i Górnym Śląsku.

Ententa

Alianccy zwycięzcy I wojny światowej. W 1914 r. składała się z Francji, Wielkiej Brytanii wraz z terytoriami zamorskimi oraz Rosji. W 1918 r. Rosji w Entencie już nie było, ale za to pojawiły się Stany Zjednoczone, Belgia, Włochy, Japonia, Rumunia, Grecja, Serbia, Portugalia, Brazylia. Część z państw Ententy była odrodzonej Polsce przyjazna, choć głównie dla tego, by osłabić Niemcy.

Entuzjazm

Stan, który ogarnął ludność polską w trakcie wyzwalania. Podsycali go wywieszane flagi narodowe, zrzucone i rozbijane godła państw zaborczych oraz polskie orły i mundury na ulicach.

Flaga narodowa

Powstała na bazie naszego godła, gdzie biel pochodzi od białego orła, a czerwień od koloru tła. Ustanowiono ją oficjalnie w 1919 r. i obowiązuje do dzisiaj.

Forty

Umocnienia łączące się w twierdze, które czasem budowano całymi latami. Na ziemiach polskich w ręce przeciwników wpadły m.in. twierdze w Przemyślu oraz rosyjskie Osowiec, Dęblin i Modlin. Za to niezwykłą twierdzą pozostał Kraków, u bram którego dwukrotnie rozbito Rosjan w listopadzie i grudniu 1914 r. W 1918 r. większość krakowskich fortów została obrabowana przez zrzucające służbę załogi lub okoliczną ludność.

Galicja

Ale nie ta. Jak Polacy mogą domagać się całej Galicji? - dziwił się brytyjski premier David Lloyd George. Przecież Galicja to La Coruña, Santiago de Compostela i Vigo. I gdzie tam są Polacy?

Granice Rzeczypospolitej

Ich tworzenie trwało kilka lat. Bez problemów Polska odzyskała zachodnią część Galicji z Krakowem i okupowane tereny byłego Królestwa Polskiego z Warszawą i Lublinem. Pomorze, choć bez Gdańska, otrzymaliśmy od aliantów, ale o resztę trzeba było walczyć zbrojnie lub w plebiscytach. Plebiscyty poszły nam dość słabo, za to lepiej udały się powstania przeciwko Niemcom na Śląsku i w Wielkopolsce. Galicję Wschodnią i Lwów zdobyliśmy w boju, część Litwy

z Wilnem - w wyniku sprytnego „buntu” polskich żołnierzy pochodzących stamtąd, a granicę wschodnią wywalczyliśmy w wojnie o wszystko z bolszewikami. Straciliśmy za to tereny na rzecz Czechosłowacji.

Hajdamacy

Tak nazywano Ukraińców w czasie walk o Galicję. Historyczny hajdamak był Kozakiem trudniącym się grabieżą, można go było łatwo rozpoznać po wygolonej głowie ze zwisającym kosmykiem włosów oraz spisie (długiej dzidzie) i samopale w rękach.

Hiszpanka

Grypa, która w latach 1918-1919 zabiła 50 mln ludzi na świecie - więcej niż 4-letnie działania wojenne. Pod koniec 1918 r. pojawiła się także w Polsce - we Lwowie, potem w Krakowie i w Warszawie. Szczęśliwie, akurat to nieszczęście obeszło się z Polską bardzo łaskawie i ofiar nie było dużo. Tak naprawdę na cały świat rozprzestrzeniła się USA, a o myślenie nazwę długo mieli pretensje Hiszpanie.

Inflacja

Pamiętka po wojnach, konieczności zakupów wojennych i niedoborach licznych towarów. Szybko przerodziła się w hiperinflację, a skutecznie zakończyła ją reforma waluty z 1924 r. i wprowadzenie polskiego złotego.

Jeszcze Polska nie zginęła

„Mazurek Dąbrowskiego” albo „Pieśń Legionów Polskich we Włoszech” według słów Józefa Wybickiego. Oficjalny hymn Polski od 1927 r., choć zastanawiano się również nad „Bogurodzicą”, „Boże, coś Polskę” i „Rotą”.

Jordan-Rozwadowski Tadeusz

Polski generał wywodzący się z C.K. armii, gdzie zdobył wiedzę wojenną, uznanie i liczne order. Dyplomata, uczestnik walk I wojny światowej, innowator użycia artylerii, szef Sztabu Generalnego podczas wojny 1920 r., współtwórca zwycięstwa polskiego pod Warszawą. Prawdopodobnie otruty w przyczynach politycznych po zamachu majowym.

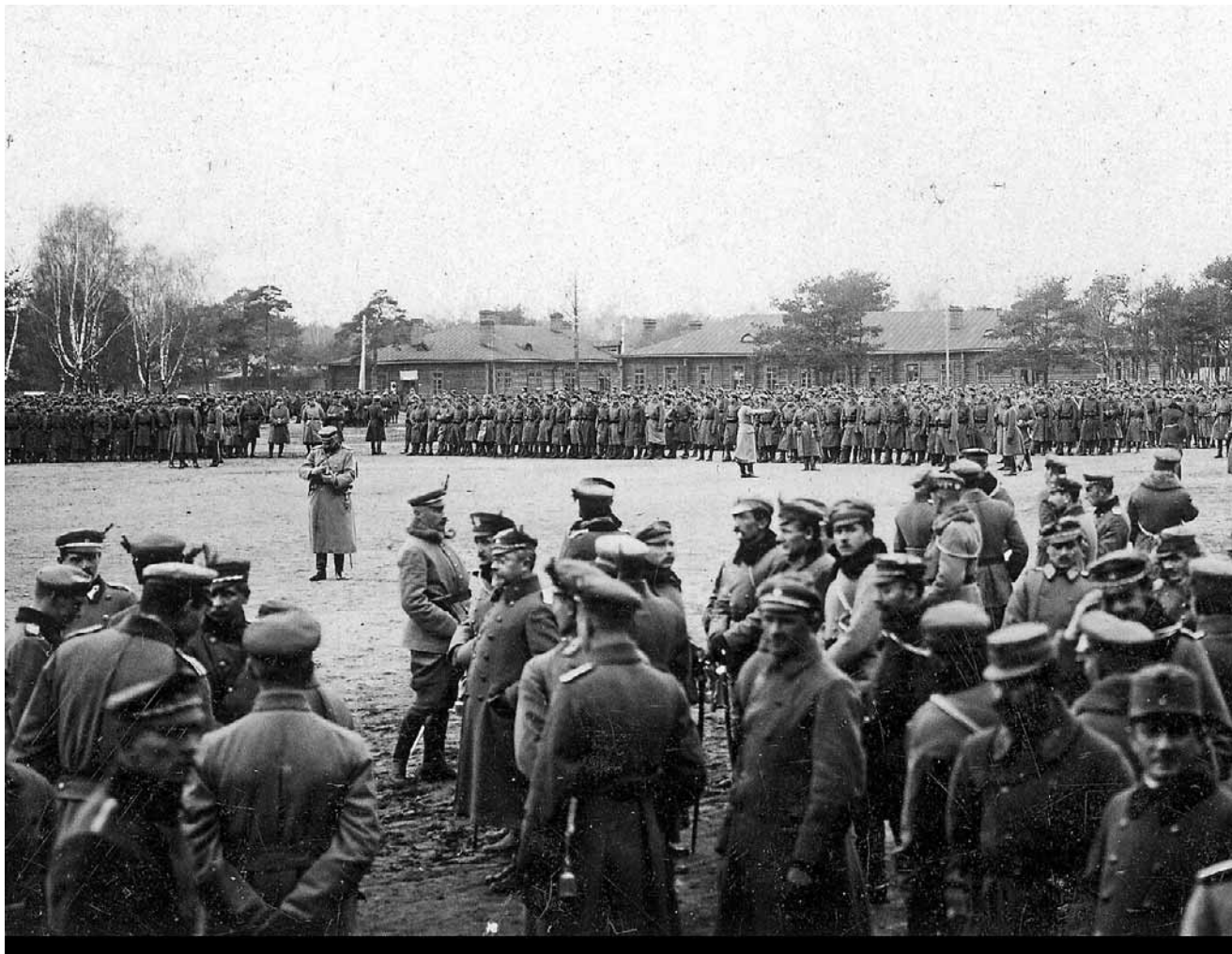
Kościuszkowska eskadra

Amerykańskie podziękowanie za Tadeusza Kościuszkę. 7. Eskadra Myśliwska im. Tadeusza Kościuszki składała się z 21 lotników - ochotników ze Stanów Zjednoczonych oraz kilku lotników polskich. Jej załóżki sformowano w Krakowie, lotnicy latali na austriackich samolotach myśliwskich Albatros D. III (Oef) i zajmowali się głównie lotami rozpoznawczymi i szturmowymi, w których dali



Józef Piłsudski rozmawia z adiutantem ppłk. Bogusławem Miedzińskim (pierwszy z prawej), gen. Tadeuszem Rozwadowskim (w środku) i gen. Edwardem Śmigłym-Rydzem (stojącym obok marszałka). Rok 1922

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE



FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Żołnierze Legionów Polskich na apelu. W I wojnie światowej z Rosjanami walczyły trzy brygady legionistów

się mocno we znaki żołnierzom bolszewickiej Armii Konnej Budionnego. Godła eskadry używał później m.in. Dywizjon 303 w czasie bitwy o Anglię.

Legiony Polskie

Trzy brygady walczące przeciwko Rosji carskiej. Najbardziej znana jest I Brygada, którą długo dowodził Józef Piłsudski, ale w dziele odzyskiwania niepodległości zasłużyły się także II i III Brygady. Ich żołnierzami byli najczęściej ochotnicy z Galicji i Królestwa Polskiego, którzy zgodnie ze słowami „My, Pierwsza Brygada” na stos rzucili swój życia los.

Lublin

Siedziba Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej (albo w skrócie: rządu lubelskiego). Rząd trwał krótko, niecałe dwa tygodnie, jego premierem był Ignacy Daszyński i skupiał przedstawicieli partii lewicowych, choć niekomunistycznych. Wydał m.in. dekret o 8-godzinny dzień pracy, podporządkował się władzom w Warszawie.

Łatgalia

Dawne Inflanty Polskie, obecna część Łotwy. W styczniu 1920 r. rejon wspólnych walk polsko-łotewskich z bolszewikami m.in. o Dyneburg (obecnie: Daugavpils) - stolicę Łatgalii. Mimo przeraźliwego zimna (temperatury dochodziły do 25 stopni poniżej zera), sprzymierzone wojska wyparły Rosjan i przyczyniły się do stworzenia jednej z nielicz-

nych granic przyjaźni II RP - z Łotwą.

Łut szczęścia

Rzecz niezwykle ważna, zwłaszcza dla żołnierzy frontowych w czasie walk. Wielu tego przysłowiowego łutu szczęścia brakło - w latach 1914-1918 w mundurach państw zaborczych poległo 400 tys. polskich żołnierzy, a kolejnych 100 tys. - już w polskich - w latach 1918-1921.

Mannlicher, Mauser, Mosin

Wynalazki wojenne Austriaka Ferdinanda Mannlichera, Niemca Paula Mausera i Rosjanina Siergieja Mosina, czyli trzy karabiny używane przez armie zaborcze. Wszystkie miały podobny kaliber (odpowiednio: 8, 7,92 i 7,62 mm), do środka można było załadować po pięć pocisków. Wszystkich używali Polacy.

Morze Bałtyckie

Obiekt najważniejszych zaślubin polskich 1. poł. XX wieku. W imieniu II Rzeczypospolitej platynowy pierścień wrzucił do Bałtyku gen. Józef Haller, drugi umieszczając sobie na palcu. W wyniku traktatu wersalskiego Polska otrzymała 140 km wybrzeża. Mało, ale zrobiliśmy z niego dobry użytek.

Naród przegrodzony granicami

Poza granicami II Rzeczypospolitej pozostało sporo Po-

laków, zamieszkujących państwa sąsiednie - w Niemczech na Śląsku, Pomorzu, Warmii i Mazurach, a także na Litwie, Łotwie, w Czechosłowacji i ZSRR. W samej II RP Polacy byli większością, ale prawie 1/3 społeczeństwa tworzyli mniejszości narodowe, w tym: Ukraińcy, Żydzi, Białorusini i Niemcy.

Ni z tego, ni z owego mamy Polskę na pierwszego

Powiedzenie przypisywane Józefowi Piłsudskiemu, który tak skomentował nagły rozpad państw zaborczych i szybkie przejście władzy przez Polaków.

Orleń Lwowski

Młodzi ochotnicy, którzy w łącznej liczbie prawie 1400 walczyli o polski Lwów. Byli wśród nich studenci, ale także uczniowie szkół średnich i powszechnych, najmłodszy miał 9 lat. Poległo 120 uczniów i 76 studentów, Lwów został obrońcy, a Orleń przez cały okres II RP byli symbolem poświęcenia i umiłowania ojczyzny.

Orzeł Biały na czerwonym tle

A dokładniej zgodnie z heraldyką: „w polu czerwonym srebrny orzeł w złotej koronie”. Godło państwowe od 1919 r., zmienione i unowocześnione w 1927 r. Przy okazji, orzeł stracił wówczas krzyż z korony, a na skrzydłach dodano mu rosety. Obecny wzór jest bardzo podobny do tego z 1927 r.

Polska Organizacja Wojskowa

Tajna organizacja wojskowa powstała z inicjatywy Józefa Piłsudskiego w sierpniu 1914 r. Miała służyć do działań wywiadowczych i dywersyjnych, szkolić młodzież i zasilac Legiony. Jej wyszkolone wojskowo kadry ujawniły się w czasie przejmowania władzy od zaborców i stały się podstawą budowy Wojska Polskiego, co miało olbrzymie znaczenie w czasie walk o niepodległość i granice.

Powstania

Początki II RP to najbardziej udany okres dla polskich powstań. Udało się prawie w całości wygrać powstanie wielkopolskie 1918-1919. W mniejszej skali osiągnięto sukces w trzech powstaniach śląskich (1919, 1920 i 1921), ale i tak udało się uzyskać korzystniejsze granice niż przyznawali nam alianci.

Rakowice

Dawna wieś pod Krakowem, teraz integralna część miasta. Miejsce, gdzie 31 października 1918 r. Polacy przejęli z rąk austriackich lotnisko. Dowodzący kpt. Roman Florer wraz z paroma polskimi podwładnymi nie tylko zabezpieczył dla Niepodległej całość sprzętu, budynków i maszyn, ale i szybko zorganizował pierwszą szkołę dla przyszłych lotników, prowadził naprawę maszyn, formował tam kolejne oddziały bojowe i techniczne, które wysyłano na front. Lotnisko w Krakowie-Rakowicach

nazywane jest „kolebką polskiego lotnictwa”.

Ryga

Stolica Łotwy, miejsce podpisania w marcu 1921 r. pokoju kończącego wojnę z bolszewikami. Wytyczono polską granicę wschodnią, a także uzyskano zwrot polskich zabytków, m.in. arrasów wawelskich i Szczerbca. Jednak wynegocjowane przez Polaków 30 mln rubli w złocie, jako zwrot kosztów polskich w budowie gospodarki carskiej, nigdy nie zostało przez Rosjan zapłacone.

Sto dwadzieścia trzy lata

Dokładnie tyle lat trwał brak Polski na mapach Europy i świata z powodu zaborów.

Tank albo czołg

Broń ofensywna, która narodziła się w czasie I wojny światowej. Dzięki naszym francuskim sojusznikom armia polska przez pewien czas była jedną ze światowych potęg pancernych, a pozyskane z nad Sekwany renault FT-17 dawały własnie model czołgu - choć mały i dwuosobowy - wyznaczył kierunek rozwoju broni pancernej. Zastosowana w nim ruchoma wieżyczka z działem jest teraz standardem.

Turcja

Jedyny kraj na świecie, który nigdy nie uznał polskich zaborów. Legenda mówi, że w czasie zaborów, przy prezentacji dyplomatów na dworze sułtańskim mówiono „poseł Lechistanu jeszcze nie przybył”. Gdy poseł wreszcie przybył, Turcy akurat zlikwidowali sułtanat i wprowadzili republikę.

Ułani

A także szwoleżerowie i strzelcy konni to żołnierze, konie, lance z proporczykami, szable i ostrogi. Mieli także karabiny i artylerię konną, do walki stawali pieszo, a koń był głównie środkiem transportu, choć czasem służył do szarż. Odnaczyli się w wojnach, zwłaszcza na wschodzie, gdy w lipcu 1919 r. pokonali Ukraińców pod Jazłowcem, a w sierpniu 1920 r. pod Komarowem Armii Konną Siemiona Budionnego w ostatniej wielkiej bitwie europejskiej kawalerii. Uzbrojenie - brano każde, jakie zdobyto na wrogach lub otrzymano od sojuszników. Ta różnorodność powodowała anegdoty, jak te o byłym oficerze armii austro-węgierskiej, który musiał zajrzeć do regulaminu francuskiego, aby powiedzieć byłemu piechurowi rosyjskiemu, jak załadować byłą brytyjską amunicją były niemiecki karabin.

Versailles, czyli po polsku Wersal

Miejscowość pod Paryżem, dawna rezydencja królewska,

gdzie obradowali przedstawiciele państw zwycięskich, z udziałem delegacji polskiej, i radzili, jak ustanowić bezpieczny świat po wojnie. Odbywało się to głównie kosztem pokonanych Niemiec, którym zabierano terytoria, broń, ograniczono armię i narzucono potężne reparacje wojenne.

Virtuti Militari

Z łaciny „Męstwu Wojskowemu”, odznaczenie z czasów I RP, przywrócone w II RP. Krzyż Wojenny Orderu Wojennego dzieli się na 5 klas i jest najważniejszym polskim odznaczeniem wojennym. W 1920 r. wprowadzono Krzyż Walecznych, aby nagradzać odwagę żołnierzy, ale Virtuti Militari zostawiać na szczególne okazje.

Wiedźma

„Macocho Austria-Wiedźma (...) zmarła po ciężkich kurczach na uwiąd starczy, przeklęta przez wszystkich, którzy mieli nieszczęście z nią się zetknąć. (...) Niech odpoczywa w wiecznym spokoju i niechaj nigdy nie doczeka się zmartwychwstania. Polacy, Czecho-Słowacy, Jugosłowianie”. Takiej treści ironiczne klepsydry pojawiły się przed kościołami tuż po wyzwoleniu.

Wilson Thomas Woodrow

Prezydent Stanów Zjednoczonych, którego 14 punktów - celów USA w I wojnie światowej - ogłoszonych w styczniu 1918 r. stało się podstawą traktatu wersalskiego. Dla nas najważniejszy był punkt 13., mówiący o stworzeniu niepodległego państwa polskiego z dostępem do morza. Po wojnie organizował pomoc żywnościową dla Polski, a obecnie zdobi niebiedące w obiegu banknoty o nominale 100 000 dolarów.

Z jak zwycięstwo

Gdy zakończyła się I wojna światowa i wojna o granice Rzeczypospolitej, Polska była wolna, lecz potwornie zniszczona. Przez kraj parę razy przetoczył się front, niektóre miasta, jak Gorlice czy Kalisz, leżały w gruzach, wycofujący się Rosjanie ewakuowali całe fabryki i zostawiali za sobą spaloną ziemię, a następujący Niemcy prowadzili gospodarkę rabunkową. Oprócz wielkich strat ludzkich, Polakom ubyło prawie milion sztuk koni i 2 mln sztuk bydła, więc groźba głodu była całkiem realna. Dodatkowo, początek niepodległego bytu to 6 różnych walut w obiegu, 4 języki komend w wojsku, 3 kodeksy prawne, 2 rodzaje torów kolejowych i - w zależności od byłych zaborów - obojętnie lewo- lub prawostronny ruch drogowy.

CO Z PIENIĘDZMI PO NASZEJ ŚMIERCI?

Myślenie o śmierci nie jest łatwe. Jednak warto zawczasu zadbać o to, aby po naszym odejściu bliscy nie mieli problemów formalnych i finansowych. Przeczytaj nasz poradnik koniecznie!

Agnieszka Domka-Rybka

Liczy niekłamia, a świadczą, jak bardzo chcemy uniknąć tematu, że nasze życie kiedyś się skończy. Tylko co 10. Polak sporządził testament. Ba, połowa z tych osób nie ma nawet takiej potrzeby, a prawie 40 proc. wychodzi z założenia, że ma jeszcze czas... Zaledwie co czwarta złożyła w banku dyspozycję wypłaty pieniędzy z konta na wypadek śmierci. Co to może oznaczać? Duże kłopoty dla bliskich, gdy odejdziemy z tego świata. Okrutna, ale prawda.

Jakie to są problemy, przekonała się np. pani Dominika, która od 15 lat mieszka i pracuje w Wielkiej Brytanii: - W Polsce zmarł mój tata, nagle, nie miał 60 lat. Rodzice byli po rozwodzie, więc na mnie spadły wszelkie formalności. Wsiadłam w samolot i przyleciałam zorganizować pogrzeb. Poszłam do banku z aktem zgonu, ale pani w okienku stwierdziła, że nie może mi wypłacić pieniędzy, które tata miał na koncie i nawet nie podała mi kwoty jego oszczędności. Tata nikogo do niczego nie upoważnił i nie zostawił testamentu. Długo trwało, zanim dostałam pieniądze, dopiero po postępowaniu spadkowym. Za pogrzeb zapłaciłam sama, zasiłek nie wystarczył.

Zadbaj o spadek

Tych kłopotów można było uniknąć, gdyby ojciec pani Dominiki zadbał za życia o swoje sprawy finansowe na wypadek śmierci. W tej konkretnej sytuacji, w której ona się znalazła (i wiele innych osób), warto rozpocząć od sprawdzenia, czy zmarły posiadał konta i gdzie.

- Można to zrobić, składając wniosek w dowolnym banku o dostęp do Centralnej Informacji o Rachunkach Bankowych - podpowiada Paweł Majtkowski, analityk eToro. - Otrzymamy wykaz instytucji, w których znajdowały się konta, lokaty lub rachunki wspólne. Jeżeli istnieje podejrzenie, że zmarły inwestował na giełdzie, warto wysłać pytania do domów maklerskich lub platform inwestycyjnych. Należy także sprawdzić Ubezpiecze-

niowy Fundusz Gwarancyjny, który prowadzi rejestr polis na życie. W przypadku nieruchomości pomoże elektroniczna wersja ksiąg wieczystych. Nie wolno też zapominać, że dziedziczeniu podlegają częściowo pieniądze zgromadzone w ZUS, PPK czy dawnym OFE, więc i tam należy zwrócić się o informacje.

To warto zrobić za życia

Radzi naszym Czytelnikom Związek Banków Polskich:

● **Lista rachunków i zobowiązań.** Zrób spis wszystkich swoich kont bankowych, lokat, kart, kredytów, pożyczek i polis ubezpieczeniowych.

Do listy możesz dodać numery rachunków oraz nazwy banków, ale nigdy nie zapisuj loginów, haseł ani PIN-ów!

Tę listę przechowuj w bezpiecznym miejscu, np. w kopercie w domu lub u zaufanego notariusza.

Regularnie aktualizuj dane (np. raz w roku).

Nie zostawiaj informacji umożliwiających logowanie - to niebezpieczne i ryzykowne.

● **Zapis bankowy.** To dyspozycja wkładem na wypadek śmierci. Każdy posiadacz konta lub lokaty może bezpłatnie złożyć w banku zapis bankowy, czyli dyspozycję wypłaty pieniędzy na wypadek śmierci.

W dyspozycji wskazujesz osoby, które otrzymają pieniądze po twojej śmierci, a mogą to być tylko: małżonek/małżonka oraz dzieci, wnuki, prawnuki (zstępni), a także rodzice, dziadkowie, pradiadkowie (wstępni) albo rodzeństwo zmarłego.

Limit wypłaty z takiej dyspozycji to obecnie ok. 175 000 zł (20-krotność przeciętnego wynagrodzenia na miesiąc poprzedzający datę śmierci). Dotyczy wszystkich banków. Zasada ma na celu ochronę spadkobierców, żeby nie omijać przepisów o postępowaniu spadkowym i nie rozdysponować wszystkich pieniędzy. Pieniądze wypłacane z zapisu nie wchodzi do spadku, więc bliscy mogą je otrzymać szybciej, tzn. bez czekania na zakończenie postępowania spadkowego.



Wiele osób zupełnie nie zdaje sobie sprawy, jakie konsekwencje dla bliskich może mieć brak uregulowania za życia swoich spraw finansowych i spadkowych.

Dyspozycję możesz w każdej chwili zmienić lub odwołać. Jednak warto zaznaczyć, że tutaj działa zasada: późniejsze dyspozycje mają pierwszeństwo. Czyli, jeżeli na przykład kiedyś ustanowiliśmy zapis na rzecz osoby A i zmieniliśmy na rzecz osoby B, a kwota przekroczyła wartość pieniędzy zgromadzonych na koncie, to osoba, na rzecz której później został ustanowiony zapis, będzie otrzymywała wypłaty jako pierwsza.

● **Pełnomocnik do konta.** Możesz nadać zaufanej osobie pełnomocnictwo do swojego konta - pozwoli jej wykonywać operacje finansowe.

Pełnomocnictwo traci ważność w chwili śmierci, ale może pomóc w codziennych sprawach w czasie choroby.

Zakres uprawnień można ograniczyć (np. tylko do wpłat i wypłat gotówki). Możesz nadać zaufanej osobie pełnomocnictwo do swojego konta - pozwoli jej wykonywać operacje finansowe.

● **Wspólne konto z małżonkiem** (lub innym bliskim, np. dzieckiem).

Jeśli macie wspólny rachunek, sprawdźcie w banku, co stanie się po śmierci jednego z was. Upewnij się, czy małżonek jest współposiadaczem konta, a nie tylko pełnomocnikiem. W większości banków rachunek wspólny zostaje przekształcony

w indywidualny i wtedy współmałżonek ma pełen dostęp do pieniędzy.

W innych bankach rachunek może być zamknięty, a finanse zablokowane do czasu zakończenia postępowania spadkowego. Jeżeli macie wspólność majątkową, połowa środków zostanie przekazana żyjącemu małżonkowi, a reszta zostanie zablokowana i wejdzie do spadku. Warto poprosić bank o wyjaśnienie zasad obowiązujących w takiej sytuacji na podstawie umowy i regulaminów.

● **Gdzie są rachunki.** Możesz poinformować bliskich, w jakich bankach masz konta - bez przekazywania im danych logowania.

W razie śmierci spadkobiercy będą mogli uzyskać zbiorczą informację o rachunkach z Centralnej Informacji o Rachunkach Bankowych. CIR pozwala sprawdzić, w jakich bankach i spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (SKOK-ach) prowadzono twoje rachunki (szczegóły: <https://www.kir.pl/nasza-oferta/klient-indywidualny/centralna-wymiana-informacji/centralna-informacja>).

Spadkobierca musi okazać w banku prawomocne postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku lub zarejestrowany akt poświadczenia dziedziczenia oraz wykazać, że jest spadkobiercą wskazanym w tym doku-

mencie, np. w oparciu o dowód osobisty.

● **Kredyty i karty.** Jeśli masz kredyt, zapytaj bank, czy jest on objęty ubezpieczeniem na wypadek śmierci i jakie są warunki polisy - wówczas zobowiązanie może zostać spłacone przez ubezpieczyciela.

Możesz też poinformować współkredytobiorców o szczegółach umowy, by w razie potrzeby wiedzieli, co robić.

Pamiętaj, że po śmierci kredytobiorcy dług przechodzi na spadkobierców, ale tylko do wartości majątku, który dziedziczą.

● **Tzw. „Koperta bezpieczeństwa”.** W niej możesz umieścić listę banków, ubezpieczeń i inwestycji, kopie umów i polis, dane kontaktowe do notariusza lub prawnika, informacje o osobach, które mają być powiadomione po twojej śmierci. Kopertę przechowuj w miejscu znanym bliskim lub u notariusza.

W kopercie nie trzymaj loginów, haseł czy PIN-ów!

● **Testament.** To najpewniejszy sposób, by wskazać, kto i co po tobie dziedziczy. Pozwoli uniknąć sporów między spadkobiercami.

W testamencie możesz też wskazać, że złożyłeś zapis bankowy, by ułatwić jego realizację. Rozważ sporządzenie testamentu u notariusza, bo to jest

jego najbezpieczniejsza forma i może ułatwić dziedziczenie.

● **Stan konta i ewentualne długi.** Po śmierci posiadacza rachunku bank ma obowiązek zachowania tajemnicy bankowej - oznacza to, że nie może udzielać informacji o stanie konta ani o kredytach komukolwiek poza osobami uprawnionymi. Takimi osobami są spadkobiercy, którzy przedstawiają w banku tytuł prawny do spadku, czyli: notarialny akt poświadczenia dziedziczenia lub prawomocne postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku. Po przedstawieniu tych dokumentów, bank musi udzielić informacji o rachunkach, lokatach i zobowiązaniach zmarłego (np. kredytach, kartach kredytowych). Nie wystarczy sam akt zgonu czy dowód pokrewieństwa - konieczne jest formalne potwierdzenie dziedziczenia.

Jeśli spadkobiercy chcą poznać, czy zmarły pozostawił długi, mogą też: wystąpić do banków, w których przypuszczalnie miał zobowiązania lub skorzystać z Centralnej Informacji o Rachunkach Bankowych (CIR) - pozwala ona sprawdzić, w jakich instytucjach finansowych zmarły posiadał rachunki.

● **Jeśli nie złożono zapisu bankowego?** Środki na jego rachunkach wchodzi do masy spadkowej i podlegają ogólnym zasadom dziedziczenia. Wyjątki od tej zasady wynikają z art. 55 Prawa bankowego i dotyczą: zwrotu kosztów pogrzebu - bank może wypłacić pieniądze osobie, która udokumentuje poniesione wydatki (np. rachunkami z zakładu pogrzebowego). Jednak ta kwota nie może przekroczyć zwyczajowych kosztów pogrzebu. Dotyczą też zwrotu nienależnych świadczeń emerytalno-rentowych - bank ma obowiązek zwrócić do ZUS lub KRUS środki przebrane po śmierci posiadacza rachunku. Pozostałe pieniądze są wypłacane spadkobiercom, którzy przedstawiają w banku dokumenty potwierdzające ich prawa (akt notarialny lub postanowienie sądu). Określają krąg spadkobierców, wysokość ich udziałów oraz podstawę dziedziczenia. Nie wskazują, jak podzielić składniki majątku, dlatego konieczne może być przeprowadzenie działu spadku. Jeżeli spadkobierca jest jeden - bank po przedstawieniu dokumentów może wypłacić pieniądze. ©

SPISANIE TESTAMENTU I ROZMOWA O FINANSACH OGRANICZY RYZYKO WYZWAŃ, Z KTÓRYMI RODZINA BĘDZIE MUSIAŁA ZMIERZYĆ SIĘ W PRZYSZŁOŚCI.

MAGAZYN

SPORTOWY KARTON-PAK ASTRY NOWA SÓL

10.11.2025

Siatkarze Karton-Pak Astry Nowa Sól pozostają z jednym I-ligowym zwycięstwem u siebie. W sobotę rozbiły je do zera toruńskie Anioły STR. 14



FOT. ARTUR LAWRENCZ/PLS 1. LIGA

W domu wciąż mają mocno pod górkę

GORZOWSCY SZCZYPIORNIŚCI WYKONALI ZADANIE - WYGRALI W STOLICY „ZA TRZY” STR. 14

W piłkarskiej III lidze Lechia zwycięska i nadal w czołówce. Poza tym same porażki STR. 15

Falubaz skompletował sztab szkoleniowy. Zespół poprowadzi Grzegorz Walasek STR. 16

SPORTOWY24.PL

Piłka nożna

Klasa A

ZIELONA GÓRA

Grupa I			
Zryw Rzeczyca - Dar-Bol Alfa Jaromirowice	2:4	Czarni Palck - Odra Transtone Logistics	
Glińsk 1:3, Carina II Gubin - Medyk Cibórz 10:1,		Sokół Dąbrowka Wielkopolska - Spartak Budachów 0:6, Płomieni Chlebowo - Schnug	
Chociule 6:0, Meteor Jordanowo - Delta Smardzewo 7:0, Lubusze Rusinów - Pogori II		Świebodzin 6:1.	

1. Alfa	12	31	35:11
2. Zryw	12	28	38:13
3. Czarni	12	25	32:15
4. Odra	12	22	29:17
5. Meteor	12	22	36:26
6. Lubusze	12	22	33:22
7. Carina II	12	19	43:28
8. Spartak	12	16	39:28
9. Pogori II	12	16	33:33
10. Płomieni	12	14	38:22
11. Medyk	12	11	23:43
12. Delta	12	9	14:59
13. Sokół	12	6	12:44
14. Schnug	12	3	9:53

Grupa II			
Czarni Rudno - KP Świdnica 1:2, Mazel Sparta		Łężyca - Odra II Bytom Odrzański 6:1, Chynowianka Zielona Góra - Odra II Nietków 2:2,	
Błękitni Lubięcin - Pogori Przyborów 1:2,		Lech Sulechów - Start Płoty 2:1, Drzonkowiec Racula - Piast Czerwiesk 2:1, Mieszko	
Konotop - MKS Nowe Miasteczko 1:2.			

1. KP	11	33	68:13
2. Odra II Nietków	12	28	47:15
3. Sparta	12	26	35:17
4. MKS	12	24	20:21
5. Chynowianka	12	24	34:16
6. Lech	12	22	30:25
7. Drzonkowiec	12	15	18:20
8. Czarni	12	15	24:23
9. Odra II Bytom Odrz.	12	13	23:55
10. Start	12	10	19:32
11. Piast	12	9	17:36
12. Mieszko	11	8	20:33
13. Pogori	12	5	17:49
14. Błękitni	12	5	17:34

Grupa III			
Tupliczanka Tuplice - Czarni Jelenin 1:6, Orzeł		Konin Żagański - Czarni Dragowina 2:2, Beskid Bożnów - Zjednoczeni Brody 2:2, WKS	
Łaz - Iskra Małomice 0:2, Czarni II Żagań -		Nysa Trzebień 4:1, Kado Górzyn - Budowlani	
Gozdnica 6:0, Sparta Mierków - Delta Sienia-		wa Żarska 3:5.	

Robert Gorbat
rgorbat@gazetalubuska.pl

PIŁKA RĘCZNA. W 8. serii spotkań Ligi Centralnej gorzowianie pokonali w sobotę w Warszawie tamtejszy AZS UW, lecz ich triumf nie wypadł szczególnie okazale.

AZS UW Warszawa 30 (14)

Rajbud Dev. Stal Gorzów 33 (20)

Rajbud Development Stal: Nowicki, Marciński 1, Gawlik - Drzazgowski 11, Ripa 6, Stupiński 5, Renicki 4, Bartnicki i Pietrzkiewicz po 2,

1. Beskid	12	34	53:15
2. Zjednoczeni	12	31	48:14
3. Czarni Dragowina	12	25	54:19
4. Delta	12	21	32:28
5. Kado	12	19	37:24
6. Iskra	12	19	33:29
7. Budowlani	12	17	27:23
8. Czarni II	12	16	23:22
9. Czarni Jelenin	12	13	39:36
10. Sparta	12	13	20:49
11. Orzeł	12	11	24:41
12. Tupliczanka	12	9	24:47
13. Nysa	12	7	18:49
14. WKS	12	4	11:47

GORZÓW

Grupa I			
Meprozet Stare Kurowo - GKS Bledzew 7:0,		Zjednoczeni Przytoczna - Iskra Janczewo	
4:0, Złote Piaski Dzierżów - Pogori II Skwierzyna 1:5, Kosmos Rudnica - Noteć Stare		Bielice 1:2, GKP Kłodawa - GKP Pszczew 4:3,	
Delta Tir-Gum Stare Polichno - LZS Bobrowko 1:3, Błękitni Lubno - Muszelka Ogardy 1:3.			

1. GKP Kłodawa	12	31	45:11
2. LZS	12	30	39:15
3. Zjednoczeni	12	29	50:15
4. Kosmos	12	27	33:14
5. GKP Pszczew	12	27	38:20
6. Meprozet	12	20	36:26
7. Noteć	12	19	31:34
8. Muszelka	12	16	25:21
9. Pogori II	12	13	23:37
10. Błękitni	12	11	17:29
11. GKS	12	10	19:46
12. Iskra	12	10	16:36
13. Delta	12	3	17:50
14. Złote Piaski	12	0	5:42

Grupa II			
Leśnik Lemierzycy - Zieloni Lubiechnia Wielka		0:4, KS Nowiny Wielkie - Ilanka II Rzepin 4:1,	
Pogori Krzeszyce - Celuloza II Kostrzyn		nad Odrą 3:2, Odra Górzycy - Juwenia Boczów	
1:0, Polonia II Słubice - Zorza Kowalów 2:2, Stal		II Sulecin - Lubniewiczanka Lubniewice 9:1,	
Znicz Trzemeszno - Mościenko Sienno 3:0.			

1. Zorza	12	31	49:14
2. Zieloni	12	31	55:14
3. Polonia II	12	28	46:12
4. Stal II	12	25	40:34
5. Ilanka II	12	24	44:19
6. Odra	12	22	36:27
7. Leśnik	12	21	34:35
8. Celuloza II	12	16	26:32
9. Juwenia	12	11	24:30
10. Lubniewiczanka	12	11	24:44
11. KS	12	11	26:43
12. Pogori	12	9	20:46
13. Znicz	12	6	19:45
14. Mościenko	12	0	13:61

(cekon)

Rybarczyk i Sarnowski po 1, Dzięcielski, Kan, Rogoda, Zajęc.

Kibice żółto-niebieskich oczekiwali łatwego i wysokiego zwycięstwa swego zespołu, bo akademicy z Warszawy biorąc w każdym spotkaniu i zamykają tabelę z zerowym kontem punktowym. W pierwszej połowie wszystko było pod kontrolą gorzowian. Krzysztof Nowicki zamurował bramkę, zaś Igor Drzazgowski, Mateusz Ripa i Matusz Stupiński co chwilę trafiali po kontrach.

Siatkówka Torunianie nie pozostawili złudzeń rywalom z Nowej Soli

„Anioły” nie zwalniają tempa.

„Koliberki” rozbite w proch i pył

Maciej Noskowicz
mnoskowicz@gazetalubuska.pl

Rozczarowani opuszczali w sobotę nowosolską halę kibice I-ligowej Karton-Pak Astry. Gospodarze do zera przegrali na swoim boisku z CUK Aniołami Toruń.

Karton-Pak Astra Nowa Sól	0
CUK Anioły Toruń	3

Sety: 17:25, 22:25, 19:25.
Karton-Pak Astra: Kacizczak, Rybak, Leitermeier, Lipiński, Śliwka, Potempa, Foltynowicz (libero) oraz Kaliszuk, Becker, Maciejewski i Popiwczak (libero).

Torunianie, choć zaczęli sezon od dwóch porażek, następnie odnieśli sześć zwycięstw z rzędu. „Anioły” były więc faworytami sobotniej konfrontacji - tym bardziej, że w Astrze zabrakło kontuzjowanych Oskara Łaskowskiego i Bartłomieja Portykusa. Nie w pełni sił był także Fabian Leitermeier, ale zaczął mecz od mocnego uderzenia, czyli od asa serwisowego.

Jak się okazało, były to miłe złego początki. Nowosolanie utrzymywali kontakt z przyjezdnyymi do półmetka inauguracyjnego seta (było 13:13). Gdy jednak na zagrywce pojawił się późniejszy MVP spotkania Maciej Krysiak, goście odskoczyli na trzy punkty (16:13). Astra straciła rytm i wyraźnie przegrała tę partię do 17.

Dzięki dobrym zagrywkom najstarszego na parkiecie Piotra Lipińskiego „Koliberki” znakomicie drugą odsłonę - od prowadzenia 6:2. Astra grała do połowy seta bardzo dobrze, prowa-



Goście z grodu Kopernika bez problemów mijali w ataku blok nowosolan (białe stroje)

dząc 12:7 i 16:11. Torunianie nie zamierzali się jednak poddawać. Znakomite momenty miał wspomniany Krysiak. Po udanej akcji Adama Surguta „Anioły” doprowadziły do wyrównania 20:20. Siatkarzom Astry drżały ręce, bo wydawałoby się wygranego seta zaczęli wypuszczać z rąk. Goście z kolei zagrali z dużym wyrachowaniem, zimną krewią i zwyciężyli do 22.

Z miejscowych uszło powietrze, zaś ich przeciwnicy koncertowo rozpoczęli trzecią partię. Prowadzenie 4:1 ustawiło jej dalszy ciąg. Wprawdzie podopieczni trenera Konrada Copa walczyli, na półmetku był remis

15:15, ale od tego momentu znów inicjatywę przejęli goście. „Anioły” dominowały w końcówce i zwyciężyły do 19, a w całym meczu 3:0.

Zaległe mecze z 8. kolejki: GKS Katowice - Sparta Grodzisk Mazowiecki 3:0, Stal Nysa - BBTs Bielsko-Biała 3:1, Necko Augustów - Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:2, Nowak-Mosty MKS Będzin - MCKiS Jaworzno 1:3, CUK Anioły Toruń - PZL Leonardo Avia Świdnik 3:0.

Pozostałe wyniki z 9. kolejki: GKS Katowice - BBTs Bielsko-Biała 3:2, Necko Augustów - Sparta Grodzisk Mazowiecki 1:3, KPS Siedlce - Pierrot Czarni Radom 2:3, Mickiewicz Kluczbork - MCKiS Jaworzno 3:0, Lechia Tomaszów Mazowiecki - No-

wak-Mosty MKS Będzin 3:1, BKS Bydgoszcz - Stal Nysa 2:3, PZL Leonardo Avia Świdnik - SMS PZPS Spała 3:0.

1. GKS	9	25	27:6
2. Stal	9	23	27:10
3. Mickiewicz	9	22	25:10
4. CUK Anioły	9	21	22:7
5. BBTs	10	17	22:19
6. BKS	9	14	19:18
7. MCKiS	9	13	16:18
8. Karton-Pak Astra	9	12	15:19
9. Nowak-Mosty MKS	10	11	20:24
10. Lechia	9	11	15:20
11. PZL Leonardo Avia	9	11	14:20
12. Pierrot Czarni	9	10	15:21
13. Necko	9	9	13:21
14. Sparta	9	9	13:22
15. KPS	9	9	14:22
16. SMS PZPS	9	2	6:26

Gorzowianie wygrali z beniaminkiem „za trzy”. Ale spodziewanych fanfar nie było

Okres między 7 a 13 min przyjezdni wygrali 5:0 i w 18 min prowadzili już różnicą ośmiu goli (12:4).

Po zmianie stron boiska goście kontrolowali mecz. Ich postacią numer jeden był tym razem Rafał Renicki. Skutecznością wykazał się nawet drugi bramkarz Cezary Marciński, trafiając w 38 min przez cały plac do pustej „klaty” AZS UW. Między 31 a 49 min przewaga stałowców wciąż była bardzo bezpieczna, wahała się od sześciu do dziewięciu goli.

Wszystko do czasu. Ostatnie 10 minut pojedynku było w wykonaniu gości fatalne. W ofensywie co chwilę trafiali w strzegącego bramki gospodarzy Tomasa Zagańskiego, zaś w defensywie nie potrafili zatrzymać Wiktora Chrzastowskiego i Wasilewskiego. Efekt był zdumiewający: w 53 min akademicy przegrywali już tylko 26:30, a w 60 min zmniejszyli swe straty do zaledwie trzech trafień (29:32)! Na dodatek w 59 min z czerwoną kartką (za trzecie wykluczenie z gry) wyleciał

z boiska obrotowy gorzowian Antoni Zajęc. Na szczęście dla przyjezdnych było już za mało czasu, by warszawianie zdążyli zniwelować wszystkie straty. Trzy punkty pojechały do Gorzowa, ale fanfar nie będzie. ©©

Pozostałe wyniki 8. kolejki: AZS AGH Kraków - Enea Grunwald Poznań 32:22, Sandra Spa Pogori Szczecin - Siódemka Miedź Legnica 39:35, Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź - Śląsk Wrocław 28:25, SMS ZPRP I Kielce - Jurand Ciechanów 34:35, Mickiewicz Legnica - AZS AWF Białą Podlaska 30:36, Padwa Zamość - Gwardia Ko-

szalin 26:26, wrzutach karnych 8:9. Zaległe spotkanie: Jurand - Gwardia 37:21.

1. Sandra Spa Pogori	8	23	269:242
2. Śląsk	8	19	254:203
3. Jurand	8	18	294:254
4. AZS AGH	8	18	266:230
5. Enea Grunwald	8	15	228:226
6. Rajbud Develop. Stal	8	14	239:251
7. Padwa	8	13	256:243
8. Grot Blachy Anilana	8	11	233:235
9. Nielba	8	10	263:266
10. AZS AWF	7	9	214:218
11. Siódemka Miedź	8	9	247:257
12. SMS ZPRP I	7	3	204:242
13. Gwardia	8	3	192:241
14. AZS UW	8	0	241:292

Piłka nożna Cenne trzy punkty Lechii. Przegrały Carina i Warta, a Stal... w ogóle nie pojechała na mecz

Warta została ukarana za kunktatorstwo

Robert Gorbat,
Cezary Konarski
sport@gazetalubuska.pl

W 16. serii trzecioligowych spotkań Lubuszanie wypadli błdziutko. Wygrała tylko Lechia Zielona Góra. Trzy pozostałe ekipy nie zdobyły nawet „oczka”.

Warta Gorzów	1 (1)
MKS Kluczbork	2 (0)

Bramki: Pałaszewski (23) - Pereira Neison (82), Chłód (85 - karny).
Warta: Andrzejczak - Iskra, Siwiński, Waliś - Majerczyk, Soules (od 61 min Tuliszka), Pałaszewski, Kaczmarek - Marchel (od 68 min Toure), Niklas (od 61 min Lutostański), Gardziejewicz (od 84 min Rybicki).

Spotkanie nie zawiodło. Przez 90 minut było toczone w bardzo szybkim tempie, z dużą liczbą akcji skrzydłami, dośrodkowań i parad bramkarzy. Długo wydawało się, że z tej piłkarskiej wojny zwycięsko wyjdą gorzowianie, lecz na finiszu zaprzepaścili wcześniej wywalczoną przewagę. Jak do tego doszło?

Początek należał do przyjezdnych. W 4 min - po rozegraniu rzutu wolnego - Marko Zawada trafił w poprzeczkę. A w 15 min Konrad Janicki zmarnował w kontrataku sytuację „sam na sam” z Filipem Andrzejczakiem. Bordowo-granatowi otrząsnęli się z przewagi gości dopiero po 20 min. Najpierw Mateusz Kaczmarek uderzył z woleja tuż obok celu, zaś w 23 min przy nazwie Warta zapaliła się cyfra „1”. Po ostrym strzale Jakuba Iskry z prawej strony pola karnego golkiper MKS Kacper Jureczko sparował piłkę przed siebie. Maciej Pałaszewski świetnie wykorzystał dobitkę, uderzając bez przyjęcia z 15 m przy bliższym słupku. Rozgoczeni warciarze bardzo chcieli podwyższyć prowadzenie, ale strzały z dystansu Kaczmarka w 26 i Iskry w 33 min w dobrym stylu obronił Jureczko.

- W przerwie powiedzieliśmy sobie, że drugie 45 minut rozegramy w niskiej obronie. Widzieliśmy, że przeciwnicy, nawet jeśli posiadają piłkę, nie potrafią nam zagrozić z ataku pozycyjnego. Liczyliśmy też, że któryś z naszych szybkich ataków wykończymy golem i w ten sposób zamknijemy pojedynek - przyznał po spotkaniu kapitan gospodarzy Piotr Majerczyk.

Ten plan długo wydawał się skuteczny. Zespół z Kluczborka zepchnął warciarzy do głębokiej obrony, często zamykał ich nawet w polu karnym, lecz nie potrafił znaleźć sposobu na poko-



MKS (w białych koszulkach) rusza do ataku. Goście strzelili w końcówce dwa gole

nanie bardzo dobrze, z wyczuciem interweniującego Andrzejczaka. Walki na boisku było sporo, ale sytuacji podbramkowych tyle, co kot napłakał. Do naszych notatników trafiły tylko dwie: groźne uderzenie Karola Gardziejewicza w 66 min (Jureczko przeniósł piłkę nad poprzeczką) oraz celny strzał Antunesa Pereiry Neisona w 71 min. Kluczowe zdarzenia miały miejsce w ostatnim kwadransie. W 82 min, po kolejnym potężnym zamieszaniu w „szesnastce” gorzowian, Pereira Neison znalazł dla futbolówki drogę do siatki warciarzy. A trzy minuty później Dominik Siwiński sfaulował wychodzącego na czystą pozycję strzelca Michała Biskupa. Rzut karny, pewne uderzenie Bartosza Chłoda i 1:2.

Dopiero w tym momencie, w oblicu porażki, warciarze rzucili się do ataku. Arbiter przedłużył pojedynek aż o siedem minut, więc czasu na odrobienie straty było sporo. W 2 min doliczonego extra time’u mógł to zrobić Krystian Rybicki, lecz - po indywidualnej akcji i dośrodkowaniu Iskry z prawego skrzydła - został zablokowany 2 m przed „klatą” MKS. Emocji nie wytrzymała ławka Warty. Drugi trener Grzegorz Bajko został napomniany żółtym kartonikiem, zaś kierownik drużyny Mateusz Sobański ujrzał czerwień. Trzeba będzie zapłacić kary, a punktów i tak od tego nie przybędzie...

Piłkarze Stali Jasień zastrajkowali

Zespół Stali Jasień nie pojechał na wyjazdowy mecz ze Słowianinem Wolibórz. Okazało się, że problemem klubu z Jasienia

nie są tylko słabe wyniki, ale również zła sytuacja finansowa. Z tego powodu piłkarze zastrajkowali.

- Nie pojechalismy do Woliborza, bo część zawodników odmówiła wyjazdu - mówił na antenie Radia Zachód Tomasz Leszczyński, trener Stali Jasień. - Prezes klubu razem ze mną do późnego wieczora w piątek walczył o to, byśmy pojechali. Około 12 zawodników ma zaległości w wypłatach, ale nie są one dłuższe niż miesiąc, uznali, że to jest powód, by nie jechać na mecz. Mi się to w głowie nie mieści, żeby nie pojechać na mecz z takiego powodu. Była ósemka-dziewiątka chłopaków, która chciała jechać. Część drużyny pokazała, że nie liczy się dla nich pasja, nie liczy się klub, tylko liczą się pieniądze. Co by się nie działo trzeba wychodzić na boisko. Ja jako trener, gdybym nie miał zapłacone, zawsze bym pojechał. Pracowałem w klubie, który nie płacił zawodnikom przez cztery miesiące, ale pojechalismy na mecz swoimi samochodami i graliśmy, bo jesteśmy sportowcami. Tu, ci najbardziej doświadczeni piłkarze pokazali, że dla nich pieniądze są ważniejsze niż boisko i honor. Oczywiście nigdy nie jest tak, że jedna strona jest winna. Bywają niedociągnięcia organizacyjne, Stal się tego uczy. Prezes zrobił wszystko, żeby przekazać chłopakom pieniądze tuż przed wyjazdem, ale grupa, która uznała, że nie pojedziemy na mecz, miała taki plan już wcześniej. Ci zawodnicy nie trenowali już od wtorku.

Stal przegrała walkowerem mecz ze Słowianinem. Na klub

z pewnością posypią się kary, ale zespół wciąż może grać w lidze. Jeśli jednak podobna sytuacja powtórzy się jeszcze dwukrotnie, drużyna zostanie wyrzuciona z rozgrywek. Do zakończenia tegorocznych zmagania zostały jeszcze trzy kolejki.

Zielonogórzanie najlepsi na wyjazdach

Lechia Zielona Góra potwierdziła w Jeleniej Górze, że spośród III-ligowców najlepiej gra na wyjazdach. Zwycięstwo (2:1) podopiecznych trenera Sebastiana Mordala nad Karkonoszami było ich siódmym w tym sezonie triumfem w delegacji. Goście objęli prowadzenie już w 13 min po błędzie defensywy miejscowych. Piłka wybita przez jeleniogórskiego bramkarza, tuż przed polem karnym trafiła pod nogi Kamila Oleka, który błyskawicznie ruszył na bramkę i dość łatwo strzelił gola.

Drugą bramkę dla Lechii zdobył Tymon Ziarkowski w 68 min po tym, jak zielonogórzanie wieloma krótkimi podaniami znakomicie „oszukali” obronę gospodarzy. Dobra gra przyjezdnych pozwalała sądzić, że wyjadą z Jeleniej Góry bez strat, a tymczasem gospodarze w dynamicznej, szybkiej akcji „oszukali” obrońców rywala, a celnym strzałem popisał się Dawid Kasprzyk.

To był obowiązek, a tymczasem...

„Zlekceważyli rywala” - to krótki, ale najczęściej pojawiający się w mediach społecznościowych komentarz kibiców Cariny Gubin, po meczu z LZS Starowice Dolne. Trudno bowiem

wytłumaczyć porażkę (1:3) gubian na własnym boisku w meczu, w którym zwycięstwo stało po stronie ich obowiązków. Goście to jeden z najsłabszych zespołów w lidze, a „Obuwnicy” przecież należą do jednych z solidniejszych drużyn III ligi. Tymczasem goście już po pierwszej połowie meczu prowadzili 2:0. Gospodarze złapali kontakt z rywalem po bramce Przemysława Haraszkiewicza w 62 min, ale na niewiele się to zdało, bo po chwili przyjezdni zadali Carinie kolejny cios.

Słowianin Wolibórz	3
Stal Jasień	0
Walkower: goście zrezygnowali z wyjazdu na mecz.	
Karkonosze Jelenia Góra	1 (0)
Lechia Zielona Góra	2 (1)

Bramki: Kasprzyk (84) - Olek (13), Ziarkowski (68).
Lechia: Bursztyn - Flis, Ostrowski, Tumala - Nahrebecki, Ziarkowski (od 82 min Kurek), Szmigiel (od 75 min Zientarski), Lizakowski, Więcek (od 75 min Lisowski), Bargiel (od 90 min Majchrzak) - Olek (od 75 min Dębski).

Carina Gubin	1 (0)
LZS Starowice Dolne	3 (2)

Bramki: Haraszkiewicz (62 z karnego) - Staszekowian (34 samobójcza), Skowron (38), Małyśka (63 z karnego).
Carina: Chadała - Staszekowian (od 82 min Byszewski), Żarkowski, Diduszek, Kruppa (od 46 min Elorhan) - Dzidek, Dziedzic (od 63 min Nazar), Kamon (od 63 min Szela), Haraszkiewicz, Kyzioł, Bednarczyk.

III LIGA - POZOSTAŁE WYNIKI

16. kolejka: KS Panattoni Goczałkowice-Zdrój - Skra Częstochowa 1:1, Ślęza Wrocław - Pniówek Pawłowice 5:0, Miedź II Legnica - Zagłębie II Lubin 5:5, Górnik Polkowice - Górnik II Zabrze 2:1, Sparta Katowice - Polonia Nysa 1:1.

1. Górnik Polkowice	16	36	31:14
2. Lechia	16	35	41:9
3. Sparta	16	35	24:12
4. LKS	16	30	27:14
5. Zagłębie II	16	28	41:32
6. MKS	16	26	28:18
7. Skra	16	25	33:27
8. Carina	16	24	26:24
9. Polonia	16	22	26:23
10. Karkonosze	16	21	27:27
11. Warta	16	20	23:26
12. Słowianin	16	19	25:30
13. Górnik II	16	18	26:24
14. Ślęza	16	15	19:33
15. Pniówek	16	12	16:31
16. LZS	16	12	14:36
17. Miedź II	16	10	21:37
18. Stal	16	7	18:49

IV LIGA LUBUSKA

15. kolejka: Victoria Szczaniec - Róża Różanki 0:1, Łucznicz Strzelce Krajeńskie - Stal Sulęcín 2:2, Ilanka Rzepin - Piast Iłowa 4:0, Syrena Zbąszy-

nek - Pogórze Świebodzin 1:0, Odra Nietków - Czarni Żagań 3:1, Sprotavia Szprotawa - Dozamet Connector Nowa Sól 4:0, Pogórze Skwierzyna - Zorza Port 2000 Mostki 3:0, Lechia II Zielona Góra - Stilon Gorzów 1:3, Grupa Chmiel Polonia Słubice - Odra Skrzynie Zając Bytom Odrzański 1:2.

1. Odra Bytom Odrz.	15	45	45:9
2. Stilon	15	37	52:18
3. Zorza	15	33	46:27
4. Polonia	15	33	39:16
5. Syrena	15	30	35:19
6. Ilanka	15	28	34:15
7. Sprotavia	15	27	39:27
8. Lechia II	15	25	48:31
9. Odra Nietków	15	24	27:20
10. Pogórze Skwierzyna	15	23	25:20
11. Róża	15	15	18:36
12. Victoria	15	14	17:39
13. Pogórze Świebodzin	15	13	27:35
14. Dozamet	15	13	12:27
15. Piast	15	11	19:37
16. Łucznicz	15	9	15:41
17. Stal	15	5	15:58
18. Czarni	15	4	9:47

KLASA OKRĘGOWA

Zielona Góra - 14. kolejka: Bóbr Bobrowice - Błękitni Ołobok 2:1, Promień Żary - Dąb Sława Przybyszów 5:1, TS Przylep Zielona Góra - Relax Grabice 6:1, Budowlani Lubsko - Pogórze Wschowa 4:0, ŁKS Łęknica - Zorza Ochla 1:2, Pogórze Wężyka - Unia Kunice Żary 1:3, Dozamet II Nowa Sól - Korona Kozuchów 1:3, Tęcza Homanit Krosno Odrz. - Cargovia Kargowa 5:1.

1. Korona	14	42	48:11
2. Promień	14	39	53:9
3. Zorza	14	36	59:14
4. ŁKS	14	29	36:13
5. Tęcza	14	29	42:21
6. Budowlani	14	25	42:32
7. Przylep	14	24	30:24
8. Unia	14	19	27:30
9. Dozamet II	14	18	23:25
10. Dąb	14	16	24:38
11. Bóbr	14	12	18:43
12. Relax	14	10	23:51
13. Błękitni	14	9	17:37
14. Pogórze Wschowa	14	8	15:50
15. Pogórze Wężyka	14	7	18:41
16. Cargovia	14	6	16:52

Gorzów - 14. kolejka: Radowiak Drezdenko - Warta Słonisk 3:1, Czarni Browar Witnica - Spartak Deszczno 0:1, Uran Trzebież - Orzeł Międzyrzecz 0:4, Sokół Gościm - Lubuszanin Drezdenko 2:0, Pionier Zwierzyn - Celuloza Kostrzyn nad Odrą 1:6, Toroma Torzym - Spójnia Osno Lubuskie 3:1, Warta II Gorzów - Piast Kamień 4:0. Mecz Stilon II Gorzów - GPK Bogdaniec zakończył się po zamknięciu tego wydania GL.

1. Orzeł	14	35	50:12
2. Piast	14	32	27:17
3. Celuloza	14	30	42:14
4. Lubuszanin	14	29	36:21
5. Warta II	14	23	42:26
6. Spartak	14	23	35:25
7. Czarni	14	22	30:18
8. Stilon II	13	22	31:24
9. Radowiak	14	21	26:24
10. Warta Słonisk	14	19	23:23
11. Uran	14	18	28:38
12. Sokół	14	18	27:32
13. Spójnia	14	8	21:48
14. Pionier	14	7	16:46
15. GPK	13	6	13:49
16. Toroma	14	6	18:48

Żużel Koniec ze spekulacjami. Sztab szkoleniowy zielonogórskiego klubu został skompletowany

GRZEGORZ WALASEK I ALEKSANDER JANAS W ROLACH TRENERÓW FALUBAZU

Cezary Konarski
ckonarski@gazetalubuska.pl

Grzegorz Walasek w roli trenera poprowadzi zespół Stelmetu Falubazu Zielona Góra w rozgrywkach PGE Ekstraligi. W zielonogórskim klubie będzie pracował też Aleksander Janas.

Byli zawodnicy Falubazu Zielona Góra, od wielu lat związani z naszym miastem, przejmując ważne role w sztabie szkoleniowym klubu. Wypełnią lukę po tym, jak z pracy w Falubazie zrezygnował Piotr Protasiewicz.

Jeden z najbardziej znanych wychowanków

Grzegorza Walaska nikomu z kibiców nie trzeba specjalnie przedstawiać. Choć pewnie niewielu wie, że wychowywał się w Ciemnicach, w miejscu, z którego pochodzi też np. Jarosław Szymkowiak, kolejny z byłych zawodników Falubazu. - Dobrze znam się z Jarkiem i mam nadzieję, że będzie w sezonie trzymał kciuki za Falubaz. Z Ciemnic dojeżdżałem do Zielonej Góry do szkoły, na praktyki i oczywiście na treningi, ale dziś cała moja rodzina mieszka w tym mieście, albo w najbliższej okolicy i ja nie wyobrażam sobie innego miejsca do życia - powiedział Grzegorz Walasek.

„Greg” Walasek to jeden z najbardziej znanych wychowanków Falubazu, piąty za-



Grzegorz Walasek (po lewej) i Aleksander Janas kiedyś ścigali się w barwach Falubazu Zielona Góra. Teraz będą odpowiadać za szkolenie zawodników i wyniki zespołu

wodnik pod względem liczby zdobytych punktów dla zielonogórskiej drużyny (1695). W żużlowej karierze, oprócz Falubazu, reprezentował m.in. zespoły z Częstochowy, Bydgoszczy, Rzeszowa, Rybnika, Gorzowa czy Ostrowa Wielkopolskiego, gdzie startował jeszcze w minionym sezonie. W swojej kolekcji trofeów ma m.in. dwa złote i trzy brązowe medale drużynowych mistrzostw Polski. W sezonie 2009 był członkiem zielonogórskiej drużyny, która po 18 latach

sięgnęła po złoto. Nowy trener Falubazu ma na swoim koncie też dwa tytuły indywidualnego mistrza kraju - w rywalizacji juniorskiej oraz seniorskiej. Z reprezentacją Polski dwukrotnie wywalczył złoty medal w Drużynowym Pucharze Świata. Za dokonania dla sportu żużlowego otrzymał Złoty Krzyż Zasługi.

Najmłodsi zdonyli historyczny medal

Od sezonu 2024 Grzegorz Walasek odpowiada za szkole-

nie młodzieży w szkółce Falubazu. Efekty jego pracy są coraz bardziej widoczne w ogólnopolskim żużlu, o czym świadczą wyniki najmłodszych zielonogórskich zawodników oraz pierwszy, historyczny medal (brązowy) mistrzostw Polski par klubowych na miniżużu, wywalczony we wrześniu 2025 roku.

- Praca w szkółce z chłopcami to ważne dla mnie doświadczenie i nie zamierzam z niej zrezygnować - oświadczył Grzegorz Walasek. - Jestem

przekonany, że na mojej współpracy z Olkiem Janasem nasi adepci i najmłodsi zawodnicy sporo zyskają.

Wierzę, że będziemy jeszcze mocniejsi

Najważniejszym wyzwaniem dla Grzegorza Walaska będzie jednak praca z pierwszą drużyną. - Niebawem planuję spotkanie z chłopakami, byśmy wymienili uwagi, oczekiwania i przygotowali się do zimy, by później z nową energią rozpocząć sezon. Wierzę, że będziemy jeszcze mocniejsi niż w minionym roku - dodał nowy trener Falubazu.

- Wybór Grzegorza był dla mnie naturalny, bo on żyje żużlem. Mogę już oficjalnie powiedzieć, że to koniec jego kariery żużlowej, ale jednocześnie początek nowej, trenerskiej drogi - powiedział Adam Goliński, prezes zielonogórskiego klubu. - Jego bogate doświadczenie sportowe, ogromna wiedza i autentyczne zaangażowanie będą dla naszych zawodników ogromnym atutem. Grzegorz do sukcesów dochodził ciężką pracą, jestem przekonany, że da sobie znakomicie radę z nowym wyzwaniem.

Poznał żużel od każdej strony

Nowy dyrektor sportowy Falubazu - Aleksander Janas - to człowiek, który żużel zna właściwie z każdej strony. Był zawodnikiem, trenerem, spikerem, sędzią, komisarzem toru,

a jeszcze niedawno w PGE Ekstralidze koordynatorem ds. szkolenia. Po kilku latach wraca do rodzimego klubu. - Zdobyłem wszystkie możliwe uprawnienia wydawane przez Główną Komisję Sportu Żużlowego - powiedział Aleksander Janas. - Jestem właściwie jedyną osobą w Polsce, która pokonała wszystkie szczeble szkolenia i pracy w tym sporcie.

Aleksander Janas w Falubazie startował zaledwie dwa sezony, osiągając w swoim drugim roku średnią biegową 1,75 w drugiej lidze. Jego żużlową przygodę przerwała kontuzja nogi, a po jej wyleczeniu ważniejsze stały się studia. - Moi rodzice uważali, że szkoła to priorytet, to samo później powtarzałem adeptom w szkółce. Cieszę się, że teraz mogę wrócić do pracy w zielonogórskim klubie - powiedział Aleksander Janas. - Wierzę, że wspólnie z Grzegorzem możemy przekazać młodzieży wiele cennych uwag, bo teraz ja także będę odpowiedzialny za pracę z adeptami.

- Pan Aleksander Janas to człowiek, który ma ogromną wiedzę o żużlu, zna tę dyscyplinę z różnych perspektyw, co z pewnością stanie się olbrzymim atutem naszego sztabu szkoleniowego - dodał Adam Goliński. - Przemawia za nim doświadczenie, wiedza i opowanie, co jest bardzo istotne w przypadku różnych niewralgicznych sytuacji, których w sezonie nie brakuje. ©©

Maciej Noskiewicz



WALASEK I JANAS? NAJLEPSI NA TE CZASY. NIKT ICH NIE PRZEBIJE!

Saga z trenerem żużlowców Stelmetu Falubazu Zielona Góra wreszcie dobiegła końca. Piszę „wreszcie”, bo przecież po tym, jak kilka tygodni temu Piotr Protasiewicz zrezygnował z dotychczasowej funkcji, zespół z Myszką Miki

na plastronie pozostawał bez opieku.

Nie wiem, jakie były pobudki zarządców klubu, w tej chwili nie ma znaczenia to, kto kogo prosił, namawiał. Ważne jest jedno: okrętem zielonogórskim dowodzić będą zielonogórcy fachowcy. Lepiej

decyzji nie ma, a ci, co próbują mnie przekonać, że mogło być inaczej, najzwyczajniej w świecie nie znają realiów i mentalności kibicowskiego zielonogórskiego serducha.

Owszem, „na giełdzie” przewijały się nazwiska Rafała Dobruckiego, Stanisława Chomskiego czy będącego na ustach wielu kibiców za celne komentarze podczas telewizyjnych transmisji Krzysztofa Kasprzaka. Te kandydatury stały się jednak błędem wobec duetu Grzegorz Walasek - Aleksander Janas. Przy całym szacunku, tego duetu nikt nie przebiję.

Dlaczego? Po pierwsze, to ludzie znający chleb żużla,

jak mało kto. Walasek to jeden z najwybitniejszych wychowanków zielonogórskiego klubu, który jeszcze kilka miesięcy temu kręcił kółka na pierwszoligowych torach. Smak żużla od strony czysto praktycznej poznał znakomicie. Do tego charyzma, już doświadczenie trenerskie w postaci szkolenia najmłodszych - tego mu nikt nie zarzuci. Janas? To uznana firma odpowiadająca za szkolenie nie tylko w Zielonej Górze. Pan Aleksander to osoba mająca wpływ na system szkolenia adeptów w Polsce. Z żużlem związany od kilkudziesięciu lat. Taka mieszanka może być mieszanką

wybuchową w dobrym tego słowa znaczeniu.

Kto wie, czy nie ważniejszym, lub równie ważnym aspektem jest, według mnie, „zielonogórskość” wspomnianego duetu. We współczesnym, często mocno skomercjalizowanym sporcie, nie ma miejsca na sentymenty, wychowanków i ludzi stąd. Czy aby na pewno? Pierwiołek lokalności jest ważny także w żużlu. Jeśli obecnie Falubaz nie ma „swoich” i sięga po zawodników z zewnątrz, to niech tożsamość Falubazowi da miejscowy duet szkoleniowy.

Czy to wypali? Tego nie wie nikt, tak jak nikt nie jest w sta-

nie przewidzieć czegośkolwiek w tak trudnej i wielowymiarowej dyscyplinie sportu, jaką jest żużel. Walasek i Janas to trenerski skład najlepszy na te czasy. Nie mam co do tego żadnych wątpliwości. Owszem, słyszę tu i owdzie głosy powątpiewających: Walasek bez doświadczenia, Janas ma już swoje lata. Echhh... argumenty tak banalne i pozbawione logicznego uzasadnienia, że szkoda gadać.

Życzę obu panom sukcesów i... wprowadzenia zielonogórskiego pierwiastka do drużyny. Nikt mnie nie musi przekonywać, że ma to swój bardzo ważny wymiar. ©©

PKO BP Ekstraklasa Łódzki Widzew nadal ma problem z poukładaniem gry

Zaskakujące porażki „Pasów” i Górnika, przełamanie Piasta

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

W meczach 15. kolejki PKO BP Ekstraklasy nie zabrało niespodzianek. Radomiak niespodziewanie rozbił Cracovię, a Zagłębie Lubin ograło rozpedzonego wcześniej Górnika Zabrze.

Na uwagę zasługują też przełamanie Piasta Gliwice pod wodzą niedawno zatrudnionego szkoleniowca oraz kolejne zwycięstwo Lechii Gdańsk: tym razem nad mającym wielkie aspiracje - ale chyba jeszcze większe problemy - Widzewem.

Wisła niepokonana, ale i wyhamowana

Mająca szanse mocno zbliżyć się do lidera tabeli Wisła Płock tylko zremisowała w wyjazdowym starciu z Motorem Lublin. Mecz ten - nieoczekiwanie - okazał się dla Nafciarzy nie lada wyzwaniem, bo warto odnotować, że gospodarze mieli swoje szanse na wyższe prowadzenie, zanim ekipa z Płocka doprowadziła do remisu.

Wisła pozostaje niepokonana od 6 meczów, jednak większość z tych spotkań zakończyła się remisami, co wpłynęło na znaczne spowolnienie zbierania punktów w ostatnich tygodniach i odbija się na miejscu w tabeli.

Przypadki Górnika potwierdzają... jakość
Górnik Zabrze doznał pierwszej porażki od 30 sierpnia.



Goncalo Feio trzeba oddać, że z miejsca podbudował mental zawodników Radomiaka

nia. Mecz w Lubinie obfitował w indywidualne błędy, które kosztowały zabrzan cenne „oczka”. Porażka podopiecznych Michała Gasparika oznacza, że między ekipą z Zabrza a wyżej wspomnianą płocką Wisłą są już tylko trzy punkty różnicy.

To pokazuje także, jak bardzo wyrównany jest poziom rywalizacji w obecnym sezonie w naszej najwyższej lidze oraz nadspodziewanie wysoką jakość zespołów z aktualnej ścisłej czołówki.

Bobcek nie zwalnia tempa

Znajdująca się w strefie spadkowej Lechia Gdańsk odniosła bardzo ważne zwycięstwo nad drużyną, która

wciąż nie spełnia wielkich oczekiwań. Bohaterem meczu został słowacki napastnik Tomasz Bobcek, który zdobył obie bramki dla Lechii. Snajper gdańszczan z dorobkiem 9 trafień jest liderem klasyfikacji strzelców rozgrywek. Widzew sezon uratować może już chyba tylko w Pucharze Polski, ale w Imprezie Tysiąca Drużyn też nie może liczyć na taryfę ulgową.

Myśliwiec zaczyna odwracać losy

Tymczasem Piast Gliwice odniósł dopiero drugie zwycięstwo w tym sezonie PKO BP Ekstraklasy, a pierwsze pod wodzą trenera Daniela Myśliwca. W Katowicach pierwsza połowa świetnie

ułożyła się dla gliwiczian, którzy na przerwę schodzili z dwubramkową przewagą na GieKSę. Po przerwie oba zespoły zadały po ciosie i z triumfu w derbowym starciu cieszyli się piłkarze Piasta.

Feio odbudował mental Radomiaka

Cracovia, która jeszcze niedawno plasowała się w ścisłej czołówce tabeli, zaliczyła trzecie kolejne spotkanie bez zwycięstwa. Tym razem lepszy - i to zdecydowanie - okazał się Radomiak prowadzony od niedawna przez Goncalo Feio. Radomianie pod wodzą Portugalczyka mają na koncie już dwa zwycięstwa i solidnie podbudowany mental.

15. KOLEJKA EKSTRAKLASY

RADOMIAK - CRACOVIA 3:0
Bramki: Capita 48, Grzesik 64, Alves 90+2 - karny

KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN - GÓRNIK ZABRZE 2:0
Bramki: Rocha 13, Kocaba 50

LECHIA GDAŃSK - WIDZEW ŁÓDŹ 2:1
Bramki: Bobcek 59, 90+6 - Bergier 50

MOTOR LUBLIN - WISŁA PŁOCK 1:1
Bramki: Ronaldo 4 - Edmundsson 77

GKS KATOWICE - PIAST GLIWICE 1:3
Bramki: Klemenz 90 - Dąpiński 22, Klemenz 25 - samobójcza., Jirka 75

LEGIA WARSZAWA - BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 1:2
Bramki: Krasniqi 73 - Kubica 23, Trubeha 90

KORONA KIELCE - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 1:4
Bramki: Błanik 25 - Amorim 5, Braut Brunes 20, Makuch 90+3, Diaby-Fadiga 90+8 k

1. Górnik Zabrze	15	29	26-14
2. Wisła Płock	14	26	19-10
3. Jagiellonia Białystok	13	24	25-17
4. Raków Częstochowa	14	23	20-18
5. Radomiak Radom	15	22	28-24
6. Cracovia Kraków	14	22	21-17
7. KGHM Zagłębie Lubin	14	21	27-18
8. Lech Poznań	13	21	22-20
9. Korona Kielce	14	20	17-16
10. Legia Warszawa	14	17	16-15
11. Widzew Łódź	15	17	22-23
12. Pogoń Szczecin	14	17	20-25
13. GKS Katowice	15	17	21-27
14. Motor Lublin	14	16	19-24
15. Arka Gdynia	14	15	10-25
16. Lechia Gdańsk	15	13	25-32
17. Bruk-Bet Termalica	15	13	19-29
18. Piast Gliwice	13	11	13-16

Program 16. kolejki

Piątek, 21 listopada:

Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Arka Gdynia (godz. 18.00), Górnik Zabrze - Wisła Płock (godz. 20.30).

Sobota, 22 listopada:

Cracovia - Motor Lublin (godz. 14.45), Raków Częstochowa - Piast Gliwice (godz. 17.30), Lechia Gdańsk - Legia Warszawa (godz. 20.15).

Niedziela, 23 listopada:

Jagiellonia Białystok - GKS Katowice (godz. 12.15), Lech Poznań - Radomiak Radom (godz. 14.45), Widzew Łódź - Korona Kielce (godz. 17.30).

Poniedziałek, 24 listopada:

Pogoń Szczecin - KGHM Zagłębie Lubin (godz. 19.00).

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

9 goli

Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk)

8 goli

Jesús Imaz (Jagiellonia Białystok)

7 goli

Filip Stojilković (Cracovia), Ousmane Sow (Górník Zabrze), Mikael Ishak (Lech Poznań), Karol Czubak (Motor Lublin), Leonardo Rocha (Raków Częstochowa/KGHM Zagłębie Lubin), Sebastian Bergier (Widzew Łódź)

BOHATER WEEKENDU

Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk)

Napastnik gdańskiej Lechii po raz kolejny pokazał, że potrafi odnaleźć się w polu karnym przeciwnika. Przy pierwszym trafieniu świetnie wyskoczył zza pleców obrońcy, natomiast przy drugiej bramce znakomicie uderzył głową. Wydaje się, że Słowak w przyszłym roku ruszy na podbój mocniejszej ligi.



FOT. PAP/MARCIN GADOMSKI

Michał Gasparik ocenił: Błąd bramkarza miał kluczowe znaczenie dla losów meczu

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Porażka lidera w Lubinie i udany początek pracy Goncalo Feio w Radomiu - między innymi te wydarzenia przykuwały uwagę piłkarskich kibiców w ostatnich dniach.

Nieco ponad dwa miesiące minęły od momentu, gdy po raz ostatni Górnik Zabrze schodził z boiska pokonany. Dobra seria została przerwana chyba w naj-

mniej spodziewanym momencie - w wyjazdowym starciu z Zagłębiem. Od zespołu, który ograł w październiku Jagiellonię Białystok i Legię Warszawa, wymagać należy znacznie więcej niż na początku sezonu.

- Wiedzieliśmy, że to ciężki teren, a Zagłębie posiada specyficzny styl gry. Decydujący był błąd, gdy futbolówka wypadła z rąk Łubikowi - po nim mecz układał się tak jak chciał rywal. Stwarzaliśmy sytuacje, ale brakowało nam skuteczności. Zwycięstwo gospodarzy

było w pełni zasłużone - przyszedł po spotkaniu opiekun Górnika Michał Gasparik.

Trener gości nawiązał w wypowiedzi do sytuacji, po której padła pierwsza bramka dla Zagłębia. Zabrzański golkeeper w niegroźnej sytuacji nie opłacał piłki, z czego skwapliwie skorzystali rywale.

- Jest to dla nas bardzo dobry wieczór. Zwycięstwo nad liderem ekstraklasy bardzo cieszy. Brawa dla chłopaków, walczyliśmy dziś bardzo dobrze w obronie - nie ukrywał rado-

ści szkoleniowiec drużyny z Lubina Leszek Ojrzyński.

Powody do zadowolenia mają także w Radomiu. Zmiana trenera daje na razie odpowiednie rezultaty. Pod wodzą Goncalo Feio Radomiak wygrał drugi mecz - tym razem w pokonanym polu zostawił Cracovię, a więc zespół jeszcze niedawno uważany za rewelację sezonu.

- Chcieliśmy pokazać coś kibicom, którzy dziś pojawili się na stadionie, by uwierzyli w tę drużynę. Dziękuję piłkarzom,

którzy pokazali ambicję. Uważam, że zasłużyliśmy na to zwycięstwo - ocenił portugalski szkoleniowiec, dodając, że jego zespół zrobił krok naprzód, jeśli chodzi o pressing, kompaktowość, grę na połowie rywala i w ataku pozycyjnym.

Wściekłości z postawy swoich podopiecznych nie ukrywał natomiast opiekun Cracovii Luca Elsner.

- Zagraliśmy tragiczny mecz. Wyglądaliśmy bardzo źle, zachowywaliśmy się, jakby na boisku wszystko nam się należało.

Trzeba zmienić nastawienie. Od teraz każdy zaczyna od zera, nikt nie ma kredytu zaufania - złościł się Słoweniec.

Frustracja trenera „Pasów” jest zrozumiała. Jego zespół nie wygrał żadnego z czterech ostatnich meczów (wliczając w to spotkanie w Pucharze Polski), a w Radomiu po raz trzeci z rzędu nie strzelił gola. Po sobotnim meczu podopieczni Elsnera osunęli się w tabeli poza miejsca dające prawo gry w europejskich pucharach.

Potknięcie „Kanonierów” z „Czarnymi Kotami”

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. Liderujący Arsenal stracił gola w meczu z beniaminkiem Sunderlandem pierwszy raz od zwyciężu meczów.

„Kanonierzy” mieli ciężką przeprawę na Stadium the Light w Sunderlandzie z „Czarnymi Kotami”.

Sunderland przerwał serię 10 zwycięstw Arsenalu we wszystkich rozgrywkach.

Przed spotkaniem z Sunderlandem, „Kanonierzy” wygrali pięć meczów z rzędu w Premier League, trzy w Lidze Mistrzów UEFA i dwa w Pucharze Ligi Angielskiej. Ostatnia strata punktów Arsenalu miała miejsce 21 września, kiedy zremisowali 1:1 z Manchesterem City w piątej kolejce Premier League.

Seria Arsenalu bez porażki trwa już 14 meczów. Podopieczni Mikela Artety ostatnio przegrali 1:0 z Liverpooliem 31 sierpnia w 3. kolejce Premier League.

„Czarne Koty” przerwały też znakomitą serię „Kanonierów” ośmiu meczów bez straty bramki, ustanawiając łączny wynik 17:0. Ostatni raz Arsenal pozwolił przeciwnikom trafić do siatki 28 września, kiedy pokonał Newcastle United 2:1.

Gospodarze na Stadium the Light przerwali serię podopiecznych Mikela Artety w 36. minucie, kiedy gola „Kanonierom” strzelił wychowanek ich akademii – obrońca Daniel Ballard. Był to pierwszy gol stracony przez Arsenal w ciągu ostatnich 41 dni.

Arsenal dał sobie wyrwać zwycięstwo w czwartej minucie doliczonego czasu gry po голу strzelonym przez Holendra Briana Brobbeya.

– Oczywiście, teraz dominuje rozczarowanie i pewna

frustracja. Przyjechaliśmy tu po trzy punkty, ale mecz okazał się niezwykle trudny. Spodziewaliśmy się tego – gra była chaotyczna i napięta. Pod koniec mieliśmy kolejną świetną okazję – Ricky i Mikel – na wyrwanie zwycięstwa. Myślę, że zasłużyliśmy na to, ale nie potrafiliśmy wykorzystać swoich szans. Niemniej jednak to po raz kolejny podkreśla drogę, jaką przebyliśmy w ciągu ostatnich 10 meczów: wygrywaliśmy pewnie, często zachowując czyste konto, pomimo braku siedmiu ofensywnych zawodników. To wiele znaczy – skomentował trener Arteta.

Manchester United zremisował 2:2 z Tottenhamem Hotspur. „Czerwone Diabły” pozostają teraz niepokonane w pięciu kolejnych ligowych meczach, czego nie zanotowali od lutego 2024 roku.

Seria zwycięstw „Czerwonych Diabłów” rozpoczęła się w meczu siódmej kolejki z Sunderlandem, w którym podopieczni Rubena Amorima wygrali 2:0. Następnie odnieśli zwycięstwa nad Liverpooliem (2:1) i Brighton & Hove Albion (4:2). Manchester United zremisował następnie 2:2 z Nottingham Forest, a teraz passa Manchesteru United została przedłużona spotkaniem z Tottenhamem. ©

PREMIER LEAGUE

11 kolejka: Tottenham Hotspur - Manchester United 2:2 (Tel 84, Richarlison 90+1 - Mbeumo 32, de Ligt 90+6), **West Ham United - Burnley 3:2** (Wilson 44, Soucek 77, Walker-Peters 87 - Flemming 35, Cullen 90+7), **Everton - Fulham 2:0** (Gueye 45+4, Keane 81), **Sunderland - Arsenal Londyn 2:2** (Ballard 36, Brobbey 90+4 - Saka 54, Trossard 74), **Chelsea Londyn - Wolverhampton Wanderers 3:0** (Gusto 51, Joao Pedro 65, Neto 73). Prowadzi Arsenal z 26 punktami przed Chelsea - 20 pkt i Manchesterem City - 19 pkt (przed niedzielnym meczem z Liverpooliem). Tabelę zamyka Wolverhampton - 2 pkt.

Bayern zatrzymany w Berlinie

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. Union przerwał znakomitą serię kolejnych zwycięstw Bayernu Monachium. Mistrzowie Niemiec po 16. triumfach z rzędu w sobotę zaledwie zremisowali w Berlinie.

Nie Paris Saint-Germain, Chelsea Londyn, RB Lipsk, Bayer Leverkusen czy Borussia Dortmund jako pierwsze znalazły sposób na zatrzymanie Bawarczyków w trwających rozgrywkach. Podopieczni Vincenta Kompany’ego niczym walec rozjeżdżali kolejnych rywali, kolekcjonując zwycięstwa we wszystkich rozgrywkach, w których brali udział, aż wreszcie zostali powstrzymani w Berlinie. Goście w dodatku mogą być zadowoleni z remisu - wyrównujące trafienie, którego autorem był Harry Kane, padło bowiem dopiero w trzeciej minucie doliczonego czasu gry.

– Jesteśmy rozczarowani, że straciliśmy gola w czasie dodanym przez sędziego, ale z drugiej strony gdyby ktoś przed meczem powiedział, że tak zakończy się nasz dzisiejszy mecz,



FOT. PAP/PA/FILIP SINGER

Danilho Doekhi z Unionu (z prawej) okazał się w sobotę skuteczniejszy niż snajper Bayernu Harry Kane (z lewej)

czy się nasz dzisiejszy mecz, uznałbym to za sukces – trzeźwo ocenił opiekun Unionu Steffen Baumgart.

Zawodnikiem, który najbardziej dał się we znaki faworytowi, był Danilho Doekhi. Urodzony w 1998 roku Holender od 2022 roku reprezentuje barwy Unionu, a w bieżącym sezonie już po raz drugi ustrześlił dublet – wcześniej dwukrot-

nie trafił także w rywalizacji z Borussią Mönchengladbach. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że mowa o... środkowym obrońcy.

Mimo straty punktów w Berlinie, Bayern zwiększył przewagę nad grupą pościgową. Nieoczekiwanej porażki na wyjeździe doznał bowiem wicelider, a więc RB Lipsk (1:3 z Hoffenheim), z kolei Borussia

Dortmund, plasująca się na najniższym stopniu podium, zwycięstwo w Hamburgu z HSV straciła w siódmej minucie doliczonego czasu.

– Ostatecznie więc remis to dla nas cenna zdobycz, bo mamy już sześć punktów przewagi – ocenił golkeeper Bayernu Manuel Neuer, który przyznał też, że popełnił błąd przy pierwszej bramce dla rywala.

Nie tylko ekipy z Berlina i Dortmundu traciły bramki – nie ma w ostatniej chwili. Wspomniane drużyny mimo nieudanej końcówki zdołały zdobyć po punkcie. Za to Wolfsburg (90 minut Kamila Grabary) z Bremy wrócił na tarczę po straconym голу w czwartej minucie doliczonego czasu. ©

BUNDESLIGA

10. kolejka: Hamburg - Borussia D. 1:1 (Königsdorffer 90+7 - Chukwuemeka 64), **Werder - Wolfsburg 2:1** (Stage 83, Mbanga 90+4 - Svanberg 28), **Hoffenheim - RB Lipsk 3:1** (Hajdari 20, Lemperle 38, Promel 79 - Diomande 9), **Bayer - Heidenheim 6:0** (Schick 21,22, Hofmann 16, Poku 27, Maza 45+1 i 53), **Borussia M. - Köln 3:1** (Sander 45+2, Diks 61 k, Tabaković 64 - Waldschmidt 90+1 k), **Union - Bayern 2:2** (Doekhi 27 i 83 - Diaz 38, Kane 90+3), **Freiburg - St. Pauli 2:1** (Suzuki 40, Eggstein 50 - Oppie 69).

Antoine Griezmann pobił rekord samego Leo Messiego

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

LA LIGA. Francuski napastnik Atletico Madryt Antoine Griezmann strzelił 137. i 138. gola dla Atletico Madryt pod wodzą trenera Diego Simeone.

W meczu Atletico Madryt z Levante (3:1) wprowadzony w 61. minucie Antoine Griezmann zdobył dwie bramki i tym samym pobił rekord argentyńskiego napastnika Lio-

nela Messiego, który strzelił 137 goli dla Barcelony pod wodzą Josepa Guardiola.

Kontrakt 34-letniego Francuza z Atletico obowiązuje do 2027 roku. W bieżącym sezonie Griezmann rozegrał 19 meczów we wszystkich rozgrywkach i strzelił 6 goli.

„Żółta Łódź Podwodna” pokonała kataloński zespół 2:0 na stadionie RCDE po golach Gerarda Moreno i 22-letni Alberto Moleiro, który jest jednym z najbardziej „produktywnych” zawodników w La Liga

urodzonych w 2003 roku lub później – strzelił 6 goli i zaliczył 2 asysty, ustępując pod tym względem jedynie 22-letniemu Kameruńczykowi Etcie Eyongowi z Levante, 20-letniemu Turkowi Ardzie Gülerowi z Realu Madryt i 18-letniemu Lamine Yamalowi z Barcelony.

Dzięki temu zwycięstwu Villarreal awansował na drugie miejsce w tabeli La Liga z dorobkiem 26 punktów (przed niedzielnym wieczornym meczem Barcelony w Vigo z miejscową Celtą).

Sevilla wreszcie się przełamała. Po trzech porażkach pokonała Osasunę Pampeluna po голу reprezentanta Szwajcarii Rubena Vargasa z rzutu karnego. ©

LA LIGA

12 kolejka: Elche - Real Sociedad San Sebastian 1:1 (Rodriguez 57 - Oyarzabal 89), **Girona - Deportivo Alaves 1:0** (Cygankow 16), **Sevilla - Osasuna Pampeluna 1:0** (Vargas 51 karny), **Atletico Madryt - Levante 3:1** (Dela 12 sam., Griezmann 61, 80 - Sanchez 21), **Espanyol Barcelona - Villarreal 0:2** (Moreno 43, Moleiro 57).

AC Milan chce pozyskać Lewandowskiego

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. Włoska rodzina Agnelli, która posiada 65 procent udziałów w Juventusie Turyn, nie zamierza oddawać sterów i sprzedać większościowego pakietu akcji grupie kryptowalutowej Tether.

Ostatni, dziewiąty w historii tytuł mistrza Włoch, Juventus Turyn wywalczył w 2020 roku. Pod koniec października trenerem został były selekcjoner kadry Italii Luciano Spalletti

po tym, jak z powodu słabych wyników zwolniony został Igor Tudor.

Wydawało się, że sobotni, szlagierowy mecz 11. kolejki Serie A, w którym Juventus przed własną publicznością podejmował Torino, może być ekscytujący. Nic z tych rzeczy.

Derby Turynu zakończyły się podziałem punktów. Bez jakości, bez emocji, bez bramek.

Wraca temat przenosin Roberta Lewandowskiego do AC Milan. Jak donosi włoska telewizja „Sportitalia”, klub z włoskiej Serie A jest poważnie zaintereso-

wany pozyskaniem naszego napastnika już w styczniu.

Mediolański klub ma problem z napastnikami. Santiago Gimenez w jedenastu meczach tego sezonu tylko raz znalazł drogę do siatki. Przedstawiciele włoskiego klubu już nawet mieli spotkać się z agentem Polaka Piniem Zahavim. ©

SERIE A

11. kolejka: Como - Cagliari 0:0, Lecce - Verona 0:0, Juventus Turyn - Torino 0:0, Parma - AC Milan 2:2 (Bernabe 45+1, Del Prato 62 - Saelemakers 12, Leao 25), **Atalanta Bergamo - Sassuolo 0:3** (Berardi 29 k, 66, Pinamonti 47).

Potężny błąd Majeckiego w Marsylii

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

LIGUE 1. Radosław Majecki nie zaliczył do udanych występu w Marsylii. Polski bramkarz popełnił błąd przy pierwszym голу dla rywala.

Była 25. minuta spotkania, a Olympique przygotowywało się do wykonania rzutu wolnego z okolic pola karnego. Ustawiony mur, uderzenie Angela Gomesa, po którym piłka leciała wprost w golkipera – wy-

dawało się, że nic złego dla Brest w tej sytuacji nie może się zdarzyć. Nieoczekiwanie jednak futbolówka prześlizgnęła się po rękach Majeckiego i wpadła do bramki. Były gracz Legii Warszawa zapewne do tej pory zachodzi w głowę, jak to możliwe, iż popełnił tak brzemienny w skutkach błąd. Jego Stade Brest przegrało w Marsylii 0:3.

Ważne zwycięstwo z Paris FC odnieśli gracze Stade Rennes, którego barwy reprezentuje Przemysław Frankowski. Polak, który tym razem został

pominięty przez selekcjonera Jana Urbana przy wysyłaniu powołań na zgrupowanie kadry, na murawie pojawił się w doliczonym czasie. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył inny rezerwowy – Breel Embolo. ©

LIGUE 1

12. kolejka: Paris FC - Rennes 0:1 (Embolo 81), **Olympique M. - Brest 3:0** (Gomes 25, Greenwood 33 k, Aubameyang 81), **Le Havre - Nantes 1:1** (Lloris 90+5 - Abline 4), **Monaco - Lens 1:4** (Balogun 37 k - Edouard 21, Said 40 i 60, Sangare 45+3), **Lorient - Toulouse 1:1** (Pagis 44 k - Sidibe 65 k).

Kadra Urbana z debutantami na Holandię i Malte

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dziś rozpocznie się zgrupowanie reprezentacji Polski przed ostatnimi meczami w tym roku – z Holandią i Malta w eliminacjach mistrzostw świata.

Biało-Czerwoni najpierw podejmą Holandię w piątek, 14 listopada, na Stadionie Narodowym w Warszawie, a następnie zmierzą się na wyjeździe z Malta w przyszły poniedziałek, 17 listopada, na Stadionie Narodowym Ta' Qali w Attard.

Reprezentacja Polski obecnie jest wiceliderem tabeli grupy G. W najbliższych meczach muszą zdobyć jak najwięcej punktów, ponieważ wciąż walczą o rozstawienie w barażach i z tego względu najbliższe spotkania mają olbrzymie znaczenie.

W przeciwieństwie do kilku ostatnich zgrupowań, gdy kadra przygotowywała się w Katowicach i Chorzowie, tym razem, po 8-miesięcznej przerwie, wracają do Warszawy.

Siedzibą kadry selekcjonera Jana Urbana tym razem będzie

hotel Tree Double by Hilton na Wawrze, a treningi będą odbywać się na PGE Narodowym.

Zbiórka zawodników przewidziana jest do godziny 18. We wtorek odbędzie się konferencja prasowa w hotelu. W środę i czwartek przewidziano treningi na Stadionie Narodowym, a w piątek o godzinie 20.45 mecz z liderem grupy – Holandią. Nazajutrz, w sobotę po południu, reprezentacja polecie na Malte, gdzie w niedzielę późnym popołudniem odbędzie oficjalny trening na arenie głównej Ta' Qali, na której w poniedziałek o godzinie 20.45 zagra z ostatnią drużyną grupy.

Urban ogłosił powołania na listopadowe zgrupowanie w piątkowe popołudnie, 7 listopada. Wśród powołanych znalazło się miejsce dla dwóch piłkarzy, którzy wywołali sensację – Filip Róžgi i Krystin Szcześniak.

Trener drużyny narodowej wytłumaczył się swojego pociągnięcia: – Nie kreuję się na kogoś, kto przypisuje sobie zasługi, że prowadził jakiegoś zawodnika na początek jego kariery. Kiedy jednak mam na oku dwóch kandydatów



FOT. LUCYNA NENOW

Tym razem kadra selekcjonera Jana Urbana odbędzie zgrupowanie w Warszawie

i waham się, którego wybrać, stawiam na tego, którego znam i wiem, czego się po nim spodziewać. W ekstraklasie i poza Polską gra wielu środkowych obrońców – byłoby z kogo wybrać. Może gdyby nie sytuacja z Przemkiem Wiśniewskim, to nie byłoby powołania dla Krystina? Nie chcieliśmy jed-

nak zostać z jednym, tylko zerwowym stoperem. Co nie zmienia faktu, że w ostatnim czasie Krystin grał dobrze i na prawej obronie i jako stoper. Zapewniam, że oglądaliśmy innych kandydatów i chciałbym, żeby powołanie Krystina spowodowało ich mobilizację – powiedział.

Z kolei powołanie Róžgi, występującego od tego lata w Sturmie Graz, a wcześniej w Cracovii, Urban wyjaśnił: – Tym, że to dobry piłkarz, którego znam jeszcze z czasów gry w Cracovii. Zagraniczny transfer młodego zawodnika z naszej ligi często wiąże się z tym, że najpierw potrzebuje czasu, by za-

adaptować się w nowym środowisku. Przykładem jest Janek Ziółkowski. Szybko dostał szansę w Romie, ale teraz nie gra. Często podobnie działo się z innymi graczami, ale w ostatnim czasie Filip jest na fali wznoszącej. Dostawał coraz więcej minut i postawą zasłużył na powołanie.

© P

KADRA NA HOLANDIĘ I MALTE

Bramkarze: Bartłomiej Drągowski (Panathinaikos Ateny), Kamil Grabara (VfL Wolfsburg), Łukasz Skorupski (Bologna), Kacper Tobiasz (Legia Warszawa).

Obrońcy: Jan Bednarek (FC Porto), Matty Cash (Aston Villa Birmingham), Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki), Jakub Kiwior (FC Porto), Krystin Szcześniak (Górnik Zabrze), Przemysław Wiśniewski (Spezia), Paweł Wszołek (Legia Warszawa), Jan Ziółkowski (AS Roma).

Pomocnicy: Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin), Jakub Kamiński (1.FC Koeln), Bartosz Kapustka (Legia Warszawa), Kacper Kozłowski (Gaziantep FK), Filip Róžgi (Sturm Graz), Michał Skórak (Gent), Bartosz Slisz (Atlanta United), Sebastian Szymański (Fenerbahçe Stambuł), Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo), Piotr Zieliński (Inter Mediolan).

Napastnicy: Adam Buksa (Udinese), Robert Lewandowski (FC Barcelona), Krzysztof Piątek (Al-Duhail SC Doha), Karol Świerkowski (Panathinaikos Ateny).

Lech w Madrycie był gorszy we wszystkim. Na pocieszenie został lepszy stadion

Bartosz Głab z Madrytu
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Lech Poznań w ubiegły czwartek otrzymał solidną lekcję piłki nożnej oraz pokory po tym, jak w negatywnym świetle jego pracownicy zaprezentowali obiekt Rayo Vallecano.

Może rzeczywiście – infrastrukturalnie – aktualny mistrz Polski jest na dużo wyższym poziomie, o tyle sportowo niestety sporo odstaje od średniaka ligi hiszpańskiej. Zresztą nie tylko „Kolejorz”, ale także pozostałe polskie zespoły zostały w Europie mocno sprowadzone na ziemię.

Oslabiona czujność

Ostatni czwartek całkowicie obnażył polskie kluby na arenie międzynarodowej. Eliminacje europejskich pucharów mocno osłabiły czujność zarówno kibiców, jak i chyba niestety samych piłkarzy, bo już w fazie ligowej z każdą kolejną nasze zespoły często wyglądają słabo, i to z zespołami, które nie stanowią o sile europejskiej piłki.

Lech Poznań nie jest tak dobry, jak pokazało okazałe zwycięstwo z Rapidem Wie-

deń 4:1, ani tak słaby, jak w przy kompromitującej porażce z gibraltarskim Lincoln Red Imps FC.

W 3. kolejce fazy ligowej Ligi Konferencji aktualny mistrz Polski zmierzył się ze średniakiem hiszpańskiej La Liga – Rayo Vallecano. W Hiszpanii zarówno przed, jak i po spotkaniu zdecydowanie więcej mówiło się o kibolach poznańskiego klubu oraz o tym, jak polski klub przedstawił stadion Campo de Fútbol de Vallecas. W mediach społecznościowych „virałem” stało się wideo, na którym pracownik „Kolejorza” pokazuje, jak prezentuje się szatnia gości madryckiego obiektu.

– Sport jest po to, by łączyć, a nie po to, by nim pogardzać. Film był całkowicie błędny. Chcę jednak być wdzięczny, że dzisiaj nie doszło do żadnych incydentów: policja i nasza ochrona wykonały świetną robotę – powiedział po meczu prezes Rayo Vallecano Raúl Martín Presa.

Żałosny film

Dziennik „Marca”, podsumowując wizytę Lecha Poznań w Madrycie, napisał: „24 godziny szaleństwa w Vallecas: żałosny film, bitwa ultrasów, wojna domowa i eks-



FOT. BARTOSZ GŁAB

Oficjalnie „Kolejorz” otrzymał 600 wejściówek – finalnie na meczu pojawiło się około tysiąca sympatyków Lecha

taza”. Polscy kibice w Hiszpanii nie są zbyt dobrze odbierani, a starcia kiboli „Kolejorza” i Rayo w noc poprzedzającą spotkanie jeszcze podkreśliło tę opinię.

„Według polskiej prokuratury ci kibice (otwarcie homofobiczni i antykomunistyczni) wykorzystują Hiszpanię nie tylko do piłki nożnej: uważają ją za centrum operacyjne importu kokainy i marihuany

do Polski” – napisano jeszcze przed meczem.

Centrum pełne policji

Starcie mistrza Polski z Rayo Vallecano zabezpieczyło 400 funkcjonariuszy policji. Już w dzień poprzedzający spotkanie na ulicach Madrytu widać było liczne patrole, a w dzień meczowy okolicę centrum były pełne policji. Hiszpanie starali się kon-

trolować fanów poznańskiej drużyny na jednym z madryckich placów, ale chyba nie spodziewali się, że będzie ich aż tak dużo. Oficjalnie „Kolejorz” otrzymał 600 wejściówek, ale z uwagi na problemy gospodarzy z ich sprzedażą dla własnych fanów kibice Lecha wykupywali bilety na sektory neutralne. Finalnie na meczu pojawiło się około tysiąca sympatyków mistrza Polski.

Polski... Alemão

Jeśli chodzi o samo spotkanie, na trybunach było czuć wściekłość i niedowierzanie, kiedy Lech Poznań strzelił pierwszego, a później drugiego gola. Lokalni fani nie dopuszczali do siebie myśli, że ich drużyna może mieć takie problemy z polską drużyną. Po zmianie stron gospodarze całkowicie zdominowali poznańskich gości niemal w każdym aspekcie i zasłużenie zdołali odwrócić wynik spotkania na swoją korzyść.

W drugiej połowie spotkania wystąpił brazylijski napastnik z polskimi korzeniami o pseudonimie Alemão (Niemiec). Alexandre Zurawski, bo tak się nazywa, jest bacznie obserwowany przez sztab reprezentacji Polski. Selekcjoner Jan Urban nie ukrywa, że śle-

dzi poczynania 27-letniego snajpera.

Dzień po meczu temat rywalizacji w Lidze Konferencji był już praktycznie znikomy, a wszyscy zaczęli żyć zbliżającym się wielkimi krokami niedzielnym starciem z Real Madryt. Gdy polskie kluby traktują Ligę Konferencji jako ogromne wyróżnienie, dla hiszpańskiego debiutanta znacznie ważniejsze są prestiżowe spotkania w rodzimej lidze.

Porażka Legii, remisy Jagiellonii i Rakowa

W odróżnieniu od Hiszpanii w Polsce szerokim echem odbiły się czwartkowe wyniki naszych drużyn w Lidze Konferencji. Nie tylko przecież Lech przegrał w słabym stylu. Porażkę zanotowała również Legia Warszawa (1:2) ze słoweńskim NK Celje.

Natomiast Jagiellonia Białystok i Raków Częstochowa swoje mecze zremisowały. Co prawda „Medaliki” wywalczyły punkt (0:0) w wyjazdowej rywalizacji z czeską Spartą Praga, o tyle Duma Podlasia (1:1) straciła 2 „oczka” z macedońską Skendiją Tetovo, z którą w teorii miała sobie łatwo poradzić...

© P

Pierwsza kobieta, drugi mężczyzna. I rekordy kraju

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Zespół AF Corse, którego kierowcą jest Robert Kubica (Ferrari 499P), zajął 5. miejsce w ostatniej rundzie wyścigowych mistrzostw świata World Endurance Championship (WEC) w Bahrajnie.

Tym samym Polak zapewnił sobie tytuł wicemistrzowski w najbardziej prestiżowej kategorii Hypercar. Partnerami Roberta Kubicy w sezonie 2025 w mistrzostwach świata WEC byli Chińczyk Yifei Ye i Brytyjczyk Phil Hanson.

Wyniki 8-godzinnej wyścigu na torze „Bahrain International Circuit-Sakhir” sprawiły, że Ferrari zaliczyło idealny sezon w WEC.

Robert Kubica – wraz z załogą numer 83 – wygrał czerwony, najbardziej prestiżowy wyścig 24h Le Mans, załoga numer 51 zdobyła mistrzostwo świata, a Włosi jako marka okazali się najlepszym producentem.

Rekord Polski

Podczas zawodów kontrolnych w Salt Lake City (USA), niepełna tydzień przed rozpoczęciem Pucharu Świata sezonu 2024/2025 w łyżwiarstwie szybkim, Marek Kania czasem 34,01s pobił o 0,06 sekundy rekord Polski na dystansie 500 metrów. Dotychczas najlepszy wynik w kraju należał od 26 stycznia tego roku do Damiana Żurka.

Już w najbliższy piątek nasza reprezentacja rozpocznie rywalizację w najbardziej prestiżowym cyklu, a tym razem stawką będą nie tylko punkty do klasyfikacji generalnej „2025-26 ISU Speed Skating World Cup”, ale też kwalifikacje do przyszłorocznych, XXV Zimowych Igrzysk Olimpij-

skich, których gospodarzem będą Mediolan i Cortina d'Ampezzo.

Marek Kania wygrał zawody „Beehive Burn” na dystansie 500 metrów, a piąty był Damian Żurek – 34,40 s.

Na nieolimpijskim dystansie 3000 metrów dobrze zaprezentował się Władimir Semirunnij, który czasem 3:38,73s pobił rekord Polski.

Pierwsza z czterech rund Pucharu Świata, które zdecydują o kwalifikacjach olimpijskich, odbędzie się 14-16 listopada na tym samym torze w Salt Lake City. Kolejne zaplanowane są w kanadyjskim Calgary (21-23 listopada), holenderskim Heerenveen (5-7 grudnia) i norweskim Hamar (12-14 grudnia).

Pierwsza kobieta

Hanna Wawrowska została wybrana na 4-letnią kadencję na wiceprzewodniczącą Międzynarodowego Komitetu Fair Play przy Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim. Nagdy kobieta nie pełniła tak ważnej funkcji w tym gremium...

Zwycięzcy rugbyści

Polscy rugbyści odnieśli drugie zwycięstwo w Rugby Europe Trophy, pokonując zdecydowanie w Siedlcach beniaminka rozgrywek – Danię 47:6. Wcześniej odprawili w Szawłach Litwinów 41:8, natomiast ekipa z Półwyspu Jutlandzkiego uległa w Makarskiej Chorwacji 26:36.

Był to szósty mecz tych reprezentacji, ale poprzedni odbył się 24 lata temu. Biało-Czerwoni zanotowali piąty triumf. W poprzedniej edycji „RET”, niemal równo rok temu, nasi rugbyści triumfowali w Pradze 22:15. ©©



Dla naszego najlepszego kierowcy wyścigowego, Roberta Kubicy, to kolejny sukces w karierze

Piłka nożna Kibice narzekają na istotny aspekt gry Oranje, ale...

HOLENDRZY MYŚLĄ O MUNDIALU

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

2022 - ćwierćfinał, 2018 - nieobecni, 2014 - 3. miejsce, 2010 - 2. miejsce, 2006 - 1/8 finału - tak Holandia zaprezentowała się w ostatnich pięciu mundialach.

Nawet tak silna nacja nie zakwalifikowała się na finały w Rosji, co bardzo zabolalo i wciąż działa na Holendrów jak przestroga. Mało realna jest zatem strata przez Oranje pierwszego miejsca w grupie eliminacji MŚ 2026 na rzecz Polski, ale piłkarze Ronalda Koemana traktują starcie z Biało-Czerwonymi jak ważny sprawdzian przed przyszłorocznymi finałami.

- Holandia ma niesamowity wybór zawodników w każdej formacji - mówi Andrzej Niedzielan, 19-krotny reprezentant Polski, który w latach 2004-2007 z powodzeniem występował w NEC Nijmegen i jest fanem holenderskiej myśli szkoleniowej.

- Holendrzy na pewno pragną się zrewanżować Polsce za wrześnieowy remis w Rotterdamie, wtedy nasza kadra ich zaskoczyła. W gronie powołanych na spotkania z Polską i Litwą najbardziej brakuje wszechstronnego Teuna Koopmeinersa, który wywalczył niezłą pozycję w Juventusie - dodaje Jacek Pawelec, Polak od lat



FOT. GRZEGORZ WALDA - ROTTERDAM

- Holendrzy pragną rewanżu za remis w Rotterdamie...

mieszkający w Holandii, aktywny w środowisku piłkarskim.

Koopmeiners grał całe derby z Torino, a kilka dni wcześniej w pełnym wymiarze czasowym z Lidze Mistrzów ze Sportingiem Lizbona. W drużynie narodowej ma silną konkurencję, wygrany 4:0 mecz z Finlandią w październiku spędził na ławce, a w obecnych eliminacjach nie zaliczył nawet minuty. Z innego pominiętego w listopadzie zawodnika, Stefana de Vrija Koeman korzystał w walce o mundial 2026, ale 33-letni defensor, który w 2014 sięgnął po brąz mistrzostw świata (zagrał w nich 7 meczów na 7) w Serie A w Interze siedzi

na ławce, a trener Christian Chivu korzysta z niego ostatnio tylko w Lidze Mistrzów. W drużynie narodowej nie do ruszenia na środku obrony zostaje Virgil van Dijk z Liverpoolu, a u jego boku selekcjoner stawia ostatnio na Jurriena Timbera z Arsenalu. Personalnie obrona Oranje wygląda okazale, zarówno Denzel Dumfries (Inter) na prawej stronie, jak i Micky van de Ven (Tottenham) mają wartościowych dublerów.

Koeman ma swój pomysł na reprezentację i wprowadza do niej uczestników tegorocznych finałów Euro U-21 na Słowacji, gdzie Holandia pod wodzą Michaela Reizigera dotarła do półfinału, eliminując Portu-

galie. Na debiut czeka golkeeper Robin Roefs, który latem przeniósł się za ponad 10 milionów euro z NEC Nijmegen do Sunderlandu i zbiera świetne recenzje w Premier League. Na razie w kadrze Oranje numerem jeden pozostaje Bart Verbruggen, mocno chwalony za występy w Brighton. Drugi na tę chwilę bramkarz - Mark Flekken bardzo dobrze radzi sobie w Bayerze Leverkusen, gdzie przeniósł się po dwóch dobrych sezonach w Brentford.

- Jeżeli ostatnio rezerwowym jest Nathan Ake z Manchesteru City, a z samego powołania cieszy się Matthijs de Ligt z Manchesteru United to nie trzeba chyba komentować, jak mocną linią defensywy dysponują Holendrzy. Kibice wymagają jednak więcej przede wszystkim w ofensywie - tłumaczy Pawelec.

Słuchać głosy krytyczne na temat gry w ataku, choć - uwaga - w tym roku Holandia strzeliła w 8 spotkaniach 27 goli, z czego w dwumeczu Ligi Narodów Hiszpanii aż 5. Z Furia Roja ludzie Koemana przegrali tylko konkurs karnych, a z powołanych na Polskę i Litwę zawodników Memphis Depay (Corinthians) ma 54 gole w drużynie narodowej, Cody Gakpo (Liverpool) 18, Wout Weghorst (Ajax) 14, Donyell Malen (Aston Villa) 12, a obrońcy van Dijk i Dumfries po 11.

A kibice i tak narzekają... ©©

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



GDZIE PODZIAŁA SIĘ RADOŚĆ IGI?

Iga Świątek jest prawdopodobnie najlepszym polskim sportowcem, bez podziału na płę i dyscypliny, w historii. Wygrała turnieje - również wielkoszlemowe - na wszystkich nawierzchniach i ma prawo czuć się spełniona na korcie. Sukces sportowy, w specjalności praktykowanej pod każdą szerokością geograficzną, niezwykle popularnej i prestiżowej zarazem, zapoczątkował oczywiście sukcesem finansowym. W efekcie zawodniczka z Raszyna jest ustawiona na kilka następnych pokoleń. I tego nikt już jej nie odbierze.

Oczywiście, Iga nie jest robotem i nie będzie wygrywała wszystkich, występy takie jak

podczas zakończonych w weekend triumfem Jeleny Rybakiny WTA Finals są w kalkulowane w karierę zawodowej tenisistki. Wahania formy są naturalne - niczym zmieniające się pory roku - w napiętym i długim cyklu turniejów w każdym sezonie. Pytanie jednak, czy Iga musi przegrywać w stylu, w jakim poległa z Rybakiną, a potem z Amandą Anisimową w Rijadzie, jest już jednak uprawnione. I postawić je powinna - sobie i najbliższym współpracownikom - sama Świątek.

W sytuacji, na jaką sobie zapracowała, Iga nie tylko może, ale wręcz powinna bawić się teraz tenisem. Ona już nic nie musi, liczba wygranych tytułów i zgromadzony majątek powo-

dują, że może. Jeśli oczywiście zechce nadal starać się o zwycięstwa, a tenis będzie sprawiał jej radość. Problem w tym, że właśnie uśmiech i zadowolenie to towary mocno deficytowe u naszej mistrzyni w ostatnim czasie. Świątek brakuje luzu nie tylko na korcie, w sposób niezrozumiały i zaskakujący spina się zarówno po świetnych zagraniach rywalek, jak i - częściej nawet - po pytaniach reporterów. Czasami dziwnych i niepotrzebnych, ale bywa, że również po merytorycznych, po przegranych meczach wręcz oczywistych.

OK, nie każdy musi być lwem salonowym i mistrzem ciętej riposty, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że ktoś zaniedbał ten element „warsztatu” Świątek. Iga zamiast korzystać wciąż dziewczęcego uroku i szukać żartobliwych point, puszy się, irytuje, nawet obraża; ewidentnie ma „krótki lont”. Tak jakby brakowało jej pewności siebie, a utrata tego stanu na kortach w Rijadzie powodowała wręcz paraliż. W sytuacjach, kiedy Jelenia czy Amanda zaczynały odbijać lepiej od reprezentantki Pol-

ski, nasza królowa kortów stawała niczym sparaliżowana. Nie analizowała szybko sytuacji, nie potrafiła wdrożyć planu B (pytanie, czy w ogóle go miała), zaczynała słabiej czytać grę, gorzej biegać, podejmowała coraz mniej trafne decyzje. Momentami naprawdę przykro było patrzeć na tę bezradność...

Jaki z tego wniosek? Otóż jedyny sensowny jest taki, że Iga powinna pójść do... psychologa. Tak, tak, tyle że konieczne (!) do o wiele niż Daria Abramowicz, która pracuje ze Świątek na co dzień. W poszukiwaniu innego, skutecznego bodźca, który uzdrowi jej mental. Bo dziś (czytaj: w Rijadzie) nasza mistrzyni wyglądała na zmęczoną, przede wszystkim psychicznie. A wydaje się, że jeżeli ta zabawa ma nadal mieć sens, to powinna dawać tenisistce z Raszyna radość. W przeciwnym przypadku może zakończyć się - jak u Ashleigh Barty, która z kortem i rakiętą rozstała się w wieku niespełna 26 lat jako numer jeden rankingu WTA - przedwczesnym wypaleniem zawodowym...



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Sławomir Majak: - Może po prostu Lechowi brakuje jakości? Ishak nie dostaje takiego wsparcia, jakie powinien

Wywiad tygodnia Rozmowa ze Sławomirem Majakiem, 22-krotnym reprezentantem Polski, dziś trenerem III-ligowej Siarki Tarnobrzeg

Rozmawiał Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

W 1997 roku był uznany najlepszym piłkarzem Polski, z Widzewem zdobył mistrzostwo, zagrał w Lidze Mistrzów. A to tylko krajowy rozdział kariery, bo posmakował też futbolu zagranicznego.

W barwach Hansy Rostock wspaniale spisywał się w niemieckiej Bundeslidze, z Anorthosis Famagusta dwa razy sięgnął po Puchar Cypru. I taka perspektywa pozwala Majakowi kompleksowo spojrzeć na obecne realia naszej piłki.

Kwartet polskich klubów zdobył łącznie dwa punkty w trzeciej kolejce Ligi Konferencji UEFA. To kubał zimnej wody na rozbudzone apetyty?

Sławomir Majak: Biorąc pod uwagę poprzedni sezon, kiedy Legia i Jagiellonia zameldowały się w ćwierćfinałach tych rozgrywek, to ostatnie wyniki naszych klubów należy rzeczywiście odbierać w kategorii rozczarowania. Dobrze, że podopieczni Adriana Siemienia uratowali remis w ostatniej chwili, bo byłoby jeszcze gorzej. Coś jest nie tak w funkcjonowaniu zespołów Lecha i Legii; jedni i drudzy prowadzili, ale wrócili do Polski bez punktów. Raków zremisował, to niezły wynik

Sławomir Majak: - W polskich klubach nie ma gwiazd. To problem

na Sparcie, która była w tym spotkaniu lepszą drużyną.

Dlaczego Lech tak łatwo traci gole?

Z Motorem 2:2, wcześniej kompromitacja w Gibraltarze z Lincolnem - porażka 1:2, do tego dodajmy szczęśliwą wygraną z Gryfem w Słupsku w Pucharze Polski, no i nie-szczęсна druga część z Rayo... Problem wygląda poważnie, słyszałem, że posada trenera „Kolejorza” jest zagrożona. A może po prostu na niektórych pozycjach Lechowi brakuje jakości? Ishak, który dla poznańskiego zespołu strzelił mnóstwo goli, nie dostaje takiego wsparcia, jakie powinien. Tu wspominałem o ofensywie, w defensywie liczby mówią same za siebie. Łatwość tracenia goli przez

mistrzów Polski przeraża. Legia też łatwo dała sobie odebrać wygraną w Słowenii, gdzie zmarnowała kilka kapitalnych okazji przy prowadzeniu i potem wykazała się pasywnością w tyłach. Frustracja jej kibiców była ogromna. I uzasadniona.

W obecnej Legii nie ma takich gwiazd, jak w latach 90.?

Kiedy ja grałem w Widzewie, to my i Legia mieliśmy w składzie ważnych reprezentantów Polski. Potem do naszej ligi zjechało się wielu obcokrajowców, ale z nich grona czołowe polskie kluby potrafiły wyławiać, a czasami kreować gwiazdy. Nawet później - przecież w Legii świetnie zagospodarowano Danijela Ljuboje, Miro Radovicia czy Vadisa Odidje-Ofoe. Za moich

czasów Widzew miał jako obcokrajowca Andrzeja Michalczuka, który zasymilował się z Polską, był jeszcze Mołdawianin Alexander Curtian. Przypominam sobie ostatni skład Legii z Ligi Mistrzów - w środku pola tytaniczną pracę wykonywali Chorwat Ivica Vrdoljak i Tomasz Jodłowiec, dziś nie ma zawodników tej klasy w drużynie, którą po Edwardzie Iordanescu przejął Inaki Astiz. Nie tylko ja zastanawiam się, dlaczego niektórzy zawodnicy grają

W reprezentacji Jana Urbana jest spokój i dobry kontakt selekcjonera z szatnią, więc pojawiły się lepsze wyniki

w Legii: być może mają operatywnych menedżerów, bo na pewno sportowo są słabi. Polska piłka klubowa rozwija się, to fakt, ale mogłoby - ba, powinno - następować to szybciej. Jest piękna infrastruktura, otoczka, zainteresowanie kibiców, ale za dużo kasy płaci się kiepskim zawodnikom. Nie ma też takich charakterów, jak kiedyś; kolorowe ręczniki w szatni Lecha dały mi dużo do myślenia. Piłkarzom jest za dobrze, a jak już przed meczami nawet na europejskiej arenie, wychodząc na boisko, czują się zwycięzcami, kończy się tak jak dla Lecha w Gibraltarze. Pokora, panowie, pokora.

Pokora wróciła do reprezentacji Polski z Janem Urbaniem?

Jest spokój, dobry kontakt selekcjonera z szatnią, pojawiły się lepsze wyniki. Trener szuka nowych zawodników; teraz sięgnął po Kryspina Szcześniaka, pojawiły się krytyczne głosy, ale taka praca. Jej efekty poznaje się już na boisku. Jesteśmy w grze o mundial, pewnie zagramy w barażach.

Serce bije mocniej, gdy oglądasz mecze reprezentacji Polski?

Zawsze. Zagrałem 22 spotkania w kadrze seniorów, z czego 21 dobrych - troszkę dodaję z dystansem, że żałuję, iż nie strzeliłem gola, nie awansowałem do wielkiego turnieju, lecz i tak jestem dumny. Grałem w mistrzowskiej drużynie Widzewa, w Bundeslidze, lecz reprezentacja Polski to zupełnie inny wymiar, inna odpowiedzialność, wyjątkowy zaszczyt. Dziś piłkarze mają Ligę Narodów, poszerzone rozgrywki finałowe o tytuł mistrza Europy i świata; kiedyś tak nie było, więc swoje 22 występy mogę uważać za duże osiągnięcie. Czasy się zmieniają: ponad 20 lat temu w Pucharze Polski grało się, by go rozegrać, nie było tego, co obecnie. Hamowała nas infrastruktura, dziś to naprawdę pięknie wygląda. Obejrzałem niedawno spotkanie Widzewa z Zagłębiem Lubin; grałem w obu klubach i byłem ciekawy rezultatu i w ogóle przebiegu. Widzew zwyciężył po kuriozalnym голу i gra dalej. W 1/8 finału przyjdzie mu się zmierzyć z Pogonią w Szczecinie i obie ekipy zrobią wszystko, ba - staną na głowie - by przejść dalej. Każdy chce się dostać do finału na Stadion Narodowy. A co my mieliśmy? Finały co roku gdzie indziej, często przy beznadziejnej oprawie, a i zadymy nie tyle się zdarzały, co były na porządku dziennym.

Frekwencja na polskich stadionach Cię dziwi?

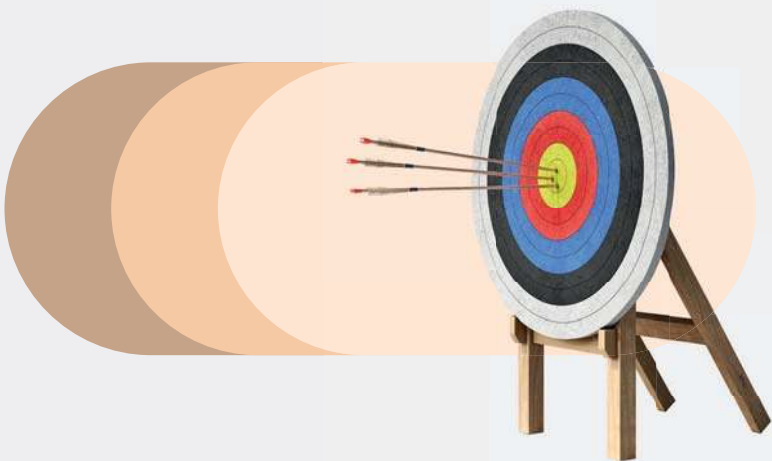
Znakomita infrastruktura robi swoje, jest moda na chodzenie na futbol, na stadionach jest bezpiecznie. Widzew na frekwencję nie narzekał od dawna, kibice są z tym klubem na dobre i złe, tak jak z Hansą Rostock, gdzie spędziłem wspaniały czas. W innych kwestiach idziemy do przodu zbyt wolno, o szkoleniu lepiej nie wspominać. Mówi się, co i jak należy robić, ale się tego nie robi. Liczę, że to się zmieni, bo mamy sporo talentów. Jurek Brzęczek wziął młodzieżówkę i okazuje się, że można grać pięknie w piłkę - chłopaki roznieśli Szwedów 5:0, a niedługo czeka ich w Szczecinie egzamin z Włochami. Jestem bardzo ciekawy, jak to wyjdzie. Liczę, że więcej naszych zacznie znów pojawiać się w Bundeslidze. Kiedyś byliśmy mocni w Niemczech, niemal co kolejkę witałem się z rodakiem. Dziś tylko Jakub Kamiński w FC Köln pracuje na pozycję gwiazdy. Wiele naszych talentów odbija się od mocnych lig zagranicznych, bo nie dojeżdża mentalnie. Przyjeżdżają, zderzają się ze ścianą i... muszą wracać.

Wróciłeś do Siarki Tarnobrzeg. Ciężko pracuje się w trzeciej lidze?

Sytuacja finansowa i organizacyjna klubu się poprawia, wszyscy starają się, by było lepiej, ja buduję zespół, idzie nam całkiem nieźle w mocnej grupie trzeciej ligi. KSZO Ostrowiec, Chełmianka, Avia Świdnik nie ukrywają aspiracji, to są bardzo dobrze poukładane kluby. Więcej spodziewałem się po beniaminkach, ale Stal Kraśnik, w której niedawno grał Kuba Rzeźniczak, znajduje się na krawędzi bankructwa, a w Sparcie Kazimierza Wielka po odejściu prezesa Grzegorza Domały rozsypan się zespół. Mieli mocne nazwiska: Tomasza Jodłowca, Macieja Sadłoka, zrobiło się głośno, ale ktoś się z kimś poróżnił i sen się skończył... Każdy szuka różnych sposobów na wyjście z kryzysu, ale ogłoszenie o poszukiwaniu piłkarzy w trakcie rundy jesiennej wygląda - powiedzmy - co najmniej dziwnie. Szkoda mi tej Sparty, szkoda, że nie zawsze ludzie, którzy chcą inwestować w polską piłkę, trafiają na podatny grunt. To są jednak skrajne przypadki, bo generalnie na tym szczeblu są coraz większe pieniądze, perspektywy, ambicje. Jak w Żąbkach, Łomży, Polkowicach, Lechii Zielona Góra, Sparcie Katowice. Niektórzy bazują na sponsorach, inni na samorządach, ale na pewno można być pewnym jednego: w piłkę nożną warto inwestować, bo emocje są bezcenne. ©

Polecamy →

strefa
BIZNESU.pl



Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

OGŁOSZENIE BURMISTRZA SULECHOWA

o ponownym przeprowadzeniu konsultacji społecznych dotyczących miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu przy ul. Tadeusza Styki położonego w obrębie Brzezie k. Sulechowa w dniach od 12 listopada 2025 r. do 11 grudnia 2025 r.

Na podstawie art. 8h, 8i, 8j i art. 17 pkt 11 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.), w związku z uchwałą nr 0007.68.2024 z dnia 29 lipca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia ww. planu, ponownie zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych.

Konsultacje w sprawie ww. planu miejscowego prowadzone będą w następujących formach:

1. zbieranie uwag do dnia **11 grudnia 2025 r.**
2. wyłożenie do publicznego wglądu, wraz z badaniem ankietowym w formie papierowej, które odbędzie się w dniach **od 12 listopada 2025 r. do 11 grudnia 2025 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego Sulechów, Plac Ratuszowy 6, 66-100 Sulechów, w pok. nr 120 w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego Sulechów pod adresem: www.bip.sulechow.pl.
3. spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu planu, które odbędzie się w dniu **20 listopada 2025 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego Sulechów, Plac Ratuszowy 6, 66-100 Sulechów, w pok. Nr 002 (BOI na parterze budynku) w godzinach **15.15 – 16.00**.

Zgodnie z art. 8i ust. 1, pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 i art. 40 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zainteresowani mogą wnieść uwagi w terminie prowadzenia konsultacji społecznych tj. w dniach **od 12 listopada 2025 r. do 11 grudnia 2025 r.**

Uwagi można wносить do protokołu, na piśmie utrwalonym w postaci papierowej (przesłane pocztą lub doręczone osobiście), na dedykowanym formularzu stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), na adres Urzędu Miejskiego Sulechów, Plac Ratuszowy 6, 66-100 Sulechów lub elektronicznie za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres: um@sulechow.pl, za pomocą platformy ePUAP, albo poprzez e-Doręczenia, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazaniem czy wnoszący uwagę jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.

Szczegółowe informacje na temat przetwarzania danych osobowych są dostępne pod adresem internetowym: www.bip.sulechow.pl.

Burmistrz Sulechowa
Wojciech Sołtys

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBUSKIEGO

IB-II.7820.11.2025.LBaj

Zawiadamiam¹, że wniosek z dnia 10.07.2025 r., Zarządu Województwa Lubuskiego, ul. Podgórna 7, 65 - 057 Zielona Góra, wszczął postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 156 na odcinku Łącznica – Stare Kurowo”, na nieruchomościach oznaczonych jako działki o numerach ewidencyjnych gruntów:

1) projektowany pas drogowy drogi wojewódzkiej nr 156:

- a) 130, 132/1 (132), 135/10 (135/6), 607/3 (607/1), 607/5 (607/2), 146/1 (146), 127/1 (127), 123/3 (123/2), 208/4 (208/3), 208/6 (208/1), 122/1 (122), 208/8 (208/2), 121/3 (121/1), 129/2 (129/1), 120/1 (120), 118/3 (118/2), 134/1 (134) obręb ewid. 0005 Łącznica, jednostka ewid. 080603_2 Stare Kurowo – gmina,
- b) 17/3 (17/1), 18/7 (18/1), 19/2 (19/1), 21/10 (21/9), 21/12 (21/3), 22/1 (22), 15/1 (15), 24/3 (24/2), 592/1 (592), 25/1 (25), 26/1 (26), 27/1 (27), 28/1 (28), 29/3 (29/2), 37/8 (37/5), 37/10 (37/6), 37/12 (37/7), 38/1 (38), 986/1 (986), 40/1 (40), 45/5 (45/1), 45/7 (45/4), 46/1 (46), 56/1 (56), 48/6 (48/2), 48/8 (48/3), 49/7 (49/3), 55/2 (55/1), 77/2 (77/1), 128/12 (128/7), 128/14 (128/8), 128/16 (128/9), 129/3 (129/2), 130/1 (130), 131/2 (131/1), 137/4 (137/2), 137/6 (137/3), 138/7 (138/1), 138/9 (138/6), 142/1 (142), 157/9 (157/4), 399/11 (399/7), 158/7 (158/1), 158/9 (158/6), 399/13 (399/10), 161/1 (161), 162/1 (162), 165/13 (165/4), 165/17 (165/5), 168/11 (168/6), 166/1 (166), 994/1 (994), 168/13 (168/10), 168/15 (168/8), 169/1 (169), 170/1 (170), 172/1 (172), 173/3 (173/1), 173/5 (173/2), 175/1 (175), 174/5 (174/4), 174/7 (174/3), 177/1 (177), 178/1 (178), 179/1 (179), 213/3 (213/2), 214/14 (214/4), 214/5, 215/1 (215), 216/1 (216), 223/1 (223), 224/1 (224), 231/3 (231/2), 181/1 (181), 625/3 (625/1), 858/1 (858), 626/12 (626/9), 626/14 (626/8), 626/16 (626/6), 626/19 (626/3), 626/24 (626/11), 627/1 (627), 628/1 (628), 629/3 (629/1), 629/5 (629/2), 630/1 (630), 631/1 (631), 632/1 (632), 633/1 (633), 634/3 (634/2), 607/10 (607/6), 635/5 (635/1), 637/1 (637), 638/1 (638), 644/3 (644/1), 645/1 (645), 649/7 (649/5), 79/1 (79), 80/1 (80), 81/1 (81), 82/3 (82/1), 83/1 (83), 84/1 (84), 85/1 (85), 87/4 (87/3), 87/5 (87/3), 86/1 (86), 87/7 (87/2), 87/9 (87/1), 88/1 (88), 89/3 (89/1), 89/5 (89/2), 90/5 (90/1), 97/1 (97), 98/1 (98), 99/1 (99), 100/3 (100/2), 100/5 (100/1), 101/1 (101), 102/1 (102), 103/1 (103), 104/1 (104), 105/3 (105/2), 105/5 (105/1), 106/1 (106), 107/1 (107), 108/1 (108), 109/1 (109), 110/1 (110), 111/1 (111), 112/7 (112/1), 112/9 (112/5), 112/11 (112/3), 115/1 (115), 116/1

- (116), 118/1 (118), 120/3 (120), 122/3 (122/1), 122/5 (122/2), 123/8 (123/1), 125/1 (125), 235/1 (235), 248/1 (248), 249/1 (249), 254/1 (254), 264/1 (264), 277/8 (277/1), 277/10 (277/3), 277/12 (277/7), 278/5 (278), 283/1 (283), 301/3 (301/2), 301/5 (301/1), 324/17 (324/15), 329/1 (329), 698/16 (698/4), 698/18 (698/5), 702/4 (702/1), 702/6 (702/3), 705/37 (705/7), 532/9 (532/1), 532/11 (532/3), 728/10 (728/8), 728/12 (728/9), 734/1 (734), 735/1 (735), 736/1 (736), 737/10 (737/3), 737/12 (737/4), 737/14 (737/9), 737/16 (737/8), 737/18 (737/6), 737/20 (737/2), 739/4 (739/3), 710/1 (710), 710/2 (710), 78 obręb ewid. 0003 Stare Kurowo, jednostka ewid. 080603_2 Stare Kurowo – gmina,
- c) 86/1 (86), 85 obręb ewid. 0004 Nowe Kurowo, jednostka ewid. 080603_2 Stare Kurowo – gmina,

2) teren wód płynących:

- 268 obręb ewid. 0003 Stare Kurowo, jednostka ewid. 080603_2 Stare Kurowo - gmina,

3) teren niezbędny do budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu poza projektowym pasem drogowym:

- a) 121/4 (121/1), 139/2, 607/6 (607/2), 146/2 (146) obręb ewid. 0005 Łącznica, jednostka ewid. 080603_2 Stare Kurowo – gmina,
- b) 16/5, 15/2 (15), 19/3 (19/1), 24/4 (24/2), 40/2 (40), 34, 128/4, 128/11, 128/17 (128/9), 130/2 (130), 137/7 (137/3), 138/8 (138/1), 138/10 (138/6), 184, 213/4 (213/2), 214/15 (214/4), 215/2 (215), 217/5, 218/2, 596/4, 596/6, 625/4 (625/1), 669, 670/3, 691/1, 691/2, 694/3, 695/3, 696/1, 697/1, 758, 81/2 (81), 113/4, 118/2 (118), 122/6 (122/2), 123/9 (123/1), 165/18 (165/5), 254/2 (254), 302, 303/3, 313, 324/16 (324/15), 698/15, 702/5 (702/1), 737/21 (737/2), 738/2, 710/3 (710), 131/3 (131/1), 122/2 (122) obręb ewid. 0003 Stare Kurowo, jednostka ewid. 080603_2 Stare Kurowo – gmina,

4) teren niezbędny do przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych poza projektowanym pasem drogowym:

- 97/2 (97), 99/2 (99), 100/6 (100/1), 101/2 (101), 115/2 (115), 128/17 (128/9), 129/4 (129/2), 217/2, 308/5, 728/13 (728/9), 56/2 (56), 48/7 (48/2), 49/8 (49/3), 178/2 (178) obręb ewid. 0003 Stare Kurowo, jednostka ewid. 080603_2 Stare Kurowo – gmina,

5) teren niezbędny do rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania poza projektowanym pasem drogowym:

- a) 122/2 (122) obręb ewid. 0005 Łącznica, jednostka ewid. 080603_2 Stare Kurowo – gmina,
- b) 80/2 (80), 79/2 (79), 86/2 (86), 235/2 (235) obręb ewid. 0003 Stare Kurowo, jednostka ewid. 080603_2 Stare Kurowo – gmina,

6) teren niezbędny do budowy i przebudowy zjazdów poza projektowanym pasem drogowym:

- 132/2 (132) obręb ewid. 0005 Łącznica, jednostka ewid. 080603_2 Stare Kurowo – gmina,

7) teren niezbędny do przebudowy innych dróg publicznych:

- a) 134/2 (134) obręb ewid. 0005 Łącznica, jednostka ewid. 080603_2 Stare Kurowo - gmina,
- b) 81/2 (81), 77/3 (77/1), 248/2 (248), 283/2 (283) obręb ewid. 0003 Stare Kurowo, jednostka ewid. 080603_2 Stare Kurowo – gmina,

8) teren niezbędny do rozbudowy innych dróg publicznych:

- 181/2 (181), 231/4 (231/2), 324/18 (324/15), 329/2 (329), 626/18 (626/6), 626/10, 626/25 (626/11), 626/20 (626/3), 626/23 (626/4), 625/5 (625/1) obręb ewid. 0003 Stare Kurowo, jednostka ewid. 080603_2 Stare Kurowo – gmina.

Uwaga: w nawiasach podano aktualny numer ewidencyjny działki przed podziałem.

Materiał dowodowy zgromadzony w przedmiotowej sprawie, będzie udostępniony do wglądu w siedzibie Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. przy ul. Jagiellończyka 8, po wcześniejszym telefonicznym zgłoszeniu zamiaru zapoznania się z dokumentami – nr kontaktowy 95 785 17 87.

Do czasu wydania decyzji, strony postępowania mogą zapoznać się z ww. materiałem oraz złożyć swoje uwagi i wnioski.

Podstawa prawna:

¹ art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t. j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311).

REKLAMA

0011429719

Otyń, dnia 10 listopada 2025 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 874/3 w obrębie Bobrowniki, gmina Otyń

Na podstawie art. 17 pkt 11, w trybie art. 8h, 8i, 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust 1, w związku z art. 46 ust. 1 pkt. 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), realizując uchwałę Rady Miejskiej Otyń Nr IX.62.2024 z dnia 3 grudnia 2024 r., w sprawie przystąpienia do sporządzania ww. planu zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Konsultacje mają na celu zapoznanie wszystkich zainteresowanych osób z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz zebranie uwag dotyczących zapisów dokumentu.

Proces konsultacji społecznych będzie prowadzony w okresie od 10.11.2025 r. do 9.12.2025 r. Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko jest dostępny:

- w siedzibie Urzędu Miejskiego w Otyniu, Rynek 1, 67-106 Otyń,
- na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem internetowym <http://bip.wrota.lubuskie.pl/ugotyn/> w zakładce „Ogłoszenia, obwieszczenia, komunikaty”.

Zainteresowani mogą składać uwagi do sporządzanego projektu planu miejscowego oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w dniach od 10.11.2025 r. do 9.12.2025 r. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków w niniejszym postępowaniu jest Burmistrz Otynia. Uwagi można składać:

- na piśmie lub ustnie do protokołu w Urzędzie Miejskim w Otyniu, Rynek 1, 67-106 Otyń;
- w postaci elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1725) na adres: sekretariat@otyn.pl;
- w postaci elektronicznej za pomocą platformy ePUAP, adres skrzynki podawczej: /7v20fxgb5o/skrzytka.

Składający uwagę do projektu miejscowego planu, powinien podać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy

jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego dostępny jest na stronie Ministerstwa Rozwoju i Technologii pod adresem internetowym: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>.

Ponadto informuję, że w Urzędzie Miejskim w Otyniu, Rynek 1, 67-106 Otyń w dniu 19.11.2025 r.:

- w godzinach 15:00 – 15:30 odbędzie się spotkanie otwarte dotyczące ww. projektu miejscowego planu, poprzedzone prezentacją projektu,
- w godzinach 15:30 – 16:00 odbędzie się dyżur projektanta – urbanisty sporządzającego ww. projekt miejscowego planu.

Dodatkowo urbanista pełni dyżury telefoniczne w dniu 20.11.2025 r. w godzinach 9:00 – 9:30 oraz 18.00-18.30, pod numerem telefonu: +48 781-873-627.

Równocześnie informuję, zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko. Uwagi i wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej, ustnie do protokołu oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres: sekretariat@otyn.pl w terminie od 10.11.2025 r. do 9.12.2025 r.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Otynia, danych osobowych, uzyskanych w toku przeprowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Burmistrz Otynia
Barbara Wróblewska

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?

Przez internet: ibo.polskapress.pl e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

W Biurach Ogłoszeń:

ZIELONA GÓRA, al. Niepodległości 25, tel. 510 026 976, e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

GORZÓW WLKP., ul. Sikorskiego 111 (Park 111, II p.), tel. 510 026 986,

e-mail: bog.gazetalubuska@polskapress.pl

SŁUBICE, ul. T. Kościuszki 6/1, tel. 95 75 80 760, e-mail: bos@gazetalubuska.pl

AUTOREKLAMA



REKLAMA

0011417560



Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie za gotówkę w bloku, również z problemem prawnym oraz długiem. Tel. +48 796-139-435.

Praca

ZATRUDNIĘ

WORK CENTRE (KRAZ 7098) -

Praca w Holandii (od zaraz)! Co

tydzień wyjazd! Tel. 77/441-06-54,

533-155-868, 533-966-678,

519-138-005, 533-111-037,

690-405-016 www.workcentre.com.pl

Zatrudnimy pracowników Belgia

przefabrykaty betonowe od

15 do 18 euro netto od zaraz,

668-878-340

Usługi

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki,

naprawy okien, montaż PlastMat. Tel.

68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-

serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel.

535 530 555

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic -

tradycyjne turnusy Świąteczne,

tel.: 501-642-492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

REKLAMA

0011429869

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami informuje,

że do publicznej wiadomości podane zostaje zarządzenie Nr Z-132/2025 z dnia 3 listopada 2025 roku w sprawie sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej w zarządzeniu Nr Z-129/2025 Burmistrza Międzyrzecz z dnia 29 października 2025 roku.

REKLAMA

0011422703

INFORMATOR POGRZEBOWY

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

AD PATRES (J. Mądry) przewóz zmarłych całą dobę, bezgotówkowa organizacja pogrzebów, Zielona Góra, ul. Wrocławska 68, tel. **68-3208517, 601760685.**

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY Zielona Góra, Masarska 13, tel. **68-3202235, 68-3202232**, przewóz zwłok, kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083** Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.



Jestem snobką. W ogóle od tego nie uciekam. Jestem rozrzutna

Iza Kuna w podcaście „Zza Kulis”



Z ŻYCIA GWIAZD

Marta Nawrocka ma perspektywę

Pierwsza dama RP udzieliła wywiadu „Vivie”. Zapytana o najbliższych, odpowiedziała: Rodzina jest wszystkim. To nasz fundament, nasze źródło siły i spokoju. Kiedy świat zaczyna wirować, zatrzymujemy się, jesteśmy razem. Dzieci przypominają nam, co jest w życiu ważne. Dają nam perspektywę, której żaden urząd ani tytuł nie zastąpi.

Marcela Leszczak przybrała na wadze

Celebrytka zamieściła ostatnio na Instagramie fotkę z siłowni, na której wyeksponowała umięśniony brzuch. Przy okazji napisała: „Większość swojego życia ważyłam 49 kg przy wzroście 175 cm. Dziś ta waga waha się między 53 a 57. To był taki czas długo przed i po »Top Model«, kiedy pracowałam jako modelka”.

Agnieszka Kaczorowska popelnia ten sam błąd

Doda skomentowała zamieszczenie wokół publicznego romansu Agnieszki Kaczorowskiej i Marcina Rogacewicza. – Ich rodzaj ekspresji uczucia może być drażniący. Zwłaszcza że żyjemy w państwie bardzo samotnych serc, którym nawet już aplikacje nie pomagają, żeby być w związku – powiedziała. I dodała: Agnieszka popelnia ten sam błąd. Po rozstaniu z mężem ubolewała nad tym, że tak bardzo ekspozowała swoje małżeństwo i że już tego więcej nie zrobi. Teraz jest to samo, więc będzie bolało jeszcze bardziej.



W TELEWIZJI



Marszałek Piłsudski PONIEDZIAŁEK TVP Historia, 12:15

Dziennikarz przeprowadza wywiad z sędziwym marszałkiem. Piłsudski wspomina na swe życie i działalność. W roli młodego Piłsudskiego – Mariusz Bonaszewski, starego gra Zbigniew Zapasiewicz. Kolejne odcinki w kolejne dni.

Teatr TV: Klub kawalerów

PONIEDZIAŁEK TVP 1, 20:30
Komedię Michała Bałuckiego wyreżyserowała Krystyna Janda, pozyskując dla swej inscenizacji imponującą obsadę. Gwiazdy sceny i ekranu stworzyły galerię postaci, z których każda jest zabawna a łączy je przynależność do tytułowego klubu.

Polska na TAK!

WTOREK TVP 1, 17:35
Plenerowy koncert z Lublina. Artyści – m.in. Natalia Nykiel, Reni Jusis, Mary Spolsky – wykonają największe przeboje kolejnych dekad wolnej Polski w nowoczesnych aranżacjach.

Kos

WTOREK TVP 1, 20:30
Wiosna 1794 roku. Do kraju wraca generał Tadeusz „Kos” Kościuszko (Jacek Braciak), a jego tropem podąża rosyjski rotmistrz (Robert Więckiewicz). W tym samym czasie młody chłop (Bartosz Bielenia), szlachecki bękart, marzy o nadaniu herbu i majątku przez swojego nieprawego rodzica. I to właśnie w jego rękach w decydującym momencie będą leżały losy powstania...

KRZYŻÓWKA NR 173

Poziomo:

- 1) dawniej uczeń gimnazjum lub szkoły średniej,
- 6) przyrząd nawigacyjny używany w żeglarskim,
- 10) gdańska dzielnica granicząca z Sopotem,
- 11) np. bal – zabawa i bal – kłoda drewna,
- 12) dawne zmartwienie,
- 13) sportowa lub remontowa,
- 16) rodzaj ulicznego szańca,
- 19) kieruje szpitalnym oddziałem,
- 24) krzew z czarnymi owocami,
- 25) popularna pasta do zębów,
- 27) osobisty dobytek, mienie,
- 28) ślepa na starym mieście,
- 29) nikczemny człowiek,
- 31) gatunek afrykańskiej antylopy,
- 33) nieistotne szczegóły, drobniactwa,
- 34) dawna ozdoba kobiecego kapelusza,
- 36) ... Alva Edison, wynalazca żarówki,
- 37) warzywo w mizerii,
- 38) puszysty ogon wiewiórki,
- 39) zawsze umiera ostatnia,
- 40) boisko przedzielone siatką.

Pionowo:

- 1) tytuł Anglika w dawnych Indiach,
- 2) ... Wschodni, kraj w Azji,
- 3) piłkarski klub z Ostrawy,
- 4) Krzysztof, twórca muzyki filmowej („Dziecko Rosemary”),
- 5) Myszką ... z kreskówki Walta Disneya,
- 6) myśliwska wyprawa w Afryce,
- 7) potocznie niesnaski, kłótnie,



- 8) wędrowny zespół aktorów,
- 9) nocą usiane gwiazdami,
- 14) polskie piwo bezalkoholowe,
- 15) gorący napój alkoholowy,
- 17) niewielki, szybki okręt patrolowy,
- 18) melodramat z główną rolą Barbry Streisand,
- 20) wytworna, elegancka kobieta,
- 21) dzierżawa lokalu, аренда,

- 22) czeska ciężarówka,
- 23) zachęca do kupna towaru,
- 26) reżyser filmu „Leon zawodowiec”,
- 29) pobierany od odchodów,
- 30) „motoryzacyjne” miasto w stanie Michigan,
- 31) niechęć do czynu, bezwład,
- 32) najemny robotnik rolny,
- 35) Henryk, aktor z serialu „Polskie drogi”.

ROZWIĄZANIE NR 172



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś zaskoczysz wszystkich swoją energią. Nie bój się zmian. Horoskop dzienny powiada, że los sprzyja odważnym decyzjom.

Ryby (19.02 - 20.03)

Czas na odpoczynek i refleksję. Zrób coś tylko dla siebie. Horoskop na dziś mówi, że odzyskasz dzięki temu równowagę i spokój ducha.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie Twoją supermocą. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi słuchać uważnie tego, co mają do powiedzenia inne osoby.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dziś silne, ale nie daj im sobą rządzić. Zaufaj intuicji. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że ona zna właściwą drogę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja charyzma będzie przyciągać innych ludzi. Horoskop na dziś radzi wykonać to, by osiągnąć cel. Ale pamiętaj też o pokorze.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządek wokół pomoże Ci zabrać myśli. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że drobne kroki poprowadzą do wielkich efektów.

Lew (23.07 - 22.08)

Nie bierz na swoje barki żadnych dodatkowych obowiązków. Horoskop dzienny powiada, że nie będziesz w najwyższej formie.

Panna (23.08 - 22.09)

Chętnie wejdiesz we współpracę z innymi osobami. Horoskop na dziś wyraźnie powiada, że wspólny wysiłek da bardzo dobre efekty.
Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja przygodom. Wyrusz tam, gdzie serce Cię prowadzi. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że niespodzianki będą miłe...

Skorpion (23.10 - 21.11)

Pojawi się nowy pomysł – nie ignoruj go! Horoskop dzienny wróży, że kreatywność dziś otworzy Ci drzwi do czegoś wielkiego.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Uczucia nabiorą głębi. Horoskop na dziś wyraźnie radzi zatrzymać się na chwilę. To pozwoli zrozumieć, co naprawdę mówi Twoje serce.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Skup się na planach długoterminowych. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że cierpliwość i dyscyplina zaprowadzą sukcesem.